tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 36

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 36** (2435) **8 WRZEŚNIA 2026 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł W TYM 5% VAT

Nie uwierzyła policjantom!

72-letnia mieszkanka powiatu płońskiego najpierw straciła 94 tys. zł. Policjanci szczegółowo wyjaśnili jej, jak działają przestępcy, i ostrzegli, by nikomu nie przekazywała danych. Mimo to kobieta ponownie zaufała oszustom, którzy obiecali jej odzyskanie pieniędzy.

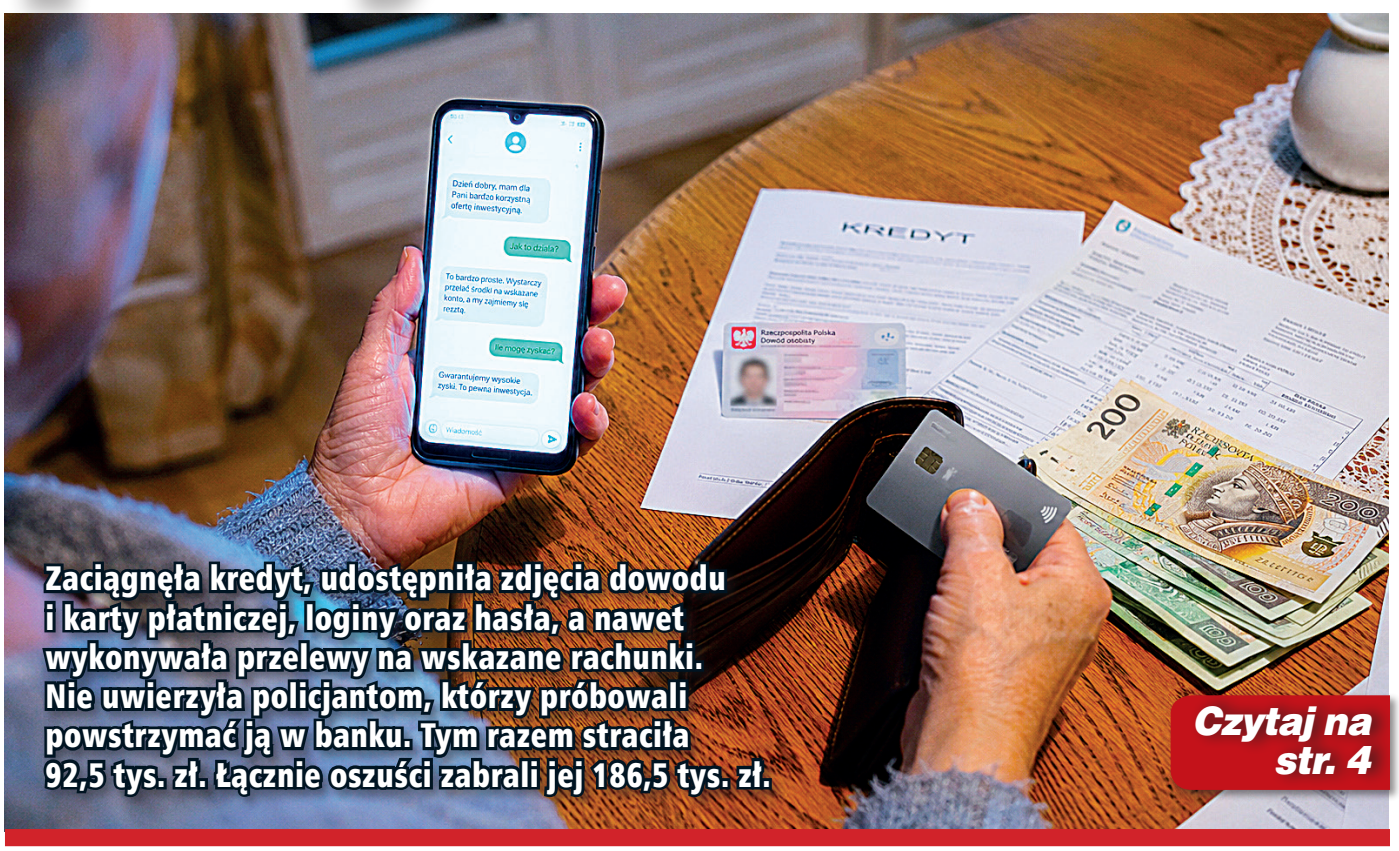

Zaciągnęła kredyt, udostępniła zdjęcia dowodu i karty płatniczej, loginy oraz hasła, a nawet wykonywała przelewy na wskazane rachunki. Nie uwierzyła policjantom, którzy próbowali powstrzymać ją w banku. Tym razem straciła 92,5 tys. zł. Łącznie oszuści zabrali jej 186,5 tys. zł.

Czytaj na str. 4

Sprawa Mai i Bartosza już w sądzie

Akt oskarżenia przeciwko Bartoszowi G. trafił do Sądu Okręgowego w Płocku. Na 7 października wyznaczono posiedzenie wstępne, a oskarżony pozostanie w areszcie do stycznia. Nowe światło na sprawę rzuca odzyskane nagranie z miejsca zbrodni. Media donoszą też, że 18-latek zrezygnował ze wszystkich dotychczasowych obrońców.

Czytaj na str. 2

Wyciągnęli go z płonącego budynku

Policjanci zauważyli dym wydobywający się z opuszczonej posesji w Kuczborku. W zadymionym budynku znaleźli 68-latka, który próbował sam ugasić pożar. Mimo jego sprzeciwu wyprowadzili go siłą. Chwilę później cały obiekt stanął w ogniu.

Czytaj na str. 15

Zbiorowy grób przy urzędzie pracy

IPN odnalazł w Przasnyszu szczątki pięciu osób pogrzebanych jedna na drugiej. Grób znajdował się na skraju dawnego ogrodu miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa. Przy szczątkach leżały medalik, guziki z polskim orłem i pocisk. Czy są to ofiary komunistycznych zbrodni?

Czytaj na str. 16

Bloki przy mokradłach na razie nie powstaną

Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję prezydenta Ciechanowa, która otwierała drogę do budowy kilkunastu bloków przy ul. Miłej. Mieszkańcy mogą odetchnąć, ale walka o Krubińskie Mokradła jeszcze się nie skończyła.

Czytaj na str. 11

Ocalony symbol Krasiniaka

Przez blisko 80 lat uznawano go za zaginiony. Odnaleziony i odrestaurowany sztandar I LO im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie ma już sto lat. Szkoła uczci jubileusz dwudniowymi uroczystościami, odsłonięciem pomnika i wystawą.

Czytaj na str. 11

ISSN 0239-6807

Więcej informacji z regionu szukaj na portalu: tygodnikciechanowski.pl

Grzyby to jej pasja i… obsesja

Zofia Leszczyńska-Niziołek z Brudnic zna grzyby jak mało kto.



Podpowiada, gdzie ich szukać, jak przygotować się do grzybobrania i dlaczego do lasu należy zabierać wiklinowy koszyk, a nie plastikowe wiadro. Opowiada też o niezwykłych gatunkach, swojej książce i grzybowych wyprawach po Polsce i Europie.

Czytaj na str. 10

Wojna zabrała jej dzieciństwo



Miała osiem lat, gdy Sowieci wywieźli ją z rodziną z Kresów do Kazachstanu. Przeżyła głód, tyfus i pięć lat zesłania. Los Celiny Kornatowskiej związał ją później z okolicami Sochocina i Płońskiem.

Czytaj na str. 9

O czym marzymy?

Własne mieszkanie, zdrowie, szczęśliwa rodzina, więcej czasu dla bliskich, wydanie tomiku wierszy, podróż kamperem przez Europę albo samochodem przez Stany Zjednoczone. Z okazji Dnia Marzyciela zapytaliśmy mieszkańców regionu o ich największe pragnienia.

Czytaj na str. 3

Chleb, tradycja i Trubadurzy

Tłumy mieszkańców bawiły się na XVIII Płońskich Gminnych Dożynkach w Jeżewie. Były barwne wieńce, stoiska pełne przysmaków, występy lokalnych artystów oraz koncerty



Trubadurów i Miłego Pana. Niech żałują ci, których tam zabrakło!

Czytaj na str. 5

Święto plonów w Kraszewie



Korowód prowadzony przez traktory, pokaz pracy dawnej młockarni, zawody ze strongmanem i koncert zespołu Dejw – tak gmina Ojrzeń dziękowała za tegoroczne plony. Podczas dożynek nie zabrakło również słów o trudnym roku i apelu o godną zapłatę za pracę rolników.

Czytaj na str. 6

eprasa.pl 273441ad1e

Odzyskane nagranie i pytania przed procesem

Sprawa Mai z Mławy już w sądzie

Akt oskarżenia trafił do sądu, który wyznaczył na 7 października posiedzenie wstępne w sprawie Bartosza G. Osiemnastolatek oskarżony o zabójstwo Mai z Mławy pozostanie w areszcie do stycznia. Tymczasem dziennikarze ujawnili informacje o odzyskanym nagraniu z miejsca zbrodni, a „Fakt" doniósł, że oskarżony zrezygnował ze wszystkich dotychczasowych obrońców.



Po ponad szesnastu miesiącach od śmierci Mai jej sprawa przeszła z prokuratury do sądu. Śledztwo zakończyło się 13 sierpnia skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w Płocku. Prokuratura zarzuca Bartoszowi G. zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. W toku postępowania przesłuchano 20 świadków oraz zgromadzono 21 opinii biegłych i instytutów różnych specjalności. Oskarżonemu grozi do 30 lat więzienia.

Na 7 października wyznaczono posiedzenie wstępne, podczas którego ma zostać ustalony plan rozprawy głównej. Jak wyjaśniła PAP rzeczniczka Sądu Okręgowego w Płocku, sędzia Iwona Wiśniewska-Bartoszewska, sąd uzgodni wówczas ze stronami terminy rozpraw oraz harmonogram przeprowadzania dowodów.

To istotne rozróżnienie: choć część mediów zapowiada na ten dzień „początek procesu", potwierdzony termin dotyczy posiedzenia o charakterze organizacyjnym. Sąd przedłużył również tymczasowe aresztowanie Bartosza G. do 17 stycznia 2027 roku.

W pierwszych dniach września pojawiły się nowe informacje o zgromadzonym materiale dowodowym. Reporter „Uwagi!" TVN Tomasz Patora poinformował, że biegłym udało się odzyskać skasowane nagrania z kamer znajdujących się przed warsztatem należącym do rodziny oskarżonego. Według relacji reportera zapis pokazuje przemoc wobec Mai, zadawanie jej ciosów, a następnie próby ukrycia i zniszczenia ciała.

Są to ustalenia przedstawione w reportażu, natomiast ocena wartości nagrania jako dowodu będzie należała do sądu. Prokuratura nie ujawniła, kto skasował zapis monitoringu. Jej rzecznik Bartosz Maliszewski przekazał natomiast, że oskarżenie dotyczy działania jednego sprawcy. Śledczy nie ustalili jednoznacznie motywu zbrodni.

Osobny znak zapytania dotyczy obrony oskarżonego. „Fakt" podał 2 września, powołując się na anonimowego rozmówcę znającego sprawę, że Bartosz G. cofnął upoważnienia do obrony wszystkim trzem dotychczasowym adwokatom – dwóm z Warszawy i jednemu z Płocka. Publikacja nie wyjaśnia przyczyny tej decyzji ani nie wskazuje, kto miałby ich zastąpić. Informacja ta pozostaje doniesieniem medialnym, bez przytoczonego oficjalnego potwierdzenia ze strony sądu.

Rezygnacja z pomocy konkretnych adwokatów nie oznacza jednak, że Bartosz G. może przystąpić do rozprawy głównej bez obrońcy. Ponieważ odpowiada przed sądem okręgowym za zbrodnię, musi mieć obrońcę. Jeśli oskarżony nie ustanowi obrońcy z wyboru, sąd wyznaczy mu obrońcę z urzędu.

W tej samej publikacji „Faktu" pojawiła się prognoza, że wyrok może zapaść jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Jest to jednak przewidywanie anonimowego informatora, a nie zapowiedź sądu. Według stanu na 6 września nie ma potwierdzonego terminu zakończenia procesu. Harmonogram postępowania ma dopiero powstać podczas październikowego posiedzenia.

Bartosz G. nie przyznaje się do winy. Podczas ostatniego przesłuchania w śledztwie, przeprowadzonego pod koniec lipca, odmówił składania wyjaśnień. Wcześniej prokuratura otrzymała opinię zespołu pięciu biegłych, którzy po obserwacji psychiatrycznej nie znaleźli podstaw do zakwestionowania jego poczytalności w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Uznali również, że stan psychiczny pozwala mu uczestniczyć w postępowaniu i prowadzić obronę. Opinia nie przesądza o winie – tę kwestię rozstrzygnie sąd.

Maja zaginęła 23 kwietnia 2025 roku po wyjściu na spotkanie ze znajomym. Jej ciało odnaleziono 1 maja w zaroślach niedaleko zakładu należącego do rodziny Bartosza G. Sekcja zwłok wykazała rozległe obrażenia głowy. Bartosza zatrzymano w Grecji, gdzie przebywał na szkolnym wyjeździe. Po trwającej wiele miesięcy procedurze przekazania go polskim organom ścigania został sprowadzony do kraju 23 grudnia 2025 roku.

Dla bliskich Mai etap sądowy oznacza także konieczność ponownego zmierzenia się z okolicznościami jej śmierci. Rodzice dziewczyny mają uczestniczyć w postępowaniu jako oskarżyciele posiłkowi. Ojciec Mai, Jarosław Kowalski, powiedział reporterowi „Uwagi!", że przygotowuje się do tego z pomocą lekarzy. Zapowiedział, że chce stanąć przed oskarżonym i walczyć o sprawiedliwość dla córki. **żet**

Wakacje na drogach powiatu ciechanowskiego

Osiem wypadków drogowych, jedna ofiara śmiertelna i 13 osób rannych – to bilans tegorocznych wakacji na drogach powiatu ciechanowskiego. Policjanci odnotowali także 180 kolizji. Dobra wiadomość jest taka, że podczas letniego wypoczynku na terenie powiatu nie doszło do żadnego utonięcia.

Podczas tegorocznych wakacji ciechanowscy policjanci prowadzili wzmożone kontrole na drogach. Sprawdzali przede wszystkim prędkość, trzeźwość kierowców, sposób przewożenia dzieci oraz stan techniczny pojazdów.

W tym czasie funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość blisko 3560 kierujących. W 23 przypadkach okazało się, że kierowcy zdecydowali się prowadzić samochód po alkoholu.

- Wakacje to czas wzmożonego ruchu na drogach. Zależało nam przede wszystkim na tym, aby podróżujący bezpiecznie dotarli do swoich miejsc wypoczynku i później wrócili do domów. Dlatego szczególną uwagę zwracaliśmy na prędkość, trzeźwość oraz bezpieczeństwo dzieci przewożonych samochodami i autokarami - mówi podkom. Magda Sakowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie.

Policjanci przeprowadzili ponad 2900 kontroli i ujawnili blisko 1900 wykroczeń drogowych. Najwięcej, bo 1456, dotyczyło przekraczania dozwolonej prędkości. W efekcie nałożono ponad 1630 mandatów, a w 155 sprawach skierowano wnioski o ukaranie do sądu.

Na tle całego garnizonu mazowieckiego liczba wypadków w powiecie ciechanowskim była stosunkowo niewielka. W całym województwie podczas wakacji doszło do 370 wypadków, w których zginęło 30 osób, a 461 zostało rannych.

Bezpieczniej było nad wodą. Policjanci kontrolowali okolice akwenów, zwracając uwagę między innymi na miejsca wykorzystywane jako dzikie kąpieliska. Prowadzili również działania profilaktyczne skierowane do dzieci i ich opiekunów. W tym roku na terenie powiatu ciechanowskiego nie odnotowano żadnego utonięcia.

Wraz z początkiem roku szkolnego policjanci rozpoczęli także akcję „Bezpieczna droga do szkoły". W pierwszych dniach września patrole pojawiły się w pobliżu szkół, gdzie funkcjonariusze będą zwracać uwagę na bezpieczeństwo dzieci oraz zachowanie kierowców w rejonie placówek oświatowych. **erem**

W rocznicę ataku na Polskę

We wtorek, 1 września, przy Kwaterze Wojska Polskiego i Ofiar Terroru w Ciechanowie odbyły się miejskie obchody 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Podczas uroczystości oddano hołd żołnierzom oraz cywilom, którzy zginęli w obronie ojczyzny.

W ramach obchodów odprawiona została polowa msza święta. Delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze, oddając cześć ofiarom wojny. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele środowisk kombatanckich, parlamentarzyści, reprezentanci lokalnego samorządu, służb mundurowych, instytucji i szkół, harcerze oraz mieszkańcy. Obchody zorganizowały Miasto Ciechanów oraz 1. Dywizja Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. **erem**



1. Dywizja Piechoty Legionów im. M. Piłsudskiego.

Gm Krasne

Wężewo świętuje 600-lecie

W minioną sobotę mieszkańcy Wężewa w gminie Krasne świętowali wyjątkowy jubileusz – 600-lecie istnienia miejscowości. Jednym ze współorganizatorów wydarzenia było OSP Wężewo, stąd uroczystości odbyły się przed jej siedzibą.

Dokonano odsłonięcia pamiątkowego kamienia, po czym głos zabrali m.in. sołtys Paweł Grzeszczak i prezes OSP Krzysztof Wyszkowski, który wygłosił krótki rys miejscowości. Uchonorowano wiele osób związanych z Wężewem. Jako pierwszych uchonorowano dwoje najstarszych mieszkańców wioski, jedną z nich była 98-letnia Jadwiga Szczyglak i oraz dwójkę najmłodszych mieszkańców. Nad wioską przelecial zabytkowy samolot. W programie znalazły się m.in. jubileuszowy tort, wystawa poświęcona historii wsi, zabytkowe samochody i motocykle, bryczki konne, atrakcje dla dzieci oraz zabawa taneczna do białego rana. Dla najmłodszych przygotowane zostały dmuchańce oraz wata cukrowa. Nie zabrakło poczęstunku. Serwowano m.in. żurek i kiełbasę z grilla, pierogi i gofry. Jubileusz 600-lecia był okazją nie tylko do wspólnej zabawy, ale również do przypomnienia historii Wężewa i spotkania obecnych oraz byłych mieszkańców miejscowości. **Es**



Najserdeczniejsze wyrazy
głębokiego współczucia i wsparcia Rodzinie

Śp.
Macieja Wojciechowskiego
Dyrektora Zespołu Szkół nr 1
im. Gen. Józefa Bema w Ciechanowie

składają:
Starosta Jan Andrzej Kaluszkiewicz
oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego
w Ciechanowie

FCP-214

eprasa.pl 273441ad1e

Sonda „Tygodnika”

Mam marzenie...

Marzenia bywają wielkie i całkiem zwyczajne. Dla jednych to podróż przez Stany Zjednoczone, wydanie własnego tomiku wierszy czy zobaczenie Rzymu, dla innych – własne mieszkanie, więcej czasu dla bliskich, zdrowie i spokojna przyszłość. Z okazji Dnia Marzyciela zapytaliśmy naszych rozmówców, o czym marzą, co chcieliby jeszcze przeżyć i czy na spełnianie marzeń kiedykolwiek jest za późno. Odpowiedzi pokazują, że marzyć można w każdym wieku – i że czasem największe marzenia dotyczą rzeczy pozornie najprostszych.

Red

Marta Burdecka, Płońsk:



- Czy warto marzyć? Jasne, że tak! Marzenia to konkretne paliwo do działania. Bez nich utknęlibyśmy w miejscu. Pozwalają nam się rozwijać i iść krok po kroku, do przodu. Dają nam impuls i odwagę do tego, by wykraczać poza utarte schematy.

O czym marzę? Marzę o świecie, w którym kobiety bez przepraszania stawiają na swoim i mają pełną przestrzeń do tego, by decydować o sobie. O tym, byśmy bez jakichkolwiek kompleksów sięgały po takie same sukcesy i wyniki jak mężczyźni, bez tłumaczenia się ze swoich aspiracji i bez ulegania presji cudzych oczekiwań. Marzę o tym, byśmy mieli wreszcie odwagę wychowywać chłopców, tak jak dziewczynki, bo dziewczynki już wychowujemy jak chłopców. I tu przytoczę słowa Glorii Steinem, która niedawno odeszła: „Zaczęłyśmy wychowywać córki bardziej jak synów... ale niewiele z nas ma odwagę wychowywać synów bardziej jak córki”. Tylko wtedy dziewczyna sięgająca po swoje cele nigdy więcej nie usłyszy pytania: „A kto zajmie się dziećmi?”.

Codziennie wchodzimy w różne role: jesteśmy matkami, partnerkami, lekarkami, menedżerkami czy urzędniczkami. Ale w tych wszystkich rolach marzę przede wszystkim o tym, żebyśmy mogły być sobą - bo wszyscy inni są już zajęci. **KO**

Iza



U mnie chyba własne, przytulne mieszkanko. Takie, które mogłabym urządzić całkowicie po swojemu i stworzyć w nim swój mały azyl. Marzy mi się miejsce, gdzie po całym dniu można wrócić, odpocząć i po prostu czuć się dobrze. Chciałabym, żeby było tam dużo roślin, jakieś fajne światełka i przede wszystkim domowa atmosfera. Myślę, że byłoby to dla mnie takie poczucie niezależności i spełnienia. No i oczywiście chciałabym móc zapraszać tam znajomych na wspólne wieczory. **ND**

Karolina



Moim największym marzeniem jest wydanie własnego tomiku wierszy. Poezję tworzę już od paru lat i większość utworów trafia do przysłowiowej szuflady. Chciałabym podzielić się z większą publicznością moją pasją. Pisanie jest dla mnie wyrażeniem uczuć, myśli i emocji. Wierzę, że kiedyś uda mi się spełnić moje marzenie i zobaczę swoje nazwisko na okładce własnego tomiku. **ND**

Julia

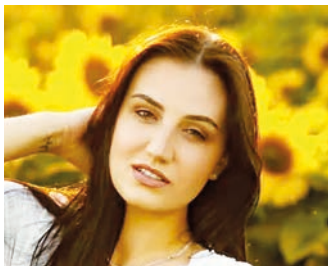

Moim największym marzeniem jest przejechać camperem całą Europę. Chciałabym zobaczyć jak najwięcej miejsc, ale przede wszystkim mieć poczucie takiej totalnej wolności i spontaniczności. Fajnie byłoby rano budzić się w zupełnie nowym miejscu, a wieczorem oglądać zachód słońca gdzieś nad morzem czy w górach. Myślę, że byłaby to niesamowita przygoda i mnóstwo wspomnień, które zostałyby ze mną na całe życie. **ND**

Weronika



Od dziecka nie umiałam odpowiedzieć na wszelkie pytania dotyczące marzeń. Gdy moi rówieśnicy opowiadali o x-boxach, lalkach Barbie, czy innych zabawkach, ja zamykałam się w sobie, mając nadzieję, ze nie będę musiała odpowiadać. No bo, czy jakakolwiek rzecz materialna mogłaby spełnić coś tak poważnego? Oczywiście, można powiedzieć, że chciałabym dostać nowy telefon, ale to przecież nie to samo. Przedmioty są w stanie poprawić humor, ale to nie będzie efekt długotrwały. Z biegiem lat, zaczęłam postrzegać marzenia jako coś nieuchwytnego, pozornie niemożliwego do spełnienia. Teraz, jako dorosła kobieta, nie potrzebuje już aż tyle czasu na odpowiedź. Moim największym marzeniem jest posiadanie ogromnej ilości wolnego czasu, który mogłabym spędzić z bliskimi, także tymi czworonożnymi. No i może ogromna sterta książek, ale to da się przecież załatwić. **ND**

Damian



– Jednym z marzeń, które chciałbym spełnić, jest podróżowanie po świecie i zobaczenie wielu interesujących miejsc – zarówno tych dobrze znanych, jak i mniej odkrytych. Szczególnie marzy mi się długa podróż po Stanach Zjednoczonych. Chciałbym wynająć samochód, najlepiej taki wprost ze starych amerykańskich filmów, i przez kilka tygodni przemierzać kraj, zatrzymując się w różnych miejscach.

Nowy Jork, Waszyngton, Chicago, koniecznie Wielki Kanion, Los Angeles, parki narodowe, pustynne drogi gdzieś pośrodku Nevady czy słynna Route 66 – chciałbym zobaczyć ten ogromny i różnorodny kraj na własne oczy. Nie zależy mi na luksusowym wyjeździe. Wręcz przeciwnie – ciekawiej byłoby zobaczyć Amerykę z trochę innej, bardziej codziennej perspektywy.

Chciałbym też odwiedzić Japonię, Norwegię czy Australię, ale tak naprawdę ucieszyłaby mnie podróż do każdego kraju, w którym jeszcze nie byłem. Najważniejsze byłoby dla mnie poznawanie nowych miejsc i doświadczanie czegoś nowego. **DG**

Wioletta



– Moim największym marzeniem jest zdrowie – moje i moich najbliższych. Chciałabym jak najdłużej cieszyć się życiem i mieć siłę na codzienne przyjemności. Cieszyć się prostymi rzeczami: poranną kawą, spacerami, spotkaniami z rodziną i każdym kolejnym dniem. **DG**

Anna Olszewska
– nauczycielka, Ciechanów:

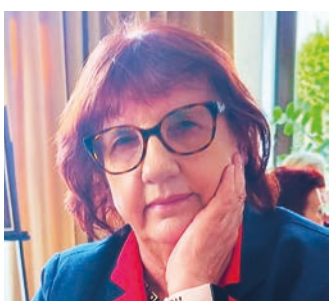

- Najbardziej marzę o podróżach. Już teraz z koleżankami zaczęłyśmy zapisywać się na różne wyjazdy. Nagle okazało się, że możliwości jest naprawdę dużo. I chyba właśnie tego wcześniej najbardziej nam brakowało – czasu. Oczywiście, jeśli miałabym powiedzieć o najważniejszym marzeniu, to jest nim zdrowie – moje i przede wszystkim moich bliskich. Chciałabym, żebyśmy jak najdłużej mogli cieszyć się zdrowiem i sprawnością. A z takich bardziej szalonych marzeń? Chciałabym po prostu jak najdłużej mieć taką kondycję, jaką mam teraz, żeby móc podróżować, chodzić, zwiedzać i korzystać z tego czasu.

Na razie wybieramy się do Krakowa, ale oczywiście marzą mi się także dalsze wyjazdy. Myślę, że takim miejscem, które chciałabym koniecznie zobaczyć, jest Rzym. Nigdy tam nie byłam. Nie byłam też w Watykanie, więc to jest zdecydowanie jeden z kierunków, który mam na swojej liście marzeń. I jeśli już gdzieś jadę, to zdecydowanie bardziej interesuje mnie zwiedzanie niż leżenie. Plaża nad Bałtykiem całkowicie mi wystarcza. Tam naprawdę bardzo chętnie poleżę, odpocznę i mogę spędzić tak nawet sporo czasu. Natomiast jeśli już wybieram się gdzieś dalej, to chcę coś zobaczyć, poznać, zwiedzić. Turystyka, odkrywanie nowych miejsc – zdecydowanie tak. Nie jestem zwolenniczką wielkich upałów, dlatego najlepiej podróżować mi wiosną. Wtedy jest przyjemnie, nie jest jeszcze tak gorąco, a przyroda budzi się do życia. Zresztą ja sama mam wtedy wrażenie, że razem z wiosną budzę się do życia. Wiosna zawsze dodaje mi energii. Jesienią natomiast zaczynam już trochę zasypiać, zwalniać i mam wrażenie, że organizm mówi: teraz czas trochę odpocząć. Dlatego moje marzenia biegną w kierunku realizacji tego, na co wcześniej brakowało czasu. Myślałam, że na emeryturze można będzie odpocząć. Tymczasem jestem ciągle czymś zajęta. Odpocząć tak, ale przede wszystkim żyć aktywnie, podróżować i spełniać marzenia, które przez lata musiały czekać. **KB**

Anna Petryczko
– nauczycielka, Ciechanów:



- Od niedawna jestem na emeryturze i mam nadzieję, że jest to czas, który da mi możliwości podróżowania. Jest jeszcze tyle miejsc, których nie miałam okazji zobaczyć. Nigdy nie byłam w Rzymie i bardzo chętnie bym się tam wybrała. To miasto od dawna mnie fascynuje – historia, zabytki, atmosfera i możliwość zobaczenia na własne oczy miejsc, o których tak wiele się słyszało. Marzę także o podróży czerwonym pociągiem, czyli słynnym pociągiem w Szwajcarii. Chciałabym zobaczyć te wszystkie piękne krajobrazy – góry, wodospady, jeziora i małe miejscowości, które wyglądają jak z pocztówki. Sama podróż takim pociągiem jest dla mnie czymś wyjątkowym. Można usiąść wygodnie, patrzeć przez okno i po prostu chłonąć widoki.

Zdecydowanie zwiedzanie jest dla mnie bardziej emocjonujące niż leżenie na plaży. Plaże już mnie nie zachwycają. Wolę coś zobaczyć, poznać nowe miejsce, przejść się uliczkami, wejść do muzeum, zobaczyć zabytki czy po prostu obserwować życie ludzi w innym kraju. Najlepiej podróżować po sezonie, kiedy nie ma już takich tłumów. Wtedy można spokojniej zwiedzać, bez pośpiechu i kolejek, naprawdę poczuć atmosferę odwiedzanego miejsca.

Oczywiście emerytura daje mi teraz zupełnie nowe możliwości realizowania takich marzeń. Do tej pory pierwsza na liście zawsze była szkoła. Całe życie trzeba było tak organizować swój wolny czas, żeby nic nie kolidowało z pracą. A teraz? Od kilku dni jestem wolna tak naprawdę na sto procent. Wreszcie mogę sama zdecydować, kiedy chcę gdzieś pojechać. Nie muszę dopasowywać swoich planów do kalendarza szkolnego. Emerytura nie musi oznaczać zwalniania tempa. Dla mnie może być właśnie początkiem kolejnego etapu – takiego, w którym wreszcie jest czas na spełnianie własnych marzeń. **KB**

Kamil



– Myślę, że moje marzenia są podobne do marzeń wielu innych osób. Chciałbym zdobyć dobre wykształcenie, znaleźć pracę, w której będę mógł się rozwijać i która jednocześnie nie będzie mnie wypalała, ustabilizować się finansowo i mieć swoje miejsce na świecie.

Chciałbym też kiedyś założyć rodzinę, dużo podróżować i po prostu korzystać z życia, póki mam na to czas i zdrowie. Wydaje mi się, że do szczęścia nie potrzeba wielkich rzeczy. Chciałbym mieć poczucie, że moje życie zmierza w dobrym kierunku, a na starość móc powiedzieć sobie, że wykorzystałem je najlepiej, jak potrafiłem.

Marzę też o tym, żeby dożyć sędziwego wieku w zdrowiu i szczęściu, jak najdłużej zachować energię i mieć siłę na realizowanie swoich planów oraz cieszenie się codziennością. **DG**

eprasa.pl 273441ad1e

W Koziczynie łowili ryby dla Kasi

Charytatywne zawody połączyły wędkarzy i mieszkańców

W niedzielę, 16 sierpnia, w Koziczynie w gminie Regimin odbyły się charytatywne zawody wędkarskie, których celem była pomoc dziewięcioletniej Kasi Gogolewskiej z Opinogóry Górnej.

W wydarzenie zaangażowali się wędkarze, mieszkańcy Koziczyna, sołectwo oraz liczni sponsorzy. Była sportowa rywalizacja, muzyka, poczęstunek i przede wszystkim wspólny cel – zebranie pieniędzy na pomoc chorej dziewczynce.

Na stawie już o godz. 5 rano pojawili się pierwsi uczestnicy. W zawodach wzięło udział około 40 wędkarzy, którzy przyjechali nie tylko z Koziczyna i okolic, ale również z Ciechanowa, Działdowa i innych miejscowości powiatu. Jak podkreśla Dawid Mosiej z grupy „Koziczyn – Lepiej Nie Pytaj", była to już piąta edycja organizowanych przez nich zawodów. Wszystkie mają charakter charytatywny.

– To już piąta edycja. Wszystkie nasze zawody mają charakter charytatywny i nie zamierzamy się zatrzymywać. Mamy dużo sponsorów w tym roku, za co ogromnie dziękujemy – mówi Dawid Mosiej.

Wydarzenie objęła patronatem wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska. Jak podkreślała, inicjatywa wyszła oddolnie od wędkarzy, sołectwa i mieszkańców Koziczyna.

– Jesteśmy dzisiaj w Koziczynie na charytatywnych zawodach wędkarskich, które są oddolną inicjatywą grupy wędkarzy, sołtys oraz mieszkańców. Tym razem postanowiliśmy pomóc Kasi, dziewięcioletniej dziewczynce z Opinogóry Górnej, która nagle zachorowała. Jeszcze niedawno była zdrową, pełną życia dziewczynką, a pod koniec kwietnia pojawiły się u niej poważne problemy ze wzrokiem i chodzeniem. Okazało się, że potrzebuje długotrwałego leczenia i kosztownej rehabilitacji – mówi Mariola Kołakowska.

Wójt podkreślała również ogromne zaangażowanie mieszkańców Koziczyna.

– Te zawody to przykład tego, jak potrafią się zjednoczyć mieszkańcy. Objęłam wydarzenie swoim patronatem, bo zawsze staram się wspierać tego typu inicjatywy. Wielki ukłon należy się przede wszystkim mieszkańcom Koziczyna, którzy zaangażowali się w organizację i pozyskali sponsorów – zaznacza wójt.

W organizację wydarzenia zaangażowała się także sołtys Koziczyna Małgorzata Grzelczyk.

– Jako sołtys wsparłam chłopaków, bo to oni wyszli z inicjatywą pomocy dla Kasi, która jest córką naszego wspólnego kolegi – mówi Małgorzata Grzelczyk.

Zawody były jednak tylko częścią całego wydarzenia. Poza rywalizacją wędkarską na uczestników i mieszkańców czekały dodatkowe atrakcje. Na scenie wystąpiły zespoły MidiX, Active oraz Zbyt Mocne, a oprawę muzyczną zapewniał również DJ Black. Był także dmuchaniec dla dzieci, kiermasz ciast oraz poczęstunek.

Organizatorzy podkreślali, że wszystkie przygotowane atrakcje miały wspólny cel – pomóc Kasi. – Wszystkie pieniądze zebrane podczas zawodów i towarzyszącego im festynu zostaną w całości przekazane na rzecz Kasi – mówiła Mariola Kołakowska.

Na zwycięzców zawodów czekały nagrody za pierwsze trzy miejsca oraz za złowienie najdłuższej ryby. Nagrody ufundowała wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska.

Niedzielne wydarzenie pokazało, że lokalna społeczność potrafi się zjednoczyć, kiedy ktoś potrzebuje pomocy. W Koziczynie połączono sportową rywalizację, dobrą zabawę i muzykę z konkretnym celem – wsparciem dziewczynki, która od kilku miesięcy mierzy się z poważną chorobą.

erem



Fabryczna się zmienia

Trwa kompleksowa modernizacja ul. Fabrycznej w Ciechanowie. Przebudowywana jest droga na odcinku od ulicy Sienkiewicza do dworca kolejowego PKP Przemysłowy. Inwestycja ma poprawić komunikację pomiędzy osiedlem Bloki a osiedlem Przemysłowym i ułatwić mieszkańcom dojazd do kolei.

Prace obejmują budowę nowej nawierzchni asfaltowej, kanalizacji deszczowej oraz chodników. Powstają także nowe krawężniki i obrzeża, a wykonawca układa kolejne warstwy konstrukcyjne drogi. Cała modernizowana ulica zostanie również oświetlona.

Dużą zmianą dla mieszkańców będzie budowa trasy rowerowej łączącej ul. Sienkiewicza z dworcem PKP Przemysłowy. W pobliżu dworca zaplanowano także zadaszoną wiatę na 30 rowerów.

W sąsiedztwie dworca powstaje strefa park&ride. Na parkingu znajdzie się 50 miejsc dla samochodów, natomiast kolejne 38 miejsc zostanie wybudowanych w pasie drogowym ul. Fabrycznej. Główny parking będzie ogrodzony i objęty monitoringiem.

Po zakończeniu inwestycji ul. Fabryczną będą kursowały również autobusy ZKM. Przy ulicy powstaną dwie wiaty przystankowe.

Całość inwestycji kosztuje kilkanaście milionów złotych. Miasto pozyskało na jej realizację 85 proc. dofinansowania ze środków Unii Europejskiej, czyli około 14,5 mln zł.

erem

FOT. UM CIECHANÓW



Prace na ulicy Fabrycznej

I znów uwierzyła oszustom!

Nieprawdopodobna historia! 72-letnia mieszkanka powiatu płońskiego straciła ogromną sumę pieniędzy, wierząc oszustom. Przekazała swoje dane do rachunków, dokumentów i kart płatniczych, zaciągnęła kredyt. Wcześniej straciła w wyniku innego oszustwa 94 tys. zł, a policjanci przyjmujący od niej zawiadomienie szczegółowo wyjaśniali jej mechanizmy działania oszustów i ostrzegali przed przekazywaniem wrażliwych danych… nie uwierzyła.

Kilka miesięcy temu straciła 94 tys. zł…

Historia 72-latki rozpoczęła się kilka miesięcy wcześniej. W połowie marca została oszukana i straciła wówczas 94 tys. zł. W tej sprawie prowadzone było postępowanie. Funkcjonariusze, którzy przyjmowali zawiadomienie i wykonywali z kobietą czynności, szczegółowo wyjaśniali jej, w jaki sposób działają oszuści. Ostrzegali ją, aby nie podawała nikomu swoich danych, nie przekazywała informacji umożliwiających dostęp do rachunków, nie otwierała podejrzanych linków, nie instalowała aplikacji na polecenie nieznajomych osób i nie wdawała się w rozmowy z osobami, które próbują nakłonić ją do przekazania pieniędzy.

Znów uwierzyła oszustom, zaciągając kredyt

Mimo tych ostrzeżeń kobieta, chcąc odzyskać utracone pieniądze, w połowie lipca na popularnej platformie społecznościowej zobaczyła reklamę opatrzoną nazwą „Interpol". Z jej treści wynikało, że osoby stojące za reklamą współpracują z policją i pomagają mieszkańcom Unii Europejskiej odzyskiwać pieniądze utracone w wyniku oszustw. Kobieta kliknęła w reklamę i podała swoje imię, nazwisko oraz numer telefonu. Nie minęła godzina, gdy zadzwonił do niej mężczyzna. Przedstawił się jako przedstawiciel firmy Interpol, ale nie podał swoich danych. 72-latka opowiedziała mu o wcześniejszym oszustwie.

- Mężczyzna zapewnił ją, że pieniądze uda się odzyskać. Przekonywał nawet, że będzie ich znacznie więcej, ponieważ kobieta miała otrzymać dodatkowo odszkodowanie. Następnie przekazał jej dane kolejnego mężczyzny, który miał zająć się jej sprawą – informuje rzeczniczka płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Kontakt przeniósł się na popularny komunikator. Drugi z mężczyzn przekonywał kobietę, że jest adwokatem, ma odpowiednią licencję i doświadczenie w prowadzeniu spraw sądowych. Zapewnił ją, że odbędzie się internetowa rozprawa, podczas której będzie ją reprezentował.

Później pojawiły się kolejne polecenia. Mężczyzna twierdził, że w ramach rzekomego sprawdzania działalności banków konieczne będzie zaciąganie pożyczek i wykonywanie określonych operacji finansowych. Polecił kobiecie zainstalowanie aplikacji, a następnie krok po kroku instruował ją, co ma w niej wpisywać i jakie operacje wykonywać. 72-latka przekazała mu zdjęcie dowodu osobistego, zdjęcie karty płatniczej, dane dostępowe do rachunków bankowych, loginy do aplikacji mobilnej oraz hasła do poczty elektronicznej.

Oszust polecił jej między innymi zaciągnięcie kredytu na kwotę 49 900 zł, założenie rachunków w kilku bankach, a także wypłacenie z banku 20 tys. zł i wpłacenie ich we wpłatomacie na podane numery kont.

Nie uwierzyła policjantom!

W międzyczasie, gdy kobieta wykonując polecenia oszustów w jednym z banków próbowała wykonać transakcje, pracownicy banku wykazali się czujnością i poinformowali płońskich policjantów, że prawdopodobnie może dojść do oszustwa. Na miejsce skierowani zostali funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego płońskiej komendy. Policjanci rozmawiali z kobietą i próbowali ustalić, w jakich okolicznościach zamierzała wykonać transakcję. Ostatecznie nie zrobiła jej w banku. Jak później ustalono, poszła na pocztę, gdzie…wykonała przelew na rachunek wskazany przez oszusta.

Oszuści cały czas podtrzymywali kontakt. Przesyłali jej wiadomości z danymi rachunków, na które miała wpłacać pieniądze, i zapewniali, że prowadzone są działania mające doprowadzić do odzyskania utraconych środków. Kobieta była przekonana, że wykonuje czynności związane z prowadzoną sprawą.

Zrozumiała za późno...

Z czasem zaczęła jednak zauważać niepokojące operacje. Na jeden z nowo założonych rachunków wpływały różne pieniądze, a następnie wykonywano z niego kolejne płatności. W raporcie z podmiotu, który gromadzi i udostępnia dane o historii finansowej klientów, zobaczyła, że na jej dane zaciągnięto następne zobowiązania, w tym kredyty gotówkowe oraz „chwilówki". Okazało się również, że na jej dane zostały założone karty płatnicze. Na rachunku pojawiały się transakcje związane między innymi z Amsterdamem i Belgią. Kobieta zauważyła także, że do jej poczty elektronicznej logował się nieznany użytkownik.

Dopiero wtedy skala problemu zaczęła być dla niej widoczna. Jak przekazała policjantom, kontakt z fałszywymi doradcami zakończył się w sierpniu. Podczas jednej z rozmów powiedziała, że nie zamierza już przekazywać żadnych pieniędzy. Mężczyzna nadal jednak nakłaniał ją do wypłacenia kolejnych środków.

72-latka tym razem straciła 92 500 zł. Razem z synem ponownie zgłosiła oszustwo. Płońscy policjanci pracują nad sprawą.

Nie daj się okraść!

Policja przypomina: oszuści coraz częściej wykorzystują reklamy w mediach społecznościowych i podszywają się pod instytucje, kancelarie oraz osoby mające rzekomo pomóc w odzyskaniu pieniędzy. Jeżeli ktoś obiecuje odzyskanie utraconych środków, a jednocześnie żąda podania loginów, haseł, kodów autoryzacyjnych, zdjęć dokumentów lub nakłania do zaciągnięcia kredytu, należy natychmiast przerwać kontakt. Prawdziwy przedstawiciel banku, policji czy innej instytucji nie będzie wymagał przekazania takich danych ani wykonywania przelewów na wskazane przez niego rachunki.

KATARZYNA OLSZEWSKA

eprasa.pl 273441ad1e

Płońskie Gminne Dożynki w Jeżewie

W podziękowaniu za plony

XVIII Płońskie Gminne Dożynki przeszły do historii i niech żałują ci, którzy nie byli. Na gości czekało wiele atrakcji, w tym występy lokalnych artystów i zespołów, koncert gwiazdy wieczoru – zespołu Trubadurzy oraz moc pyszności na stoiskach kół gospodyń.

W niedzielę, 6 września w Jeżewie odbyły się, już po raz osiemnasty, Płońskie Gminne Dożynki.

Wydarzenie rozpoczęło się dziękczynną mszą świętą polową, po której gości dożynkowego święta przywitał wójt gminy Płońsk, Aleksander Jarosławski oraz przewodniczący rady gminy Płońsk, Włodzimierz Kędzik. A byli wśród nich m.in. wicestarosta płoński Jacek Ryziński, radny sejmiku wojewódzkiego Paweł Obermeyer, burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik, dyrektor płońskiego oddziału MODR Agata Sosińska.

- Spotykamy się w Jeżewie, aby wspólnie świętować Dożynki Gminne – pięknie i głęboko zakorzenione w naszej polskiej tradycji święto plonów – mówił wójt Aleksander Jarosławski. – Dożynki to wyjątkowy dzień, w którym możemy zatrzymać się na chwilę, spojrzeć na miniony rok, i przede wszystkim wyrazić wdzięczność tym, dzięki którym z pól trafia na nasze stoły chleb, symbol pracy, dostatku i ludzkiej solidarności.

Wójt dziękował rolnikom za ich trud.

- Wasza praca wymaga ogromnego wysiłku i wytrwałości. Każdy dzień rozpoczynacie z troską o gospodarstwo, o ziemię i o przyszłe plony – mówił wójt. - Dlatego tegoroczne dożynki są przede wszystkim świętem waszego trudu. Dziękuję wam za to, że pielęgnujecie ziemię, która od pokoleń jest częścią naszej historii i naszej tożsamości. Dziękuję za przywiązanie do rodzinnych gospodarstw, za przekazywanie tradycji młodszym pokoleniom, i za to, że mimo wielu trudności nadal z nadzieją patrzycie w przyszłość.



Ceremoniał dożynkowy. Starostowie gminnych dożynek i wójt Aleksander Jarosławski

Wójt dziękował również kołom gospodyń, organizacjom, strażakom i wszystkim, którzy przyczyniają się do tego, że wsie z terenu gminy są pełne życia, życzliwości i wspólnoty.



Jedną z atrakcji był występ płońskich mażoretek



Rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy



Wystąpili również uczniowie szkoły z Siedlina

- Pięknym symbolem tego święta jest dożynkowy chleb – dodawał wójt. – Będziemy mogli na niego spojrzeć nie tylko jak na owoc pracy rolnika, ale również jak na znak naszej wspólnoty. Chleb uczy nas szacunku do pracy, dzielenia się z drugim człowiekiem. Niech tego chleba nigdy nie zabraknie na stołach naszych rodzin.

Dożynkowy ceremoniał i dzielenie się chlebem rozpoczęli starostowie dożynek: Magdalena i Krzysztof Jarosiewicz.

W konkursie na najpiękniejszy wieniec zwyciężyło sołectwo Cempkowo, drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Lisewie, a trzecie – sołectwo Strachowo.

W konkursie na najciekawsze stoisko wygrało KGW z Arcelina, drugie miejsce zajęło stoisko Stowarzyszenia Na Rzecz Zwierząt „Uszy do Góry", a trzecie – KGW Siedlin.

Ogłoszono również wyniki konkursu KRUS: „Pracuj Bezpiecznie". Pierwsze miejsce zajęła Ewa Pomoryn, drugie Ewelina Wojciechowska, trzecie Michał Kowalski.



KGW Arcelin wygrało w konkursie na najciekawsze stoisko



Koncert Echo Kobiet z zespołem



Występ uczniów z SP w Lisewie



Występ zespołu Swada

W programie niedzielnych dożynek było wiele atrakcji, w tym m.in. występy uczniów ze szkół w Siedlinie i Lisewie oraz Zespołu Ludowego Gminy Płońsk „Swada". Na dożynkowej scenie wystąpiło również Echo Kobiet z zespołem, odbyły się również koncerty: Macieja Smolińskiego, zespołu CAAPRII, Trubadurzy oraz Miły Pan, a dożynkową uroczystość uświetniła płońska Młodzieżowa Orkiestra Dęta Con Grazia i mażoretki.

Na gości czekało wiele stoisk, w tym wypełnione po brzegi pysznościami, stoiska kół gospodyń wiejskich.

KO

eprasa.pl 273441ad1e

Dożynki gminno-parafialne w Kraszewie

Polski rolnik, polskie pole, polski chleb na polskim stole

Święto plonów w gminie Ojrzeń, czyli dożynki gminno-parafialne, odbyły się 6 września w Kraszewie.

Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą w kościele pw. Świętej Trójcy w Kraszewie, podczas której miał miejsce tradycyjny ceremoniał przekazania chleba. Starostami tegorocznych dożynek byli Izabela i Mariusz Tomaszek z miejscowości Żochy. Po zakończeniu mszy korowód uczestników, prowadzony efektownie przez traktory i przy akompaniamencie orkiestry OSP ze Strzegowa, przemaszerował w okolice boiska przy szkole podstawowej.

FOT. RK



Na czele korowodu dożynkowego jechały traktory

Gospodarze z Żoch

- Z wielką radością i szacunkiem witam państwa na tegorocznych dożynkach gminy Ojrzeń, które przeżywamy tutaj w Kraszewie. W miejscu, gdzie od pokoleń wiara, tradycja, praca i przywiązanie do ojczystej ziemi stanowią ważną część życia naszej wspólnoty. Dzisiejsze święto plonów jest przede wszystkim świętem naszych rolników, ludzi ciężkiej pracy, odpowiedzialności i niezwykłego przywiązania do ziemi. Jest dniem wdzięczności za tegoroczne plony, ale również okazją, aby powiedzieć głośno i wyraźnie: Dziękujemy polskim rolnikom za ich pracę! – mówił na wstępie wójt Artur Delura.

Włodarz gminy powitał wszystkich gości, wśród których znaleźli się m.in. posłowie Rafał Romanowski i Adam Krzemiński, reprezentujący senatora Krzysztofa Bieńkowskiego – Cezary Bobowski, wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska, wójt gminy Ciechanów Stefan Pawłowski, przewodnicząca gminnej rady Katarzyna Zimnowodzka wraz z radnymi, reprezentanci młodzieżowej rady, pracownicy urzędu gminy, przedstawiciele służb mundurowych – PSP i KPP, przedstawiciele instytucji takich jak ARiMR, KRUS, PUP, GOPS, banku w Raciążu, placówek oświatowych, organizacji i stowarzyszeń, sołtysi, drużyny OSP z Kraszewa, Ojrzenia i Młocka, koła gospodyń wiejskich z terenu gminy oraz oczywiście rolnicy i licznie zgromadzeni mieszkańcy.

Wójt powitał również mieszkańców miejscowości Żochy, którzy podjęli się w tym roku roli gospodarzy święta plonów, przygotowując także tegoroczny dożynkowy wieniec. Podziękował także starostom za przyjęcie zaszczytnej funkcji.



Grupa rolników prezentująca pracę młockarni



Starostowie dożynek Izabela i Mariusz Tomaszek



Bez silnego silnego rolnictwa nie ma silnego i bezpiecznego państwa - mówił wójt Artur Delura

Trudny rok

Wójt podkreślił, że dożynki to jedno z najstarszych i najpiękniejszych polskich świąt.

- Od pokoleń polski rolnik po zakończeniu żniw przychodził do świątyni. Przynosił przed ołtarz owoce swojej pracy i dziękował Bogu za to, co udało się zebrać z ojczystej ziemi. Tak czynili nasi dziadkowie, tak czynili nasi rodzice i tak czynimy również dzisiaj, bo niezależnie od od tego jak bardzo zmienia się współczesne rolnictwo, jedno pozostaje niezmienne. Szacunek dla ziemi, dla chleba i dla pracy człowieka – mówił.



Konkurencja podnoszenia 50-kilogramowego worka wywołała wiele emocji

Przypomniał także, że bieżący rok po raz kolejny pokazał jak trudna, wymagająca i nieprzewidywalna jest praca rolników.

- Mówię te słowa nie tylko jako wójt (...), ale również jako człowiek, który pochodzi z rodziny rolniczej, wychował się na gospodarce i przez wiele lat sam prowadził i prowadzi gospodarstwo rolne (...) Wiem, czym jest patrzenie w niebo i oczekiwanie na pogodę. Wiem czym jest obawa przed przymrozkiem. Wiem czym jest oczekiwanie na deszcz, kiedy ziemia potrzebuje. I wiem, co oznaczają żniwa, kiedy każda godzina dobrej pogody może decydować o jakości plonu i efekcie całościowej pracy – zaznaczył, przypominając o tegorocznych mrozach, okresach długotrwałej suszy oraz wysokiej wilgotności podczas żniw.

Wójt w swoim wystąpieniu podnosił również jeden z najpoważniejszych problemów współczesnego polskiego rolnictwa – to, że ceny wielu płodów rolnych są dziś niewspółmierne do kosztów ich wyprodukowania.

- Chcę skierować apel do wszystkich, którzy mają wpływ na przyszłość polskiego rolnictwa. Nie pozostawiajcie polskiego rolnika samego. Rolnik nie oczekuje przywilejów. Rolnik oczekuje uczciwych zasad i godnej zapłaty za swoją pracę – apelował, przypominając o jednej fundamentalnej prawdzie - bez silnego silnego rolnictwa nie ma silnego i bezpiecznego państwa.

Polska ziemia

Jak stwierdził wójt, dlatego mocno przemawiają do niego słowa prezydenta Karola Nawrockiego: „Polski rolnik, polskie pole, polski chleb na polskim stole".

- Ziemia nigdy nie była dla naszych przodków zwykłym towarem - była dziedzictwem, była warsztatem pracy, była miejscem życia całych pokoleń. Była i pozostaje częścią naszej narodowej tożsamości. Kiedy Polski nie było na mapach Europy, polska wieś trwała. To tutaj przechowywano wiarę, to tutaj przechowywano polską mowę. To tutaj zachowywano nasze obyczaje i tradycje. To tutaj przy przydrożnych krzyżach i kapliczkach modlono się za ojczyznę. I to tutaj polski rolnik pracując na swojej ziemi przekazywał ją z ojca na syna, z pokolenia na pokolenie – podkreślał Artur Delura.

Wójt przywołał tu słynne słowa Jana Pawła II: „oddaję hołd spracowanym rękom polskiego rolnika". Mówił także o szacunku do chleba.

- Nasi dziadkowie, kiedy kromka chleba opadła na ziemię, podnosili ją i całowali. Dlaczego? Bo doskonale wiedzieli, ile pracy, wysiłku i ludzkiego potu trzeba, aby ten chleb powstał – podkreślił wójt, raz jeszcze dziękując rolnikom za ich trud oraz życząc, aby nadchodzący rok był dla nich łaskawszy.

- Ale przede wszystkim życzę wam, aby za ciężką pracą szła cena i godna zapłata – zaznaczył. - Aby polski rolnik był szanowany nie tylko podczas przez dożynek, ale każdego dnia w roku. Aby polskie gospodarstwa nadal przechodziły z pokolenia na pokolenie, a polska ziemia pozostawała w polskich rękach i aby na naszych stołach zawsze znajdował się chleb wypieczony z polskiego zboża, bo silny polski rolnik to silna polska wieś, silna polska wieś to silna i bezpieczna Polska. A troska o polską ziemię, polskie rolnictwo i polski chleb jest naszym obowiązkiem wobec tych, którzy byli przed nami i wobec tych, którzy przyjdą po nas.

Młockarnia i strongman

Okolicznościowe przemówienia wygłosili również zaproszeni goście, a dyrektor szkoły podstawowej w Ojrzeniu Iwona Ostrowska odczytała list od prezydenta Karola Nawrockiego.

Następnie rozpoczęły się występy artystyczne. Zaprezentowała się m.in. orkiestra OSP w Strzegowie, seniorzy i młode lokalne talenty.

Organizatorzy zaprosili uczestników na wyjątkowy pokaz - pracy starej młockarni. Maszynę „odpalił" za pomocą korby sam wójt, po czym zobaczyliśmy, niczym w skansenie, grupę rolników w dawnych strojach, młócących snopki zboża. Efekt ich pracy, czyli ziarno, również zaprezentował wójt.

Dużym zainteresowaniem cieszył się tradycyjny występ strongmana Lubomira Libackiego, pierwszego mistrza Polski w tej dziedzinie sportowej. Poprowadził on rozgrzewkę dla najmłodszych oraz zawody sportowe dla dorosłych – we wbijaniu gwoździa, zwijaniu ciężarka na linie oraz podnoszeniu 50-kilogramowego worka. Podczas konkurencji nie zabrakło emocji i śmiechu i nie przerwano ich nawet pomimo kilkuminutowego deszczu. Strongman poprowadził również quiz wiedzy o gminie Ojrzeń.

Podczas dożynek nie mogło oczywiście zabraknąć stoisk kół gospodyń wiejskich – z miejscowości Łebki Wielkie, Gostomin, Radziwie, Dąbrowa i Młock, które zadbały o kulinarną oprawę wydarzenia. Swoje stoiska miały także lokalne instytucje, firmy i partnerzy. Dla dzieci nie zabrakło dmuchańców i licznych animacji, strefy zabaw i kramu z zabawkami.

Późnym popołudniem przyszedł czas na zabawę taneczną, a wieczorem zagrała gwiazda imprezy, czyli zespół Dejw.



Jedna z dożynkowych dekoracji

Choć pogoda kilka razy dała się we znaki, mieszkańcy gminy licznie tego dnia stawili się na uroczystościach oraz wieczornej zabawie. Jak mówił wójt, w miejscu, gdzie od pokoleń wiara, tradycja, praca i przywiązanie do ojczystej ziemi stanowią ważną część życia wspólnoty.

RK

eprasa.pl 273441ad1e

Chłopiec doznał obrażeń głowy

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia z udziałem hulajnogi elektrycznej, do którego doszło w Kluczewie gm. Płońsk. W wyniku upadku podczas jazdy 10-letni chłopiec doznał obrażeń i został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala.



Do zdarzenia doszło w środę, 19 sierpnia, po godzinie 16 w miejscowości Kluczewo, gm. Płońsk. 10-letni chłopiec poruszał się hulajnogą elektryczną po drodze gruntowej. W pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, uderzając głową w utwardzoną nawierzchnię drogi. Chłopiec nie miał kasku, a w chwili zdarzenia nie znajdował się pod opieką osoby dorosłej.

- Zdarzenie zauważyła przypadkowa dziewczynka, która poinformowała o nim matkę chłopca. Na miejsce wezwano policję oraz zespół ratownictwa medycznego. Ze względu na stan zdrowia dziecka zadysponowano również Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. 10-latek z obrażeniami ciała, głównie głowy, został przetransportowany do szpitala w Warszawie – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Policjanci przypominają, że hulajnoga elektryczna jest pojazdem, a korzystanie z niej na drodze wiąże się z konkretnymi obowiązkami. Dotyczą one zarówno miejsca jazdy, prędkości, jak i wieku kierującego.

Podstawowym miejscem do jazdy jest droga dla rowerów lub droga dla pieszych i rowerów. Jeżeli została wyznaczona dla kierunku, w którym kierujący się porusza albo zamierza skręcić, powinien z niej korzystać. Prędkość hulajnogi elektrycznej nie może przekraczać 20 km/h.

Z chodnika lub drogi dla pieszych można korzystać tylko w określonych sytuacjach, między innymi wtedy, gdy nie ma drogi dla rowerów, a na jezdni obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h. W takim przypadku kierujący hulajnogą musi poruszać się z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachować szczególną ostrożność i ustępować pierwszeństwa pieszym.

Jazda jezdnią jest dopuszczalna tylko w sytuacji, gdy nie ma drogi dla rowerów ani pasa ruchu dla rowerów, a na jezdni obowiązuje dopuszczalna prędkość nie większa niż 30 km/h. Również wtedy kierujący hulajnogą może jechać maksymalnie 20 km/h.

Przypominamy też, że nie każde dziecko może po prostu wsiąść na hulajnogę. Przepisy jasno określają wiek kierującego.

Hulajnogą elektryczną na drodze publicznej może kierować osoba, która ukończyła 13 lat. W przypadku osób od 13. do 18. roku życia wymagane jest posiadanie karty rowerowej albo odpowiedniego prawa jazdy, między innymi kategorii AM, A1, B1 lub T. Dzieci, które nie ukończyły 13 lat, mogą korzystać z hulajnogi elektrycznej wyłącznie w strefie zamieszkania i pod opieką osoby dorosłej.

- To szczególnie ważna informacja dla rodziców. Hulajnoga elektryczna może wydawać się prostym środkiem transportu, ale poruszanie się nią wymaga odpowiednich umiejętności i znajomości przepisów. Dziecko nie może samodzielnie korzystać z niej na drogach publicznych tylko dlatego, że potrafi utrzymać równowagę.

Przepisy przewidują również obowiązek jazdy w kasku dla dzieci i młodzieży do 16. roku życia korzystających z hulajnogi elektrycznej – dodaje rzecznik.

O tym również trzeba pamiętać:

Kierujący hulajnogą elektryczną nie może znajdować się pod wpływem alkoholu ani środków odurzających. Na hulajnodze może znajdować się tylko jedna osoba. Zabronione jest przewożenie pasażerów i zwierząt, a także ciągnięcie innych pojazdów.

Nie wolno również przejeżdżać hulajnogą przez przejście dla pieszych. W takiej sytuacji należy zejść z hulajnogi i przeprowadzić ją przez przejście.

Podczas jazdy nie można korzystać z telefonu wymagającego trzymania go w ręku.

Każdy użytkownik hulajnogi powinien pamiętać także o innych uczestnikach ruchu. Szczególnej ostrożności wymagają piesi, którzy nie zawsze są w stanie przewidzieć nagły manewr szybko poruszającej się hulajnogi.

Wypadek w Kluczewie jest również przypomnieniem dla rodziców, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo dziecka zaczyna się jeszcze przed rozpoczęciem jazdy.

Warto sprawdzić nie tylko stan techniczny hulajnogi, ale przede wszystkim zastanowić się i sprawdzić, czy dziecko ma odpowiedni wiek, uprawnienia i umiejętności, aby z niej korzystać. Trzeba również zadbać o kask i odpowiedni nadzór.

W przypadku młodszych dzieci nie wystarczy powiedzieć „uważaj". Dziecko może nie być jeszcze w stanie właściwie ocenić prędkości, odległości czy zagrożenia związanego z upadkiem. Dlatego zanim oddamy mu hulajnogę, powinniśmy sami upewnić się, gdzie i na jakich zasadach może z niej korzystać.

Kilka minut jazdy może wystarczyć, by doszło do upadku i poważnych obrażeń. Dlatego rozwaga, znajomość przepisów i właściwy nadzór mają znaczenie za każdym razem, gdy dziecko wsiada na hulajnogę.

- Apelujemy do wszystkich użytkowników hulajnóg elektrycznych o rozwagę, przestrzeganie przepisów i poszanowanie praw innych uczestników ruchu. Szczególnie ważne jest bezpieczeństwo pieszych oraz dzieci, które ze względu na wiek i doświadczenie są bardziej narażone na skutki błędów popełnianych podczas jazdy – podkreśla nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

KO

Wiedza, praktyka, profesjonalizm

Rekrutacja na rok akademicki 2026/2027 w Warszawskiej Uczelni Medycznej potrwa do końca września. Zostały ostatnie wolne miejsca!

W tym roku liczba chętnych na kierunki medyczne była zdecydowanie większa niż limity przyjęć, które określiliśmy ze względu na utrzymanie najwyższej jakość kształcenia. Wcześniej niż w latach ubiegłych zakończyliśmy rekrutację na studia licencjackie na kierunkach pielęgniarstwo oraz elektroradiologia - niestacjonarne. Wszystkim zainteresowanym pozostałymi kierunkami medycznymi i z zakresu nauk o zdrowiu - przypominamy - tylko pełne dokończenie formalności rekrutacyjnych zapewnia miejsce na I roku studiów w WUMed. - mówi dr Waldemar Dębski, rektor WUMed.

WUMed prowadzi studia licencjackie i **magisterskie** na kierunkach: pielęgniarstwo, położnictwo, **ratownictwo medyczne**, elektroradiologia, kosmetologia, dietetyka, jednolite studia magisterskie na kierunku fizjoterapia, a także studia licencjackie pomostowe na kierunkach pielęgniarstwo i położnictwo.

Studia prowadzone są w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym.

Absolwenci uczelni przy Bobrowieckiej 9, znajdują zatrudnienie w renomowanych placówkach medycznych.

Z satysfakcją przyjęliśmy zestawienie wiodącej agencji rekrutacji i pracy - Personnal Service, w którym Warszawska Uczelnia Medyczna im. Tadeusza Koźluka widnieje dwukrotnie, jako uczelnia zapewniająca kwalifikacje zawodowe gwarantujące najwyższe wynagrodzenie absolwentów pielęgniarstwa i położnictwa. - informuje dr Waldemar Dębski, rektor WUMed.

Uczelnia stawia na jakość kształcenia. Oddaje do dyspozycji studentów nowoczesne, zaawansowane technologicznie pracownie, stworzone z myślą o praktycznej nauce zawodów medycznych i kierunków z obszaru nauk o zdrowiu. Szczególną rolę odgrywa Centrum Symulacji Medycznej, obejmujące pracownię umiejętności pielęgniarskich, opieki położniczej oraz pracownię symulacji zabiegów resuscytacyjnych. Każda z tych przestrzeni została dodatkowo wyposażona w system wirtualnej rzeczywistości.

Prof. Joanna Jasińska, prorektor ds. dydaktycznych i rozwoju Warszawskiej Uczelni Medycznej informuje: *Kształcimy w najwyższym standardzie. Wiedza, praktyka i profesjonalizm to fundamenty przygotowania przyszłych medyków. Dysponujemy zaawansowanymi pracowniami m.in.: ratownictwa medycznego, fizjoterapii, biofizyki i anatomii radiologicznej wyposażonymi w najbardziej aktualne na rynku oprogramowanie i sprzęt.*

Studenci mają możliwość ćwiczenia w warunkach zbliżonych do rzeczywistych z wykorzystaniem zaawansowanych technologicznie symulatorów pacjenta i wysokiej klasy sprzętu medycznego, m.in. profesjonalnych kardiomonitorów, aparatów ultrasonograficznych a nawet rezonansu magnetycznego i tomografu komputerowego. Zajęcia praktyczne odbywają się również na oddziałach szpitalnych o różnej referencyjności, w Warszawie i województwie mazowieckim.

Nie bez znaczenia dla rozwoju zawodowego przyszłych medyków jest możliwość odbycia praktyk zagranicznych w ramach programu Erasmus+ Student Mobility for Traineeships.

W tym roku akademickim nasi studenci praktykowali w szpitalach klinicznych w Hiszpanii, Grecji i Austrii. Dzięki pozyskanym środkom unijnym w wyniku konkursu, w roku akademickim 2026/27, z praktyk w międzynarodowym środowisku medycznym skorzysta większa liczba studentów Warszawskiej Uczelni Medycznej. - dodaje prof. Jasińska.

Dodatkowym atutem Warszawskiej Uczelni Medycznej jest konkurencyjne czesne wśród uczelni niepublicznych o profilu medycznym.

Więcej informacji na www.wumed.edu.pl



eprasa.pl 273441ad1e

Dziedzictwo decyzji sprzed 800 lat

„Jak to dobrze, że Konrad sprowadził Krzyżaków", stwierdził prowokacyjnie prof. dr hab. Dariusz Karol Dąbrowski z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy podczas konferencji, która miała miejsce 12 czerwca w Centrum Administracyjnym w Ciechanowie.

Błędny anachronizm

- Przede wszystkim nie Konrad Mazowiecki, a Konrad Kazimierzowic, książę mazowiecki, kujawski, łęczycki i krakowski – wyjaśniał prof. Dąbrowski, który podjął próbę wykazania, iż zwyczajowo fatalnie oceniana decyzja księcia jest błędnym anachronizmem, odbiciem swoich czasów, a czarna legenda nasiliła się w czasie rozbiorów, a pogłębiła oddziaływaniem kulturkampfu, zbrodniami nazistów i walką propagandową z Zachodem w czasach PRL-u. Jak stwierdza, taka negatywna ocena Konrada oparta jest na absurdalnym zarzucie nieprzewidywania skutków wydarzeń zachodzących setki lat po jego śmierci.

- Jeśli bowiem zarzuca się księciu sprowadzenie Krzyżaków, to trzeba też pamiętać, że Zakon zbudował na opanowanym terenie hipernowoczesne państwo, bardzo zamożne, z którego dziedzictwa korzysta współczesna Polska – uważa profesor.

Czarny pijar Długosza

Wymienia on tu m.in. obiekty znajdujące się na liście światowego dziedzictwa UNESCO, jak zamek w Malborku, czy Stare Miasto w Toruniu, a także ponad 70 murowanych gotyckich kościołów, ruiny 13 zamków, pozostałości obwarowań 6 miast, katedry, zespoły zamkowe itd.

Według prof. Dąbrowskiego początki czarnego pijaru decyzji Konrada to opinie kronikarza Jana Długosza, w szczególności stwierdzenie, że nie ma pośród królów i książąt innego, który ściągnął by na Polskę większe nieszczęścia, niż Konrad. Nie jest to jednak tak jednoznaczne, gdyż Długosz zaznaczał także, że umowa darowizny ziemi chełmińskiej przewidywała jej zwrot po wypełnieniu zadania, a także winił doradców księcia, iż nie odwiedli go od decyzji.

Pruski wróg

Należy dodać, iż Długosz słowa te pisał w innych okolicznościach (XV wiek). W czasach Konrada na północ od ziem Mazowsza zagrożeniem były plemiona bałtyjskie – Prusowie, Jaćwięgowie oraz Litwini i Żmudzini. W pierwszej połowie XIII wieku dochodziło do licznych najazdów pruskich, które pustoszyły m.in. ziemię chełmińską, ziemię dobrzyńską i północne Mazowsze. Dokumenty mówią o szkodach w klasztorze w Czerwińsku i innych dobrach biskupstwa płockiego, licznych zniszczonych wsiach (istnieje np. wzmianka o odbudowie wsi Unierzyż nad Wkrą). Mazowiecka obrona miała zostać przełamana już w drugiej dekadzie wieku. W następnych latach doszło do zbrojnych akcji koalicji książąt oraz ustanowienia przez Konrada, jego starszego brata Leszka Białego oraz księcia Henryka Brodatego ogólnopolskiej stróży, która jednak też szybko uległa załamaniu około 1224-25 roku.



Krzyżacy trwale wpisali się w historię księstwa mazowieckiego

Konkwista potęg

Aby zrozumieć decyzję Konrada należy także wspomnieć o innej, niezmiernie w ocenie profesora Dąbrowskiego ważnej kwestii - podbojem ziem pogan nadbałtyckich były zainteresowane obie potęgi uniwersalistyczne, czyli cesarstwo i papiestwo, a z ich perspektywy Konrad był mało znaczącym, przygranicznym książątkiem. Papiestwo przyznało ponadto pełną autonomię od kościoła polskiego biskupowi pruskiemu Chrystianowi, od 1222 r. będącego w posiadaniu ziemi chełmińskiej.

- Po prostu Konrad miał w dużej mierze związane ręce. Dlatego, że był tylko jednym z czynników, które były zaangażowane w sprawach przeciw poganom bałtyjskim – uważa profesor.

Na domiar złego w 1227 roku zamordowany zostaje starszy brat Konrada, Leszek Biały i odtąd możnowładztwo polskie przestaje interesować się sprawami mazowieckiego pogranicza. Dochodzi wtedy do walk o Kraków, do których przyłącza się Konrad.

- A jego przeciwnikiem przez długi czas był Henryk Brodaty, który, notabene, był inicjatorem ściągnięcia Zakonu Krzyżackiego na pogranicze polsko-pruskie. Więc tutaj postać Konrada jawi się w zupełnie innym świetle. Jego działania były jak najbardziej uzasadnione – ocenia prof. Dąbrowski.

Mityczna data

No dobrze, ale dlaczego mówimy już o roku 1227, skoro Konrad krzyżaków sprowadził rok wcześniej? Otóż wcale nie, ponieważ dokument nadania ziemi pochodzi z roku 1228. Skąd więc rok 1226?

- To data wystawienia przez Fryderyka II tzw. Złotej Bulli z Rimini – wyjaśnia nam prof. Dąbrowski - Cesarz formalnie nadał ziemię zakonowi - tę, która miała być przez nich podbijana, ale ta data jest zafałszowana. To fałszerstwo wydawcy, prawdopodobnie Bulla realnie została wystawiona w 1235 roku. W 1226 Ludwik Turyngijski dostał prawo do zdobywania Prus, więc to by się zupełnie nie sklejało. Mówią o tym świetne artykuły Tomasza Jasińskiego prof. Macieja Dorny (…) Jest to symboliczna data.

FOT. RK



Prof. dr hab. Dariusz Karol Dąbrowski

Korzyści z konieczności

W rezultacie walk wewnętrznych w Polsce oraz nieskutecznych działań zakonu braci dobrzyńskich, ustanowionego przez Chrystiana, niezbędne stało się dla Konrada ściągnięcie jedynej znaczącej siły zbrojnej zainteresowanej zaangażowaniem się w akcje na granicy polsko-bałtyjskiej.

Jak wiadomo, krzyżacy zmienili układ sił, skutecznie angażując Prusów na nowym froncie i wyraźnie zmniejszając częstotliwość pruskich ataków (np. w 1244 roku doszło do bitwy pod Ciechanowem – tu Mazowszanie rozgromili Prusów). W 1235 roku w akcji zbrojnej krzyżaków i książąt piastowskich nad Dzierzgonią Prusowie doznali klęski.

Należy tez dodać, że współpraca Konrada z Krzyżakami, którzy z drobnymi wyjątkami byli wobec niego lojalni, przyniosła księciu korzyści terytorialne, czyli okolice Bydgoszczy i część ziemi lubawskiej.

Intensywne kontakty

Warto wspomnieć, że dalsza historia wcale nie musiała wyglądać tak, jak ją znamy – kilka miesięcy po śmierci Konrada powstanie pruskie omal nie zdmuchnęło z powierzchni ziemi państwa zakonnego. Zresztą w początkowym okresie swojego istnienia relacje pomiędzy Zakonem a księstwem mazowieckim nie były jednoznaczne.

Jak podkreśla pracownik Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie Izabela Jakubowska-Antochów, w XIV wieku północna granica mazowieckiej dzielnicy nie była jedynie linią konfliktu, stanowiła ona również przestrzeń intensywnych kontaktów gospodarczych, wymiany handlowej i przenikania wzorców kulturowych, a istotną rolę odgrywał w tym również Ciechanów. Dodajmy, że w zbiorach muzeum od wielu lat znajdują się dwa świetnie zachowane miecze krzyżackie, wykonane zaawansowaną metodą średniowiecznej metalurgii, dostępnej dla zamożniejszych przedstawicieli rycerstwa.



Pieczęć księcia Wacława

Oddech Łokietka

Dla badań nad dziejami stosunków Piastów mazowieckich z Zakonem Krzyżackim ważny jest dokument z 14 kwietnia 1321 roku, podpisany w Golubiu, czyli umowa pomiędzy księciem Wacławem a wielkim mistrzem Fryderykiem von Wildenbergiem. W tle były spory graniczne, koronacja Władysława Łokietka, który rozpoczął (nieudolną) próbę narzucenia zwierzchności lennej książętom mazowieckim, a także małżeństwo Wacława z Elżbietą Giedyminówną, córką wielkiego księcia litewskiego. W dokumencie książę w zamian za umorzenie wzajemnych pretensji zobowiązał się do niepopierania Litwinów. Zagrożenie ze strony Łokietka oraz dotkliwe litewskie najazdy na Mazowsze, w których ucierpiał m.in. Pułtusk i 37 osad (Łokietek przygotowywał zresztą sojusz z Litwinami) skłoniły księcia oraz jego braci Siemowita i Trojdena do kolejnej ugody z krzyżakami, w 1326 roku w Brodnicy.

- Piastowie mazowieccy przyrzekali nie zawierać z nikim żadnej ugody, ani rozpoczynać zatargu bez zasięgnięcia porady zakonu oraz wspierać panów pruskich radą i czynem w razie napadu oddziału zbrojnego na ich ziemię – mówił podczas konferencji prof. dr. hab. Janusz Grabowski z Uniwersytetu Kard. S. Wyszyńskiego.

Niespodziewana zmiana miejsc

I rzeczywiście, interwencja krzyżaków doprowadziła do wycofania się Łokietka po jego ataku na Mazowsze w 1327 roku. Jak zaznacza prof. Grabowski, nie jest w jego ocenie obiektywna negatywna ocena sojuszu dokonana przez kronikarza Jana Długosza, bowiem to Łokietek wespół z poganami najechał i niszczył dzielnicę, m.in. Płock.

Wkrótce traktat został jednak niespodziewanie przerwany, a krzyżacy wespół z Czechami najechali Mazowsze. Tym razem to Łokietek ruszył z pomocą, jednak finalnie mariaż ten nie zakończył się dla Wacława dobrze, bowiem w obliczu przeważających sił przeciwnika zmuszony został złożyć hołd Janowi Luksemburskiemu. Dodajmy, że nieskuteczne próby odzyskania Pomorza Gdańskiego mogły też fatalnie zakończyć się dla Królestwa, gdyż gdyby nie pomoc Węgrów (dzięki mariażowi Elżbiety Łokietkówny z królem Karolem Robertem), Jan Luksemburski mógł zdobyć Kraków i koronować się na króla polskiego.

Ku królowi

Po tych wydarzeniach pozostali książęta postawili na „życzliwą neutralność" wobec króla.

Jak widać, relacje Piastów mazowieckim z krzyżakami w tamtym czasie podyktowane były głównie zagrożeniem ze strony Litwy i Królestwa Polskiego oraz słabością militarno-gospodarczą, zmuszającą ich do lawirowania pomiędzy Polską, Zakonem, Litwą i Czechami.

Rządy następcy Łokietka, czyli Kazimierza I, zwanego później Wielkim, to rozważne działania dyplomatyczne, przyjęte przez książąt pozytywnie. Pokój kaliski w 1343 r. między królem a zakonem, którego sygnatariuszami byli m.in. książęta mazowieccy rozpoczął proces stopniowej ich poprawy stosunków z Kazimierzem. Punktem zwrotnym był zjazd w Płocku w 1351 r., po którym w roku następnym (ustalenie prof. Grabowskiego) złożyli oni hołd lenny królowi, dokonując świadomej manifestacji więzi rodowej Piastów.

Sąsiedzi

O kontaktach z krzyżakami pisaliśmy także w kontekście księcia Janusza II w XV wieku. Sytuacja wtedy była już diametralnie inna – to krzyżacy obawiali się silnej Rzeczpospolitej, stąd sojusze i kontakty z książętami mazowieckimi, jeszcze utrzymującymi odrębność od Korony.

Jak przekazuje Muzeum Szlachty Mazowieckiej, krzyżacy trwale wpisali się w historię księstwa mazowieckiego. Wyeliminowali wrogów z północy, zawierali ważne sojusze, a nawet udzielali pożyczek na sfinansowanie planów zdobycia polskiej korony. Pomimo licznych konfliktów, z punktu widzenia mazowieckiej historii przeważały plusy tego sąsiedztwa. Spośród mazowieckich książąt tylko Janusz I był wrogiem zakonu, inni dążyli do równowagi sił, uważając to za receptę na przetrwanie. Poza tym intensywna wymiana handlowa, społeczna i kulturowa przyczyniła się do rozwoju regionu.

Historia nie jest czarno-biała.

RADOSŁAW KOWALSKI

eprasa.pl 273441ad1e

Dzień, który zmienił wszystko...

Wojna zmieniła jej imię i nazwisko. Zabrała dzieciństwo, rodzinny dom i braci. Wsadziła do pociągu, który wywiózł ją i jej rodzinę do Kazachstanu. A potem los przywiódł ją najpierw w okolice Sochocina i później do Płońska. To opowieść o Celinie Kornatowskiej, która poznała wojnę od innej strony - nie miała do czynienia z Niemcami. Najeźdźcą byli Sowieci.

Urodziła się na Kresach...

Celina Kornatowska urodziła się w 1931 roku na Kresach – w niedużym mieście Zdzięcioł w powiecie nowogródzkim. Rodzice – Stefania i Franciszek Lebiedzcy mieli małe gospodarstwo, a ponieważ trudno było z niego wyżyć, ojciec zajmował się drobnym handlem.

Dodajmy na początku, że Celina tak naprawdę miała na imię Cecylia. Podczas wojennej zawieruchy zginęła jej metryka, którą sądownie trzeba było potem odtwarzać, ale imię przekręcono. I tak z Cecylii stała się Celiną. Podobnie było z nazwiskiem – po powrocie z zesłania Lebiedzcy stali się Lebieckimi.



Uczniowie rosyjskiej szkoły w kołchozie Woroszyłowa. Kazachstan, pierwsza połowa lat 40-tych XX wieku. Wśród dzieci, w środku na pierwszym planie Celina Lebiecka.

17 września 1939 roku...

Gdy 17 września 1939 roku weszli Sowieci, Celina, najmłodsza z szóstki rodzeństwa, miała 8 lat. Jeden z jej braci – Michał powołany na front, nigdy się nie odnalazł, choć rodzina szukała go po wojnie przez Polski Czerwony Krzyż, sprawdzała, czy nie został zamordowany w Katyniu. Nigdy nie natrafiono na żaden jego ślad...

Drugi z braci, Piotr też poszedł na front. Trafił do niemieckiej niewoli, napisał do rodziny list informując, że jest w lagrze. Piotr po wojnie nie wrócił z Niemiec, nigdy już nie spotkał się z rodziną. Ostatni swój list napisał w 1947 roku, a potem kontakt się urwał.

Dzień, który zmienił wszystko....

Wróćmy jednak do głównej bohaterki tej opowieści. Po wybuchu wojny i wejściu Sowietów w Zdzięciole nastały niespokojne dni. Ludzie nie wiedzieli, co przyszłość przyniesie, zabezpieczali to, co uważali za cenne. Tata małej Celiny, zajmujący się handlem, schował swój towar – zrobił we wnęce skrytkę, zamurował, przystawił szafą. Ukrył tam również rzeczy znajomej Żydówki, która w miasteczku miała sklep tekstylny.

Rodzice Celiny zostali ostrzeżeni, że grozi im zesłanie, ale brat Celiny, Wiktor był sparaliżowany, przykuty do łóżka. Ojciec zresztą uznał, że nie wyróżniają się ani wykształceniem, ani majątkiem, więc jeśli Sowieci mieliby wywieźć ich, to musieliby i całe miasteczko wywieźć. Tak więc rodzina Celiny została.

Potem okazało się, że Sowieci mieli plan, by wywieźć wszystkich mieszkańców i miasto zasiedlić Rosjanami. Nie zdążyli go jednak przeprowadzić.

Do domu Celiny przyszli pewnej kwietniowej nocy 1940 roku, o północy. Było ich trzech: dwóch enkawudzistów z karabinami i Żyd, którego wzięli na świadka. Odczytali ukaz o deportacji, dając pół godziny na spakowanie...

Rodzina wzięła najpotrzebniejsze rzeczy: chleb, pościel, ubrania wrzucone do worka. Nie mogli jednak zabrać ciężko chorego brata Celiny, który leżał sparaliżowany w łóżku. Został sam i umarł rok później.

Na zesłanie trafili z Celiną jej rodzice i siostra Filomena, a także mieszkająca u nich ciotka z czworgiem dzieci. W chwili wywózki najmłodsze miało 6 miesięcy. Na Kresach pozostała starsza siostra Celiny, Cezara.

Wszystkich załadowano do towarowych wagonów. Przez dwa tygodnie tej koszmarnej podróży więźniowie nie mieli prawie wody – dostali ją dwa – trzy razy, a do jedzenia zaparzone we wrzątku zielsko.

Kołchoz Woroszyłowa...

Transport zesłańców najpierw czekał w Nowojelni, a potem przewieziono ich na stację Baranowicze. Stamtąd Sowieci zawieźli ich do Kazachstanu, najpierw do Aktiubińska, za Ural a stamtąd ciężarówkami do kołchozu Woroszyłowa – sto kilometrów dalej.



Rodzina Lebieckich z przyjaciółmi. Stoją od lewej: Filomena Lebiecka z koleżanką, Jan Bielski z żoną Cezarą z Lebieckich i koleżanką, Piotr Lebiecki – stryjeczny brat Celiny, Helena Czuczejko – Brankowska – siostra cioteczna Celiny. Na pierwszym planie stoi Celina Lebiecka. Zdjęcie druga połowa lat trzydziestych XX w.



Celina Kornatowska, Płońsk 1952 r.

Lebieckich dokwaterowano do czteroosobowej rodziny.

Ludzie mieszkali w opalanych krowim łajnem lepiankach, co rodzinie z kresowego miasteczka wydawało się czymś niepojętym.

Celina po latach wspominała, że drzwi lepianki otwierały się do wewnątrz – zimą dawało to bowiem możliwość wydostania się na zewnątrz, ponieważ zimy były mroźne i śnieżne, śnieg sięgał nieraz dachu. Ludzie wówczas kopali tunele, by wyjść na zewnątrz – wgarniali śnieg do sieni.

Tych, których podczas śnieżnej burzy zbłądzili, często znajdowano dopiero wiosną. Zimą okolica wyglądała jak śnieżna pustynia, bez żadnego drzewa – w całym kołchozie rosła tylko jedna karłowata wierzba…

Było ciężko, a potem jeszcze ciężej...

Ojciec Celiny pracował najpierw w polu, daleko od kołchozu, usytuowanego w bezdrzewnym, górzystym terenie. Ludzi zawożono na takie pole i zostawiano tak długo, aż wykonali swoją pracę. Zdarzało się więc, że nie było go nawet miesiąc. Potem dostał zajęcie w kołchozowej stolarni.

Siostra Celiny, Filomena zimą woziła wołami siano i słomę dla zwierząt, a latem wodę dla ludzi w polu. Pracować musieli wszyscy.

Gdy Niemcy zaczęli walczyć z Sowietami, zrobiło się jeszcze cięższej, bowiem Rosjanie zabrali z kołchozu wszystkich mężczyzn na wojnę. Wszystkie kołchozowe obowiązki spadły więc na kobiety. Matka Celiny ładowała worki ze zbożem i dostała przepukliny. Nie mogła już potem pracować, zaczęła więc prząść wełnę, była to możliwość zdobycia jedzenia.

Co można zrobić z 5 kg zboża na tydzień?

Polscy zesłańcy głodowali. Owszem, mogli kupić zboże od kołchoźników, ale trzeba było mieć coś na wymianę, bo pieniądze nie miały żadnej wartości. Lebieccy zresztą ich za pracę nie otrzymywali. Dostawali paczki od córki Cezary, ale gdy Niemcy podeszli pod Ural, wszystko się skończyło i zaczął się prawdziwy głód.

Kołchoz wydzielał zesłańcom zbożowe deputaty. Tak to wspominała Celina Kornatowska:

(…) „– My dostawaliśmy pięć kilogramów zboża na tydzień. I tylko na to byliśmy zdani. Na te pięć kilogramów. W dodatku w tych pięciu kilogramach było tylko 2,5 kg pszenicy, a drugie 2,5 kg to był owies. To było wszystko. Na cały tydzień. Bez ziemniaków. Bez żadnego mięsa. Bez warzyw. Warzyw zresztą tam w ogóle nie było, kołchoźnicy mieli tylko takie działeczki nad samą rzeką, gdzie uprawiali pomidory (…)".

Takiej ilości ziarna nie warto było nosić do zmielenia, bo nic by z tego nie zostało. Mielono je na kamiennych żarnach, a ilość mąki nie wystarczała na upieczenie placka. Matka Celiny robiła więc zacierki, zalewajki.

(…) „– I każdy z nas dostawał swoją porcję… - wspominała Celina. - Ale dla mnie to było za mało!... Pamiętam, że zawsze patrzyłam takim pragnącym okiem na tatę, że może nie doje … (głos się łamie). Ale on przecież też potrzebował zjeść. (…) Głodowaliśmy. Głód był potworny. Tego się nie da opowiedzieć. Czasami się zdarzało, że zdechł jakiś wół. Można było wtedy wziąć coś z tego mięsa. Ale moja mama nie mogła!... Po prostu, nie mogła! A my z tatusiem jedliśmy… (głos się łamie)." (…)

I stąd też największym marzeniem Celiny, gdy wyjeżdżała z Kazachstanu było to, żeby nigdy na stole chleba nie zabrakło.

Rodzina przetrwała głód, przetrwała też tyfus, na który zachorowali wszyscy, oprócz mamy Celiny.

Ale w 1942 roku Sowieci chcieli wysłać siostrę Celiny Filomenę na front do kopania okopów. Odmówiła i została skazana na 5 lat więzienia.

Sowchoz w Ukrainie...

Jesienią 1944 roku rodzinę Celiny przesiedlono na Ukrainę, do sowchozu w powiecie Wozniesiensk.

Celina relacjonowała, że życie w sowchozie było trochę łatwiejsze, ojciec dostawał dzienny deputat w postaci pół kilograma razowego chleba, Celina 20 dekagramów, a jej mama nic, ponieważ nie pracowała. Mieli więc razem 70 deko chleba dziennie i lżejszy klimat. Udawało się czasem zdobyć cukrowego buraka, albo kukurydzę, z której robiono kaszę.

Pięć lat, jeden miesiąc i dziesięć dni...

Rodzina Lebieckich opuściła Ukrainę w maju 1945 roku. Przetrwała na zesłaniu pięć lat, jeden miesiąc i dziesięć dni.

Gdy wrócili do swojego miasteczka Zdzięcioł, okazało się, że nie mają już domu, zostali wywłaszczeni.

Latem 1945 roku przyjechali do Polski, najpierw osiedlając się w pobliżu Zielonej Góry. A potem przenieśli się do Biel pod Sochocinem. Dlaczego tu?

Mąż siostry Celiny, Jan Bielski w 1939 roku stacjonował z wojskiem właśnie w Bielach koło Sochocina. Przyjechał tu znów po wojnie, zauważył poniemieckie gospodarstwa i jesienią 1945 roku ściągnął rodzinę. Gospodarstwa okazały się już zajęte, więc rodzina wynajęła mieszkanie w Gromadzynie, a potem dostała kilkuhektarowe gospodarstwo w Bielach. Nie wystarczało na utrzymanie rodziny, więc ojciec Celiny znów zajął się handlem. Robił sitka do mąki, które sprzedawał na płońskim targu.

Celina ukończyła szkołę powszechną w Sochocinie, a potem szkołę zawodową i została praktykantką w sklepie PSS „Płońszczanka" na ulicy Płockiej. Potem znalazła pracę w księgowości – i w tym zawodzie pracowała zresztą do emerytury.

W 1952 Celina wyszła za mąż. Zamieszkała z mężem przy ulicy Płockiej w maleńkim mieszkanku – w trzech pokojach z kuchnią mieszkały trzy rodziny, bez wody i centralnego. Niedługo później przeprowadzili się na ulicę Grunwaldzką, a kilka lat później dostali mieszkanie spółdzielcze. Wychowali dwoje dzieci, doczekali wnucząt.

Celina Kornatowska – od 1990 roku członkini Związku Sybiraków, zmarła w 2011 roku.

To idzie za człowiekiem przez całe życie…

Wojna zmieniła jej imię i nazwisko, zabrała dzieciństwo, braci, rodzinny dom, skazała na zesłanie.

Tak Celina Kornatowska podsumowywała ten straszny czas:

(…) „Dla nas, proszę pani, ta wojna była inna, niż dla tych, którzy tu zostali. My okupacji niemieckiej nie znamy, bo Niemcy przez Ural już nie przeszli. My znamy okupację sowiecką. Sowieci nas wyrzucili z domu, wywieźli… Skazali na coś, czego – choćby się chciało – nie można zapomnieć, bo to idzie za człowiekiem przez całe życie. My, proszę pani, przeszliśmy przez rzeczy straszne. Do żadnej z nich – po ludzku rzecz biorąc – nie byliśmy przygotowani. Wydawałoby się, że każda była ponad siły. A przecież przeszliśmy przez to." (…).

KATARZYNA OLSZEWSKA

PS. Artykuł powstał na podstawie wywiadu z Celiną Kornatowską, opublikowanego w zeszycie Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta im. Mirosławy Krysiak w Płońsku: „Zostaliśmy i spełniło się" (seria: wywiady, zeszyt XV, Płońsk 2005).

Zdjęcia z zasobów PDDM im. M. Krysiak w Płońsku

eprasa.pl 273441ad1e

Grzyby rządzą światem

Zofia Leszczyńska-Niziołek, jedna z niewielu grzyboznawczyń w okolicy Żuromina, które zna jak mało kto. O swojej pasji mówi z uśmiechem, przyznając, że grzyby zajmują w jej życiu wyjątkowe miejsce.



*** Skąd właściwie wzięła się u Pani fascynacja grzybami na taką skalę?**

- Wszystko zaczęło się w moim rodzinnym domu w Brudnicach. Tutaj zawsze zbierało się grzyby i to zazwyczaj więcej gatunków, nie tylko te powszechnie znane, ale też na przykład twardzioszki przydrożne czy gołąbki. Co więcej, zawsze odbywał się konkurs na króla albo królową grzybobrania i wygrywało się najbardziej spektakularnym owocnikiem, nie zawsze był to borowik. Jedną z ważniejszych rzeczy było też to, że nie musieliśmy martwić się obrabianiem grzybów. Po prostu przynosiliśmy je do kuchni i zostawialiśmy babci. Poza tym u nas nie wstawało się bladym świtem na grzybobranie, bo w okolicy jest mnóstwo lasów i jak grzyby są, to nie da się ich wszystkich wybrać. Więc to były te główne bodźce rozwoju mojej pasji grzybowej. No a później to już poszło dalej. Obecnie dużą przyjemność oraz satysfakcję przynosi mi fakt samodzielnego zdobywania pożywienia, i to tak zdrowego. Poza samym grzybobraniem, uwielbiam dowiadywać się jak najwięcej o grzybach. Mam wrażenie, że to już obsesja – śmieje się.

*** Który gatunek szczególnie panią fascynuje?**

- Fascynuje mnie mnóstwo! Są setki gatunków, których owocniki bardzo chciałabym znaleźć, zobaczyć i dotknąć. Na przykład chciałabym odszukać i zjeść muchomora cesarskiego. To jest moje marzenie. Niezwykle fascynuje mnie też żyłkowiec różowawy. To jest taki grzyb o wyjątkowo pięknych owocnikach, które kiedy są młode, mają łososiowy kolor i rozkoszne zmarszczki oraz fantastyczną gutację. To spektakularny proces wydzielania kolorowych kropli wody i metabolitów z owocnika. Na przykład kolczakówka piekąca ma takie czerwone krople i cała wygląda dosyć przerażająco, jak z horroru. Niektórzy jednak kojarzą ją z ciasteczkiem z sosem truskawkowym, więc każdy ma inne odczucia. To grzyb o zjawiskowych owocnikach. Natomiast jeśli chodzi o grzyby, których owocniki lubię jeść, to czernidłaki kołpakowate i twardzioszki przydrożne, które jak wspomniałam zbierało się u nas i nazywaliśmy je tańcownikami, bo rosną w czarcich kręgach. Bardzo chciałabym znaleźć pniarka lekarskiego. Nigdy go nie widziałam i to też jest jedno z moich marzeń. Podobnie gąska sosnowa, która jest jednym z najdroższych grzybów świata. Mamy jedno potwierdzone stanowisko w Polsce, ale jeszcze nie udało mi się go odwiedzić, chociaż jestem już umówiona na „za rok" z Beatą Grzybiarką z Gór, która jest dumną odkrywczynią stanowiska.

*** Po czym doświadczony grzybiarz poznaje, że tego dnia warto szukać grzybów?**

- Doświadczony grzybiarz penetruje, cały czas sprawdza i chodzi do lasu, bo to nie jest tak, że spadnie deszcz i na drugi dzień na pewno już są owocniki grzybów. Jeśli susza była długo, to musimy poczekać przynajmniej dwa tygodnie, aż się pojawią. Natomiast jeśli wcześniej padało, to odpowiednio szybciej pojawią się grzyby. Różnica między takim zbieractwem amatorskim, a bardziej specjalistycznym jest nawet w tempie chodzenia po lesie. Moich znajomych grzyboznawców i mnie amatorzy muszą stopować, bo chodzimy bardzo szybko. Mamy konkretny sposób poszukiwania, czyli skupiamy się na gatunkach, które w danym lesie rosną i dostosowujemy do tego sposób szukania. Na przykład, jeżeli będziemy szukać szyszkówki świerkowej, to będziemy chodzić powoli, bo to grzybek o niewielkich owocnikach. Ale gdy szukamy siedzunia sosnowego, to będziemy biegać po lesie i tylko zaglądać z daleka pod pnie sosen, bo widać go już z dużej odległości. Drugim czynnikiem jest to, że doświadczony grzybiarz skupia się na drzewach i środowisku. Nie robię linii prostych, tylko chodzę od środowiska do środowiska, od odpowiedniego miejsca do kolejnego, mówiąc prościej – bardzo nieregularnym zygzakiem.



*** Co może ułatwić osobie początkującej zbieranie grzybów?**

- Jest taka naprawdę dobra strona Lasów Państwowych, która nazywa się BDL, czyli Bank Danych o Lasach. Mobilna wersja to mBDL i to jest już aplikacja, w której możemy sobie zobaczyć jak konkretne lasy wyglądają, jakie dokładnie drzewa tam rosną, ile te drzewa mają lat, co jest w podszycie, a nawet w wersji na stronie internetowej możemy sprawdzić, jakie gleby się tam znajdują, bo to też dla wielu gatunków będzie istotne. Jest więc mnóstwo czynników, na które należy zwrócić uwagę. Na przykład, jak jest zimno, to będziemy na tych mapach wyszukiwać południowe stoki z lasem, bo tam świeci słońce i będzie cieplej, w związku z tym jest większa szansa na zbieracki sukces. Jeśli będzie susza, to będziemy wyszukiwać lasy, które znajdują się nad jakąś wodą, jeziorem albo rzeką, bo wtedy tylko tam jest szansa, że coś znajdziemy. Poza tym polecam serdecznie kanał na YouTubie Paweł i Grzyby, prowadzony przez mojego przyjaciela i jednego z moich mistrzów, Pawła Stasiowskiego. To najstarszy i najlepszy kanał na temat grzybów. Zawsze też można zebrać cały owocnik i w razie pytań przyjechać do Dworku nad Wkrą w Brudnicach. Jeśli akurat nie będę na grzybobraniu, to chętnie udzielę porady grzybowej. Edukacyjnie polecam naszą stronę na Fb – Fungarium. Codziennie publikujemy tam rzetelne materiały edukacyjne na temat grzybów, przepisy kulinarne, zagadki i konkursy.

*** Jak odpowiednio przygotować się do grzybobrania?**

- Generalnie powinniśmy przygotować się w zależności od pogody. Dobrze jest ubrać się warstwowo, a także zabezpieczyć nogawki, rękawy i plecy, żeby chronić się przed kleszczami i strzyżakami. Warto założyć coś kolorowego, bo jest to po prostu bezpieczniejsze, szczególnie jeżeli w okolicy odbywa się polowanie. Na pewno polecam wysokie buty za kostkę. Nie tylko chronią przed wilgocią, ale też stabilizują kostkę i zabezpieczają przed ukąszeniem żmii. Kalosze natomiast tylko wtedy, gdy jest mokro, bo pocą się w nich stopy. Do tego czapka i związane włosy – po prostu jest wygodniej. I będę się bardzo upierać i apelować: chodźmy na grzyby z koszykami wiklinowymi, a nie z wiaderkami czy plastikowymi siatkami. Koszyk pozwala rozsiewać zarodniki, dzięki czemu grzyby mogą się rozmnażać. Poza tym owocniki w wiaderkach, szczególnie kiedy są mokre i jest upał, szybko zaczynają się zaparzać i psuć. Dlatego po powrocie do domu trzeba je jak najszybciej przerobić. Zatrucia mogą dotyczyć nie tylko grzybów trujących, ale również jadalnych, które były źle przechowywane, za stare albo wielokrotnie odgrzewane. I takich zatruć nieswoistych jest najwięcej. Pamiętajmy, że na przykład koźlarze na surowo lub niedogotowane są zwyczajnie trujące.

*** Ma Pani swoje ulubione miejsce na grzybobranie?**

- W moim telefonie na Google Maps wszystko dookoła mam zaznaczone pinezkami. Mam tam stanowiska określonych gatunków grzybów oraz miejsca, które dobrze się zapowiadają. Wszystkie nasze okoliczne lasy mają grzybowy potencjał, tylko dotyczy on różnych gatunków. Bardzo podobają mi się grzyboparkingi, które zostały usytuowane nie na chybił trafił, ale w wyraźnie grzybowych miejscach. Doceniam to i często z nich korzystam.

*** A szukała Pani grzybów też w innych krajach?**

- Tak, oczywiście. Byłam na Węgrzech, we Włoszech i na Słowacji w poszukiwaniu muchomora cesarskiego. Nie udało mi się niestety. Na Węgrzech zbierałam też smardze, a w Irlandii rodzina odpoczywała, a ja biegałam po tych wszystkich starych, zamkowych parkach i rosły tam grzybowe cuda, które nawet ciężko było rozpoznać. Na przykład grzyby na starych rododendronach. Mój kumpel, wspomniany wcześniej Paweł Stasiowski, jeździ na Węgry fotografować spektakularne owocniki smardza stepowego, których u nas nie ma.

*** A jakie miejsca w celu grzybowych poszukiwań chciałaby Pani jeszcze odwiedzić?**

- Moje marzenie to jest oczywiście Amazonia, prowincja Yunnan w Chinach i Nowa Zelandia. Bardzo chciałabym tam pojechać i zobaczyć co u nich rośnie. Ich grzyby mają dziwaczne owocniki. No i jeszcze Ameryka Północna, bo tam też występują niezwykłe gatunki, zupełnie inne od naszych.

*** Czy ma Pani jakąś taką grzybową historię, której nigdy Pani nie zapomni?**

- Czasem robię tak, że ktoś mnie wyrzuca w lesie i jak skończę za te 5–6 godzin, to po prostu dzwonię i ktoś po mnie przyjeżdża. Idę sobie, gdzie tam mnie nogi poniosą, a potem kombinuję, jak wrócić. No i właśnie tak dotarłam kiedyś do jakiejś drogi. Miałam już pełne kosze i myślę sobie: dobra, no to czas wracać. Próbuję zadzwonić, mój telefon miał 27% baterii, pamiętam to jak dzisiaj, i nagle się rozładował. Nie wiadomo dlaczego, nie chciał się już włączyć. Mogłam iść w prawo albo w lewo, wybrałam jedną stronę. Spotykam pana na skuterze, więc jestem przeszczęśliwa i mówię: „Jak cudownie, że pan jest, bo ja się zgubiłam! Właśnie miałam nadzieję, że pan powie mi, którą stroną wyjdę z tego lasu". A on mówi do mnie: „No, ja właśnie też miałem na to nadzieję, bo ja też się zgubiłem!". No i dobra. Mówię: „To proszę mi podać swój telefon, bo mój się rozładował. Zadzwonię do mojego męża i mój mąż nas uratuje". Ten pan podał mi telefon, zobaczyłam – ponad 40% baterii. I w tym momencie telefon się wyłączył. Nie udało nam się już nic z tym zrobić. I wtedy widzimy w oddali samochód. Samochód zbliża się dosyć szybko, widzę wewnątrz jakąś podskakującą czuprynę i myślę sobie: Boże, ale ta czupryna jakaś znajoma… Czy to może być Wojtek Leśniczy? Byłoby cudownie! Podjeżdża – to rzeczywiście jest Wojtek Leśniczy. Uratował mnie wtedy. Pan prawie dostał mandat za wjeżdżanie na skuterze do lasu, ale jakoś udało się go wybronić. Zdarzają mi się takie historie, bo mam beznadziejną orientację w terenie i jak nie mam włączonej aplikacji, to mam problem. Wiele z tych opowieści dodałam jako anegdoty do mojej książki.

*** Czy pani książka to pozycja dla osób bardziej rozeznanych w temacie, czy też dla początkujących?**

- To jest książka dla amatorów, dla osób, które chciałyby zacząć albo po prostu poczytać sobie coś luźnego na temat grzybów. Ma charakter poradnika o anegdotycznym charakterze. Jest tam dużo informacji na temat samych gatunków: jak wyglądają owocniki, gdzie można je znaleźć, co można z nimi zrobić. Oprócz tego jest też dużo moich osobistych historii związanych z tymi gatunkami – jak je zbierałam, jak znalazłam je po raz pierwszy albo jakieś inne zabawne anegdoty. To jest też poradnik praktyczny: uczy, jak zbierać owocniki, jak przygotować się do grzybobrania, co zrobić, jeśli się zgubimy, a później jak te grzyby przerabiać i jakie są możliwości ich wykorzystania, w zależności od gatunku.

*** Jak wyglądało zbieranie materiałów do tej publikacji?**

- Samo pisanie nie było dla mnie problemem, bo treści wylewają się ze mnie jedna za drugą. Kłopotem okazało się zebranie odpowiednich fotografii. Kiedy wcześniej robiłam zdjęcia w lesie, nie zakładałam przecież, że kiedyś wykorzystam je w książce. Fotografowałam przede wszystkim dla siebie, bez myślenia o tym, żeby każdy gatunek mieć pokazany w idealny sposób. W przypadku tej publikacji zależało nam jednak na zdjęciach trochę innych niż typowo dokumentacyjne. Chciałam, żeby miały również walor estetyczny, były bardziej artystyczne i dobrze pasowały do charakteru książki. Wiele gatunków trzeba było więc sfotografować ponownie. A z grzybami jest ten problem, że nie można ich po prostu zamówić na konkretny dzień. Jeżeli potrzebny jest określony gatunek, trzeba trafić na odpowiedni moment i miejsce. Dlatego kompletowanie materiału fotograficznego trwało ponad rok i wiązało się z wieloma wyjazdami po Polsce. Bardzo pomógł mi mój mąż, Karol Niziołek, który jeździł ze mną, biegał za mną po lesie z tymi aparatami (przy okazji jeden rozbiliśmy w Bieszczadach) i też robił świetne zdjęcia, więc część jest jego.

*** Prowadzi pani Stowarzyszenie Na Pograniczu i Fungarium. Czy mogłaby pani opowiedzieć trochę więcej o jego działalności?**

- Stowarzyszenie skupia osoby z Polski i z zagranicy, przede wszystkim mykologów, grzyboznawców oraz innych ekspertów zajmujących się grzybami. Naszym głównym celem jest edukacja i popularyzowanie wiedzy o grzybach. Zależy nam nie tylko na tym, żeby ludzie wiedzieli, które gatunki można bezpiecznie zbierać i jeść, ale również, żeby poznawali grzyby jako fascynujący element przyrody. Chcemy po prostu rozbudzać w ludziach grzybową pasję. Dlatego organizujemy różnego rodzaju wydarzenia – od wystaw i wykładów, przez warsztaty, wspólne grzybobrania z ekspertami, aż po konkursy i spotkania z osobami związanymi z lasem. Już 5 września poprowadzimy II Wielkie Grzybobranie Gminy Porąbka i Fungarium w Beskidzie Małym. Przygotowaliśmy tam między innymi wystawę grzybów, wykłady, grzybobrania z ekspertami, konkursy, wywiady z ludźmi lasu oraz laboratorium polowe, w którym uczestnicy będą mogli pobrać próbki i przyjrzeć się grzybom również od strony naukowej. Jesteśmy bardzo podekscytowani, już nie możemy się doczekać. Myślę też bardzo intensywnie o wystawie grzybowej tu u nas i planuję w przyszłym roku wystąpić z taką inicjatywą do okolicznych nadleśnictw i parków krajobrazowych.

*** Na zakończenie, gdyby miała pani przekazać naszym czytelnikom jedną najważniejszą rzecz o grzybach, co by to było?**

- Grzyby są najważniejszymi organizmami na świecie. Bez nich wszyscy byśmy umarli. Są grzyby, które żyją w symbiozie z roślinami, czyli tworzą z nimi mykoryzę. Dotyczy to ponad 90% gatunków roślin. Jest to też najważniejsze powiązanie między organizmami na świecie. Bez grzybów rośliny nigdy nie wyszłyby z morza na ląd, bo to grzyby pomagają roślinom zdobywać wodę. Są też saprotrofy – grzyby, które rozkładają martwą materię, czyli po prostu sprzątają świat. Bez nich ten proces nie przebiegałby tak sprawnie. Są również grzyby pasożytnicze, które regulują populacje starych i chorych organizmów, robiąc miejsce dla nowych. Niektóre grzyby nawet polują. Tak działa na przykład boczniak ostrygowaty. Na końcach strzępek ma specjalne pułapki. Kiedy nicień ich dotknie, wystrzeliwuje substancję paraliżującą, a później grzyb wrasta w niego i go zjada. Grzyby po prostu rządzą światem! Pamiętajmy o tym i traktujmy je i ich owocniki z szacunkiem. Nie kopmy, nie niszczmy, one wszystkie są w przyrodzie potrzebne, nawet te, które dla nas są trujące. Zawsze mokrego lasu i do zobaczenia na grzybach!

Rozmawiała
MARTYNA KĄKOLEWSKA

eprasa.pl 273441ad1e

POWIAT CIECHANOWSKI

Bloków przy Miłej na razie nie będzie

To ważny moment dla mieszkańców okolic krubińskich mokradeł. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Płocku uchyliło w całości decyzję prezydenta Ciechanowa, która otwierała drogę do realizacji planowanej inwestycji przy ul. Miłej.



Mieszkańcy ulicy Miłej



Krubińskie mokradła

Sprawa wraca teraz do ponownego rozpatrzenia przez Urząd Miasta. Oznacza to, że planowana przez SIM Północne Mazowsze zabudowa na razie nie może ruszyć.

Sprawa dotyczy planowanej przy ul. Miłej inwestycji obejmującej kompleks budynków mieszkalnych wielorodzinnych z częścią usługową, podziemnymi garażami, infrastrukturą techniczną, drogami wewnętrznymi i miejscami postojowymi. W praktyce chodzi o budowę kilkunastu bloków wraz z parkingami w rejonie Krubińskich Mokradeł.

W marcu tego roku prezydent Ciechanowa wydał decyzję, która dawała inwestorowi zielone światło do dalszego procedowania inwestycji. Od tej decyzji odwołano się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Płocku. Teraz SKO zdecydowało o jej uchyleniu w całości i przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji, czyli Urząd Miasta Ciechanowa.

W uzasadnieniu Kolegium zwróciło uwagę na szereg uchybień, zarówno formalnych, jak i dotyczących oceny samej inwestycji.

Jednym z najważniejszych zarzutów była kwestia tzw. wariantu alternatywnego inwestycji. Zdaniem SKO przedstawione rozwiązanie miało w istocie charakter pozorny i nie zostało opisane w sposób pozwalający na rzetelne porównanie go z pozostałymi wariantami.

Problemem okazał się również zakres analizy wpływu inwestycji na otoczenie. W ocenie Kolegium nie przedstawiono w sposób pełny i szczegółowy jej możliwego oddziaływania m.in. na środowisko przyrodnicze, gospodarkę wodno-ściekową, wody powierzchniowe, hałas, grunty i ziemię, krajobraz, dobra materialne czy zabytki oraz wzajemne oddziaływanie tych elementów.

SKO zwróciło również uwagę na sposób potraktowania materiałów przedstawionych przez mieszkańców i inne strony postępowania. Chodzi między innymi o prywatne opinie i ekspertyzy środowiskowe. Kolegium uznało, że powinny one zostać poddane analizie i ocenione, a wynik tej oceny powinien znaleźć się w decyzji prezydenta.

To właśnie ten fragment decyzji jest szczególnie istotny dla przeciwników inwestycji. Oznacza bowiem, że przy ponownym rozpatrywaniu sprawy organ będzie musiał jeszcze raz przeanalizować zgromadzony materiał i odnieść się do kwestii, które - zdaniem SKO - zostały wcześniej pominięte lub ocenione niewystarczająco.

Mieszkańcy mogą odetchnąć, ale to jeszcze nie koniec

Uchylenie decyzji oznacza, że SIM Północne Mazowsze nie może na jej podstawie przejść do kolejnego etapu inwestycji i rozpocząć budowy. Sprawa wraca natomiast do Urzędu Miasta, który będzie musiał rozpatrzyć ją ponownie.

Dla mieszkańców ulicy Miłej i okolic to bez wątpienia ważny moment. Przez długi czas sprzeciwiali się planowanej zabudowie i wskazywali na przyrodnicze walory tego terenu oraz możliwe konsekwencje inwestycji. Przed rokiem na łamach „TC" rozmawialiśmy o tym z Danielem Petryczkiewiczem, aktywistą i blogerem zaangażowanym w ochronę cennej przyrody.

Można więc powiedzieć, że na tym etapie dopięli swego - planowana zabudowa została wstrzymana, a wcześniejsza decyzja dająca inwestycji zielone światło została uchylona. Nie oznacza to jednak, że temat został ostatecznie zamknięty.

SKO nie przesądziło bowiem, że bloków przy ul. Miłej nigdy nie będzie. Kolegium nakazało ponowne rozpatrzenie sprawy. Dopiero po przeprowadzeniu kolejnego postępowania będzie wiadomo, jaka decyzja zapadnie w przyszłości.

Na dziś mieszkańcy mogą jednak odetchnąć. Krubińskie Mokradła nadal pozostają mokradłami, a planowana zabudowa nie może ruszyć na podstawie uchylonej decyzji. Walka o ten teren wcale się jednak nie kończy - po prostu wchodzi w kolejny etap. **erem**

Zmiany przy centrum handlowym we Władysławowie

Kierowcy korzystający z drogi krajowej nr 60 oraz pasażerowie ciechanowskiej komunikacji miejskiej muszą przygotować się na kolejne zmiany w rejonie centrum handlowego we Władysławowie. Od 2 września rozpoczął się następny etap budowy ronda na skrzyżowaniu DK60 z Aleją UE.

FOT. UM CIECHANÓW



Nowe rondo prezentuje się imponująco

Prace są częścią większej inwestycji związanej z rozbudową Alei UE, czyli tzw. wschodniej obwodnicy Ciechanowa. Droga jest obecnie przedłużana w kierunku północnych granic miasta. Na nowym odcinku powstały już dwa ronda - przy ul. Przasnyskiej i ul. Gruduskiej. Trzecie powstaje właśnie w rejonie centrum handlowego.

Dotychczas, w czasie wakacji, ruch na DK60 odbywał się jedną stroną jezdni, podczas gdy na drugiej prowadzone były prace. Na remontowanej części ułożono już pierwszą warstwę asfaltu. Teraz wykonawca przejdzie na drugą stronę drogi.

Co zmieniło się od września?

Kierowcy jadący drogą krajową nr 60 od strony Ciechanowa nadal będą mogli skręcić w Aleję UE. Nie będzie natomiast możliwości wykonania lewoskrętu w Aleję UE dla kierowców jadących od strony Makowa Mazowieckiego.

Zmieni się również sytuacja przy wyjeździe z Alei UE w rejonie centrum handlowego. Nie będzie można skręcić w lewo, w kierunku Ciechanowa. Kierowcy dojeżdżający do DK60 będą musieli skręcić w prawo, w stronę Gołymina i Makowa Mazowieckiego.

Utrudnienia czekają także osoby jadące do centrum handlowego. Zjazd z DK60 od strony Ciechanowa zostanie zamknięty. Tymczasowy dojazd z miasta będzie poprowadzony ul. Kącką, w rejonie ogrodów działkowych.

Zmiany także dla pasażerów ZKM

Nowa organizacja ruchu oznacza również zmianę dla osób korzystających z komunikacji miejskiej.

Dotychczasowy przystanek autobusowy przy DK60, znajdujący się po stronie centrum handlowego, przestanie funkcjonować. Autobusy jadące w kierunku Ciechanowa będą zatrzymywały się na dwóch innych przystankach – przy DK60 na wysokości sklepu Castorama oraz na terenie centrum handlowego.

Kierowcy powinni więc zachować szczególną ostrożność w tym rejonie i zwracać uwagę na tymczasowe oznakowanie. Budowa ronda jest kolejnym etapem dużej inwestycji drogowej, która ma zmienić układ komunikacyjny w północnej części Ciechanowa. **erem**

O jeden basen za mało?

Od września mieszkańców Ciechanowa czekają zmiany w organizacji korzystania z krytej pływalni przy ulicy 17 Stycznia.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zdecydował o uporządkowaniu godzin rezerwacji torów, tak aby pogodzić potrzeby coraz większej liczby klubów pływackich z dostępnością basenu dla mieszkańców.

W Ciechanowie działają obecnie trzy kluby prowadzące szkolenie pływackie: MPKS Orka Ciechanów, Klub Pływacki Ciechanów oraz Swim Projekt Ciechanów (powstał z inicjatywy byłego trenera Orki Zbigniewa Grochowskiego). W oświadczeniu wydanym przez MOSiR czytamy, że uwzględnienie wszystkich zgłaszanych potrzeb oznaczałoby w praktyce konieczność zajęcia znacznej części torów w godzinach popołudniowych, kiedy z basenu chcą korzystać także mieszkańcy. „Dotychczasowy model korzystania z obiektu wymagał zasadniczego uporządkowania i zrównoważenia interesów: zawodowego sportu, szkolenia sportowego, nauki pływania oraz rekreacji mieszkańców" - czytamy w komunikacie.

To problem, który od dawna był widoczny szczególnie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Właśnie wtedy osoby korzystające z basenu indywidualnie często miały ograniczoną możliwość swobodnego pływania, ponieważ część torów była zajęta przez treningi i zajęcia grupowe.

Treningi dla klubów od 15 do 18

Zgodnie z nowymi zasadami bezpłatne korzystanie z torów sportowych przez kluby pływackie zarejestrowane w Polskim Związku Pływackim, prowadzące szkolenie zawodników, zostanie zarezerwowane od poniedziałku do piątku w godzinach 15-18. W tym czasie torów sportowych nie będą mogli wykorzystywać mieszkańcy indywidualnie. Będzie możliwość korzystania w tym czasie z niecki rekreacyjnej.

Dla mieszkańców korzystających z basenu indywidualnie przeznaczono natomiast godziny 7-15 oraz 18–21. W soboty i niedziele obiekt ma funkcjonować jak dotychczas.

MOSiR zapowiada szerszą ofertę

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zapowiada jednocześnie zmiany dotyczące organizacji nauki pływania i zajęć rekreacyjnych. Od 1 listopada MOSiR ma przejąć nadzór nad działalnością w tym zakresie. W połowie października ma natomiast przedstawić propozycję szerszego pakietu usług. **erem**

Sto lat sztandaru Krasiniaka

I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie będzie świętować 100-lecie sztandaru szkoły.

Jubileuszowe uroczystości odbędą się 15 i 16 września 2026 roku. W programie m.in. wykład historyczny, odsłonięcie pomnika, wystawa i gra terenowa.

Obchody rozpoczną się we wtorek 15 września o godz. 9.30 mszą świętą w kościele św. Tekli z udziałem biskupa płockiego Mirosława Milewskiego. Następnie, o godz. 11, w auli Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Ciechanowie odbędzie się oficjalna część uroczystości.

W programie znalazł się m.in. wykład historyczny Lecha Zduńczyka „Sztandar jako symbol ciągłości tradycji - od 1926 do dziś" oraz prezentacja losów szkolnego sztandaru. Symbol



ufundowany w 1926 roku przez magistrat i rodziców przez blisko 80 lat uznawany był za zaginiony. Został odnaleziony w 2018 roku, a następnie odrestaurowany w Warszawie.

Wieczorem, o godz. 17, w Powiatowej Bibliotece Publicznej przy ul. Warszawskiej odbędzie się spotkanie poświęcone książce „Ciechanowskie biografie: Mieczysław Kurzypiński".

Drugi dzień obchodów, 16 września, rozpocznie się o godz. 11 przy budynku szkoły. Zaplanowano odsłonięcie pomnika szwoleżera „W stulecie sztandaru szkoły - w hołdzie patronowi liceum". Później uczniowie wezmą udział w grze terenowej, a w szkole otwarta zostanie wystawa dokumentów i fotografii związanych z historią placówki oraz jej sztandarem.

O godz. 12 zaplanowano otwarcie wystawy okolicznościowej „Ocalony symbol". Obchody zakończy o godz. 17 wernisaż wystawy Marka Zalewskiego „Szkicuję, bo lubię" w Oranżerii Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Jak informuje Marzena Zmysłowska, dyrektor szkoły, jubileusz ma być okazją do przypomnienia historii szkoły i ludzi, którzy przez kolejne pokolenia tworzyli jej społeczność. Organizatorzy zapraszają na uroczystości absolwentów, uczniów, nauczycieli, pracowników oraz przyjaciół Krasiniaka.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli Marszałek Województwa Mazowieckiego i Starosta Powiatu Ciechanowskiego. **erem**

eprasa.pl 273441ad1e

POWIAT MŁAWSKI

Uniszki Z. Hołd dla obrońców Mławy

Młodzież przejmie pałeczkę w sztafecie pamięci?

Na uroczystości w Mauzoleum Żołnierzy Września i przed Pomnikiem Piechura w Uniszkach Zawadzkich, które odbyły się w 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej i bitwy pod Mławą, zwracała uwagę obecność licznej grupy młodzieży. To niesłychanie ważne. Jest więc szansa na to, że pokolenie dzisiejszych nastolatków przejmie pałeczkę od swoich dziadków i ojców w sztafecie pamięci?

Uroczystość przebiegała według ceremoniału wojskowego. Stawiła się kompania honorowa 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej im. hetmana Wincentego Gosiewskiego. Ta jednostka kontynuuje tradycje bojowe 20. Dywizji Piechoty, która w 1939 roku broniła Mławy. Po złożeniu meldunku przez dowódcę uroczystości, por. Łukasza Tytonia, płk. Dariuszowi Rzymkowskiemu, przedstawicielowi gen. bryg. Dariusza Drożdża, dowódcy 20 BBZmech, wprowadzono poczty chorągwiany i flagowy, po czym w takt Mazurka Dąbrowskiego żołnierze wciągnęli biało - czerwoną na maszt. Grała Mławska Orkiestra Dęta (młodzieżowa) pod batutą Mirosława Cieślaka.

Obecne były też inne poczty sztandarowe: miasta Mława, szkół i stowarzyszeń społecznych. Nie zabrało też harcerzy. Słowem, na tym patriotycznym spotkaniu dominowała młodzież pod opieką swych przełożonych: dowódców (wojsko) i nauczycieli (uczniowie).

FOT. AUTOR



Kwiaty składa delegacja powiatu mławskiego



Kompania honorowa 20. BBZmech.

Gospodarz tego terenu, wójt gminy Wieczfnia Kościelna Mariusz Gębala, przypomniał, że tutaj wojna rozpoczęła się już 26 września w pobliskich Białutach, gdzie dwaj polscy pogranicznicy zostali zastrzeleni przez ich niemieckich odpowiedników. Wójt przypomniał też, że w bitwie pod Mławą poległo 864 polskich żołnierzy znanych z imienia i nazwiska. Ale ta lista nie jest zamknięta, uzupełniana jest w wyniku prac historyków. Prawdopodobnie tutaj odeszło do wieczności nawet 1,2 tys. naszych żołnierzy.

Burmistrz Mławy Piotr Jankowski przede wszystkim dziękował zebranym na uroczystości po prostu za obecność. Szczególnie dziękował żołnierzom 20. BBZmech.: – To bardzo ważne, że dzisiaj jesteście z nami.

Starosta mławski Witold Okumski przyznał, że jego zdaniem ta uroczystość skłania do podwójnej refleksji. Po pierwsze do tego, że w efekcie walki i pracy poprzednich pokoleń, mamy wolną, niepodległą Polskę. Po drugie, ten wielki czyn zobowiązuje nas do dzisiaj do budowy wspólnoty - i na poziomie ogólnonarodowym, i lokalnym.

Przemówili też parlamentarzyści: poseł Rafał Romanowski i senator Krzysztof Bieńkowski. Obaj, przypominając o tym, że w 1939 roku Polskę zaatakowali dwaj agresorzy – Niemcy i Związek Sowiecki - podkreślali znaczenie kultywowania pamięci i jednocześnie do umacniania zdolności obronnych Rzeczypospolitej.

Nie zabrakło modlitwy za poległych żołnierzy w obronie Mławy i Polski, przewodniczył jej ks. prob. Sławomir Krasiński. Apel pamięci odczytała por. Marlena Bobel, po czym kopania 20. BBZmech. oddała salwę honorową.

Na zakończenie delegacje władz parlamentarnych i samorządowych, służb mundurowych, instytucji, stowarzyszeń społecznych i politycznych złożyły kwiaty pod Mauzoleum Żołnierzy Września, a zaraz potem zapaliły białe i czerwone znicze pod Pomnikiem Piechura, na cześć poległych w tym miejscu żołnierzy. **K.J.**

Turniej charytatywny

Piękny gest solidarności

Akademia Piłkarska „Nazar" zorganizowała turniej charytatywny pod hasłem „Gramy dla Asi Wtulich", chorej młodej kobiety, matki czworga dzieci, mieszkanki okolic Mławy. Chodziło nie tylko o zebranie pieniędzy, ale i okazanie zwyczajnej ludzkiej solidarności.

W zawodach, które odbyły się na boisku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mławie mimo niezbyt sprzyjającej pogody, uczestniczyło sześć 7-osobowych zespołów (dzieci urodzonych w 2017 roku) z klubów: Konopianka Konopki, GKS Strzegowo, Goalmania Działdowo, MKS Mławianka i Nazar Mława (dwie drużyny).

W trakcie imprezy, wrzucając do puszki dobrowolny datek, można było otrzymać porcję ciasta lub kiełbasy z grilla. Poza tym na miejscu i na Facebooku trwała licytacja fantów podarowanych przez miejscowe instytucje i przedsiębiorstwa. Były to m.in. seniorskie koszulki piłkarskie i bony na usługi, np. w zakładzie fryzjerskim.

Zebrano w sumie 8 tys. zł, ale nie jest to jeszcze kwota ostateczna. **(kj)**

FOT. AP „NAZAR"



W turnieju charytatywnym grały dzieci i z pewnością była to szkoła kształtowania wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka

To jeszcze nie powód do chwały

Jako sprawozdawcy z uroczystości w Uniszkach Z., a dwa dni wcześniej w Mławie (na inscenizację nalotu bombowego przybyło przypuszczalnie kilka tysięcy ludzi), dopadła mię oto taka myśl.

Otóż kilkanaście lat temu, 31 sierpnia, w rocznicę podpisania tzw. porozumień gdańskich, w wyniku czego narodziła się „Solidarność", byłem świadkiem uroczystości pod słynnym Pomnikiem Krzyży na pl. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zaskoczyło mnie to, że w tym patriotycznym spotkaniu uczestniczyła zaledwie garstka ludzi, przede wszystkim oficjeli. W Poznaniu, który jest dziesięć razy większy od Mławy.

Mam nadzieję, że dla nas, Mławian, biorąc pod uwagę frekwencję na naszych patriotycznych zgromadzeniach, nie jest to powód do przesadnej chwały. Należę do pokolenia, którego dziadkowie i ojcowie żyli pod groźbą wybuchu wojny światowej, czego jako ówczesne dziecko w jakiś sposób doświadczyłem. Dzisiaj wiemy, że były to obawy niepozbawione podstaw (np. kryzys kubański). Wspominam o tym dlatego, że obecnie żyjemy w takiej rzeczywistości, iż zbrojny konflikt globalny, a przynajmniej europejski, może wybuchnąć w każdej chwili. Dlatego niezmiernie ważny jest udział młodzieży w obchodach świąt czy rocznic. Chodzi o to, aby nasi synowie i wnuki w razie potrzeby chwycili za karabin, aby wzorem swych przodków bronić kraju rodzinnego, aby wzorem pokolenia Kolumbów nie żałowali krwi. Najważniejsza jest tu motywacja. Młody człowiek nie będzie się bił w imię abstrakcyjnych wartości europejskich, chociaż one – biorąc pod uwagę całe dziedzictwo kulturowe, dzięki któremu wzrastał Stary Kontynent – mogą być ważne. Niestety, one są niejednokrotnie lekceważone. Idzie o to, by młodego Europejczyka – Polaka, Litwina, Czecha, Niemca czy Francuza - emocjonalnie i trwale związać z jego narodem, a także z jego „małą ojczyzną", w naszym wypadku z Mławą, Ciechanowem, Pułtuskiem czy Żurominem, żeby był świadomy swej tożsamości narodowej i lokalnej. To wcale nie jest trudne, jeśli uświadomimy sobie, że „odrośliśmy" ze wspólnego pnia, jaki stanowią filozofia grecka, prawo rzymskie i doktryna chrześcijańska (z Dekalogiem na czele). Ba, łatwo powiedzieć, trudniej wykonać.

Jan Mławski

Mława

Plac 1 Maja wreszcie będzie zrewitalizowany

Plac 1 Maja w Mławie ma wreszcie nabrać estetycznego wyglądu i funkcjonalności. Pójdzie na to ponad 5,5 ml zł.

Ten fragment Mławy – coś na kształt parku - położony w samym śródmieściu, na zapleczu Starego Rynku, jest obecnie mocno zaniedbany. Nierzadko gromadzą się tam ci, którzy nie wylewają za kołnierz, co odstrasza potencjalnych spacerowiczów. Niewątpliwie walorem tego miejsca są liczne i duże drzewa.

Plan rewitalizacji pl. 1 Maja obejmuje budowę nowych nawierzchni alejek i oświetlenia, a przy tym uporządkowanie zieleni oraz jej wzbogacenie. Pojawią też ławki i inne elementy małej architektury.

W ramach tego projektu rewitalizacji gruntownie ma być zmodernizowany budynek, w którym mieści jeden z wydziałów Urzędu Miasta, przylegający do pl. 1 Maja, ale położony przy ul. Gabriela Narutowicza 6. Przewidziano m.in. wymianę stolarki i źródeł ciepła.

Wartość całej inwestycji wynosi 5 mln 684 tys. zł, 85 proc. tej kwoty stanowi dotacja z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. **(kj)**

FOT. AUTOR



Tak dzisiaj wygląda plac 1 Maja

eprasa.pl 273441ad1e

POWIAT PŁOŃSKI

Nowa dyrektorka płońskiego MCK

Z początkiem września Miejskie Centrum Kultury w Płońsku ma nową dyrektorkę. Burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik powołał na to stanowisko, na okres 3 lat, Marzannę Mańkowską.

W poniedziałek, 1 września burmistrz Andrzej Pietrasik przedstawił nową dyrektorkę zespołowi MCK.

Marzanna Mańkowska jest płońszczanką. Przez wiele lat była zawodowo związana ze strukturami Ministerstwa Sprawiedliwości. Jak informuje ratusz – nowa dyrektorka ma doświadczenie w zarządzaniu zespołami i projektami, realizacji inwestycji, pozyskiwaniu i rozliczaniu środków zewnętrznych oraz współpracy z instytucjami publicznymi, uczelniami, organizacjami społecznymi i partnerami zagranicznymi. Zajmowała się także komunikacją instytucjonalną, organizacją wydarzeń społecznych i kulturalnych oraz pełniła funkcję rzecznika prasowego.

FOT. UM PŁOŃSK



Od 1 września płońskim MCK zarządza Marzanna Mańkowska

Jest absolwentką historii, ukończyła studia podyplomowe z zarządzania jednostkami organizacyjnymi, a także programy MBA i MPA. Posiada również certyfikat PRINCE2 Foundation z zakresu zarządzania projektami.

Jak przekazuje ratusz, w przypadku Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku przepisy nie nakładają na organizatora obowiązku przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora, a burmistrz skorzystał z przewidzianej przepisami możliwości bezpośredniego powołania dyrektora.

- Po okresie tymczasowego kierowania, Miejskie Centrum Kultury potrzebuje stabilnego zarządzania i jasnej odpowiedzialności za jego rozwój w kolejnych latach. Przy podejmowaniu decyzji brałem pod uwagę doświadczenie Marzanny Mańkowskiej w zarządzaniu ludźmi i projektami, pozyskiwaniu środków zewnętrznych oraz funkcjonowaniu instytucji publicznych. Liczę również na jej znajomość Płońska i otwartość na współpracę ze środowiskiem lokalnym. Przed MCK jest wiele pracy i chcę, żeby był to dobry, nowy etap w działalności tej instytucji – mówi burmistrz Andrzej Pietrasik.

Dodajmy, że płońskiemu MCK podlegają: Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska im. Mirosławy Krysiak, Dom Pamięci w Płońsku i Muzeum Ziemi Płońskiej. **KO**

Jesienny Jarmark „Od pola do stołu" oraz Dzień Kukurydzy i Buraka

Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego – oddział Poświętne w Płońsku zaprasza na dwa wydarzenia.

W niedzielę, 20 września w płońskim oddziale MODR już po raz dwudziesty odbędzie się Jesienny Jarmark „Od pola do stołu" - wyjątkowe spotkanie z tradycyjnymi smakami, lokalnymi produktami, rękodziełem i wszystkim tym, co najlepsze na polskiej wsi.

Na stoiskach znajdziecie lokalne produkty, spotkacie lokalnych producentów żywności tradycyjnej i ekologicznej, rolników, rzemieślników oraz twórców ludowych.

Tego samego dnia, na polu doświadczalnym płońskiego MODR odbędzie się XXVIII Dzień Kukurydzy i Buraka.

Wydarzenie będzie okazją do wymiany doświadczeń dotyczących uprawy buraka cukrowego i kukurydzy, zapoznania się z prawidłową technologią, uzyskania fachowego doradztwa, zgłębienia wiedzy i oceny nowoczesnych rozwiązań w branży rolnej.

Na polu doświadczalnym MODR będzie można obejrzeć kolekcję odmian kukurydzy liczącej aż 145 poletek, buraka cukrowego - 19. W ramach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego zostanie pokazanych 15 odmian kukurydzy.

Zaprezentowane zostanie również działanie różnych strategii ochrony kukurydzy, wpływ dokarmiania dolistnego na kondycję kukurydzy, działanie technologii ochrony firm, a także technologie Conviso Smart w buraku cukrowym. Specjaliści MODR przygotują ekspozycję nasion zbóż, rzepaku i roślin strączkowych oraz bulw ziemniaka, by rolnicy wizualnie ocenili poszczególne odmiany, a dla najmłodszych przygotowana zostanie gra terenowa.

Ponadto zwiedzający będą mogli obejrzeć: wystawę maszyn i sprzętu rolniczego, profesjonalny pokaz zbioru buraków oraz pokazy pracy nowoczesnych maszyn. **KO**

Ruszyły prace w Karolinowie

Gmina Załuski rozpoczęła termomodernizację kompleksu budynków w Karolinowie. Prace potrwają do końca roku.

Koszt tego zadania to ponad 1,2 mln zł, w tym 966 tys. zł to pozyskane przez gminę Załuski unijne dofinansowanie.

W ramach prac wykonana zostanie kompleksowa termomodernizacja budynku po byłej podstawówce w Karolinowie oraz dwóch sąsiednich budynków mieszkalnych. Wszystkie budynki zostaną docieplone, wymieniona zostanie stolarka okienna i grzejniki. Zainstalowane zostaną również pompy ciepła, ogrzewanie gazowe i panele fotowoltaiczne, a elewacja zostanie odświeżona.

Inwestycja ma być zrealizowana do końca tego roku. **KO**

FOT. UG ZAŁUSKI



Modernizacja kompleksu budynków w Karolinowie potrwa do końca roku

Rusza remont powiatowych dróg

W środę, 2 września, w płońskim starostwie podpisano umowę z wykonawcą remontu siedmiu powiatowych dróg. Koszt tej inwestycji to blisko 6 mln zł.

Prace wykona firma DROG-BET z Sochaczewa. Zadanie obejmuje remont siedmiu odcinków dróg powiatowych o długości ponad 10 km. Są to odcinki dróg:

* Ilinek – Kucice – Bulkowo – Bodzanów (odcinek o długości 1 720 m, zlokalizowany na terenie gminy Dzierzążnia).
* Mystkowo – Drozdowo – Raciąż (odcinek o długości 3 020 m, zlokalizowany na terenie gminy Raciąż).
* Stara Wrona – Wojszczyce – Zakroczym – do drogi nr 62 (odcinek o długości 1 400 m, zlokalizowany na terenie gminy Joniec).
* Gołotczyzna – Zawady – Nowe Miasto (odcinek o długości 2 060 m, zlokalizowany na terenie gminy Nowe Miasto).
*Srebrna – Żukowo (odcinek o długości 1 090 m, zlokalizowany na terenie gminy Naruszewo).
*Przybojewo – Pieścidła – Krysk – Postróże (odcinek o długości 750 m, zlokalizowany na terenie gminy Naruszewo).
* Kroczewo – Wojny – Wilamy – do drogi Stara Wrona – Zakroczym (odcinek o długości 400 m, zlokalizowany na terenie gminy Załuski)

Wartość tej inwestycji to blisko 6 mln zł, a prace mają być wykonane do listopada. Zadanie jest współfinansowane ze środków z budżetu województwa mazowieckiego. **KO**



Zgodnie z podpisaną w starostwie umową, wykonawca wyremontuje siedem odcinków dróg o długości ponad 10 km

Powstanie sportowy plac

W płońskim ratuszu podpisano umowę na wykonanie i wyposażenie placu sportowego przy Szkole Podstawowej nr 3.



W poniedziałek, 31 sierpnia burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik podpisał umowę z wykonawcą, który wykona i wyposaży plac sportowy przy płońskiej trójce. Będzie to miejsce do uprawiania fizycznej aktywności – powstanie m.in. zewnętrzna siłownia, zestaw street workout, ścianka wspinaczkowa typu boulder, ogrodzenie i elementy małej architektury.

Na placu zostaną również zamontowane urządzenia do zabawy, dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wartość podpisanej w ratuszu umowy to blisko pół miliona złotych.

Wykonawca ma 100 dni na realizację inwestycji, jednak prace muszą zakończyć się najpóźniej 30 listopada 2026 r.

Inwestycja jest współfinansowana ze środków unijnych oraz programu „Mazowsze dla sportu". **KO**

Arsenał w polu odkryty

Amunicja strzelecka, granaty ręczne, zapalniki i pociski do granatników.

Łącznie ponad 700 niebezpiecznych przedmiotów, pochodzących najprawdopodobniej z czasów II wojny światowej, ujawniono podczas prac rolniczych w jednej z miejscowości w gminie Płońsk.

We wtorek, 1 września, tuż po godzinie 8 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Płońsku otrzymał zgłoszenie dotyczące niebezpiecznego znaleziska na jednym z pól w gminie Płońsk. Mężczyzna wykonujący prace rolnicze natrafił w ziemi, w odległości około 20 metrów od zabudowań gospodarczych, na niebezpieczne przedmioty pochodzące prawdopodobnie z czasów II wojny światowej.

Na miejsce skierowani zostali policjanci Ogniwa Patrolowo – Interwencyjnego oraz policyjni pirotechnicy, którzy potwierdzili, że przedmioty wymagają zabezpieczenia przez wyspecjalizowany patrol saperski.

- Do czasu przyjazdu saperów teren zabezpieczali płońscy policjanci. Patrol saperski z Kazunia przejął odnalezione przedmioty. Jak się okazało, pod ziemią znajdowała się znaczna ilość niebezpiecznych pozostałości wojennych. Saperzy zabezpieczyli 271 sztuk amunicji strzeleckiej, 109 granatów ręcznych, 56 zapalników, 174 pociski do granatników oraz 100 innych niebezpiecznych przedmiotów. Łącznie było to 710 sztuk – informuje rzecznik prasowy płońskiej KPP, sierż. Eliza Koźlicka, dodając, że choć od zakończenia II wojny światowej minęło wiele lat, podobne znaleziska wciąż ujawniane są podczas prac polowych, ziemnych czy budowlanych. - Upływ czasu nie oznacza, że przestały być niebezpieczne. Niewybuchy i niewypały mogą stanowić poważne zagrożenie dla zdrowia i życia, dlatego pod żadnym pozorem nie należy ich dotykać, przenosić ani podejmować prób samodzielnego zabezpieczenia. Jeżeli natrafimy na przedmiot przypominający niewybuch lub niewypał, należy oddalić się na bezpieczną odległość, nie dopuszczać do miejsca osób postronnych i niezwłocznie powiadomić służby, dzwoniąc pod numer alarmowy 112. **KO**



Podczas prac polowych znaleziono ponad 700 niebezpiecznych przedmiotów

eprasa.pl 273441ad1e

POWIAT PUŁTUSKI

Nowa dyrektor Zespołu Szkół

Otwarcie roku szkolnego miało szczególny wymiar dla Zespołu Szkół im. B. Prusa w Pułtusku. Na czele szkoły stanie bowiem nowa dyrektor.

Podczas uroczystej inauguracji oficjalnie powitano na stanowisku Ilonę Kołodziejską. W wydarzeniu wziął udział starosta pułtuski Robert Czyżewski.



Ilona Kołodziejska to absolwentka Wydziału Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Wcześniej pracowała na stanowisku nauczyciela języka polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Cypriana Kamila Norwida w Wyszkowie.

Nowa dyrektor objęła funkcję w wyniku postępowania konkursowego, które odbyło się 2 czerwca br. Obowiązki pełnić będzie do 31 sierpnia 2030 r. Zmiana nastąpiła w związku z przejściem na emeryturę dyrektor Doroty Orłowskiej. **RK**

W pułtuskiej pływalni

Czas na metamorfozę strefy dla pań

Pływalnia miejska w Pułtusku zmienia się z korzyścią dla użytkowników.

Po zmianach, które dostrzegli zapewne już stali bywalcy, takich jak wymiana szafek basenowych w 2024 roku oraz ubiegłoroczny remont męskich łazienek, przyszedł czas na metamorfozę, którą docenią przede wszystkim miłośniczki pływania. 130 tys. zł z nowej inwestycji pokryje wsparcie Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Władze Pułtuska podpisały 3 września umowę na gruntowną modernizację damskiego węzła sanitarnego o powierzchni ponad 33 metrów kwadratowych.

Zadanie zrealizuje lokalna firma PPHU Inwest-Bud-Koszt Paweł Ulatowski, przeprowadzając kompleksowe prace budowlane, elektryczne i sanitarne. W ramach inwestycji przewidziano m.in. położenie nowej glazury i posadzek, montaż podwieszanych kasetonowych sufitów o podwyższonej odporności na wilgoć, systemowych ścianek HPL, nowej stolarki drzwiowej oraz nowoczesnego, bezpiecznego wyposażenia wraz z poręczami i osłonami na grzejniki.

Dzięki unowocześnieniu jedynego w gminie całorocznego obiektu sportowego mieszkanki Pułtuska zyskają znacznie wyższy komfort i bezpieczeństwo podczas codziennych treningów czy rekreacji. Całość prac pochłonie 198 686,87 zł, z czego aż 130 tys. zł pokryje wsparcie Samorządu Województwa Mazowieckiego przyznane w ramach programu „Mazowsze dla sportu 2026”.

BH

Fascynujący świat drzew na wyciągnięcie

Mieszkańcy Pułtuska i okolic mają wyjątkową okazję poznać fascynujący świat drzew rosnących w najbliższej okolicy. Wszystko za sprawą spaceru dendrologicznego, na który zapraszają Powiat Pułtuski oraz Gmina Pułtusk.

Wydarzenie odbędzie się 11 września 2026 roku o godzinie 17:00, a miejscem zbiórki uczestników będzie Skwer Gomulickiego w Pułtusku. Spacer poprowadzi mgr Tomasz Grabowski.

Ja zapowiadają organizatorzy, podczas spotkania poruszone zostaną zagadnienia dotyczące kluczowej roli drzew w miejskim ekosystemie oraz ich nieocenionego znaczenia w adaptacji do zmian klimatu. Uczestnicy dowiedzą się także, jakie są zasadnicze różnice pomiędzy funkcjonowaniem drzew rosnących w zwartej przestrzeni miejskiej a okazami leśnymi.

Jak informuje Wydział Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Pułtusku, wspólny spacer będzie doskonałą okazją do poszerzenia wiedzy, odkrycia ciekawostek przyrodniczych oraz spojrzenia na otaczającą nas zieleń z zupełnie nowej perspektywy.

BH

Festiwal Zespołów Ludowych

Folklor w sercu Pułtuska

12 września w Pułtusku odbędzie się Festiwal Zespołów Ludowych, który stworzy wyjątkową okazję do poznania i podziwiania bogactwa lokalnego folkloru, tradycyjnych pieśni, tańców oraz barwnych strojów.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 12:00 w hali sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej przy ul. New Britain 1. Wstęp na wszystkie prezentacje jest bezpłatny.

Spotkanie będzie miało formę żywego przeglądu kultury tradycyjnej. Na scenie zaprezentują się wykonawcy pielęgnujący muzykę źródłową oraz dawne obrzędy Mazowsza. Jak informują organizatorzy, podczas festiwalu zaprezentują się zespoły ludowe z terenu działania stowarzyszenia Zielone Mosty Narwi: „Mali Dębiniacy”, Zespół Pieśni i Tańca Obryte, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Puszcza Biała z Pniewa, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Dzieci Puszczy Białej z Pniewa oraz Zespół „U nas na Kurpiach Białych”.

Wydarzenie łączy walor widowiska scenicznego z międzypokoleniową wymianą doświadczeń, pozwalając odbiorcom na bezpośredni kontakt z dawnym instrumentarium, gwarą oraz strojami reprezentującymi poszczególne części regionu.

Celem przeglądu jest popularyzacja dorobku kulturowego regionu i integracja lokalnej społeczności.

Inicjatywa jest realizowana w ramach projektu „Kultura bliżej nas” przez Stowarzyszenie „Zielone Mosty Narwi” we współpracy z PSP nr 4. Przedsięwzięcie zostało współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego pod patronatem Starostwa Powiatowego w Pułtusku.

BH



Tragiczny wypadek w gminie Gzy

Samochód uderzył w drzewo

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło 4 września, około godziny 6:00 w miejscowości Kozłowo na terenie powiatu pułtuskiego. Nie żyje 57-letnia kobieta.

Jak informuje nadkom. Milena Kopczyńska Oficer Prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku w oficjalnym komunikacie „57-letnia kobieta, mieszkanka gm. Gzy, kierowała samochodem marki Toyota. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, na prostym odcinku, zjechała z jezdni i uderzyła w drzewo”.



Pojazd siłą uderzenia przemieścił się i dachował na przyległym polu kukurydzy. Mimo szybkiego przybycia służb ratowniczych w tym Zespołu Ratownictwa Medycznego, zastępów straży pożarnej oraz funkcjonariuszy policji życia 57-latki nie udało się uratować. Lekarz stwierdził zgon na miejscu.

- Czynności na miejscu tragedii prowadzili policjanci pod nadzorem prokuratora, a szczegółowe ślady i dokumentację zabezpieczył technik kryminalistyki – informuje nadkom. Kopczyńska.

Policja apeluje do kierowców o rozwagę, zwracając uwagę na zmienne warunki na drogach. „Przypominamy o zachowaniu szczególnej czujności na drodze, zwłaszcza w godzinach rannych, kiedy warunki atmosferyczne mogą być zdradliwe. Dostosujmy prędkość, zdejmijmy nogę z gazu i dbajmy o bezpieczeństwo własne oraz innych uczestników ruchu” – apeluje pułtuska Policja. **BH**

Prokuratura ustala przyczyny tragicznego wypadku na trasie Pułtusk - Wyszków

Prokuratura Rejonowa w Pułtusku prowadzi czynności procesowe mające na celu ustalenie przyczyny tragicznego wypadku drogowego w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł 20-letni mieszkaniec Łochowa.

Do tragedii doszło w nocy z 28 na 29 sierpnia około godz. 1.30 na drodze wojewódzkiej nr 618 w miejscowości Topolnica na terenie gminy Zatory na trasie łączącej Pułtusk z Wyszkowem.

Z ustaleń śledczych wynika, że kierujący samochodem osobowym uderzył w stojący przed nim pojazd ciężarowy.

- W toku podjętych czynności procesowych ustalono, że 20–letni mieszkaniec Łochowa jechał samochodem osobowym marki Skoda. Na prostym nieoświetlonym odcinku drogi nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył naczepy pojazdu ciężarowego marki Scania – informuje Elżbieta Edyta Łukasiewicz Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce.

Kierowca ciężarówki zatrzymał się w tym miejscu przepisowo. Jak informuje prokuratura, postój wynikał z konieczności oczekiwania przed sygnalizacją świetlną, którą ustawiono na odcinku objętym pracami remontowymi.

Siła uderzenia okazała się śmiertelna. 20-letni kierowca Skody zginął na miejscu. Samochodem ciężarowym kierował 57-letni mieszkaniec powiatu wyszkowskiego. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna był trzeźwy.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. W akcji ratowniczej oraz zabezpieczeniu terenu brały udział dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP w Pułtusku, zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych z Pniewa i Drwał a także Zespół Ratownictwa Medycznego oraz funkcjonariusze pułtuskiej policji.



Czynności pod nadzorem prokuratora trwały przez wiele godzin.

- Na miejscu zdarzenia przeprowadzono oględziny miejsca wypadku, przeprowadzono oględziny zewnętrze ofiary, przesłuchano świadków. Ciało denata zabezpieczono w celu przeprowadzenia sekcji zwłok. Z udziałem biegłego dokonano badania stanu technicznego pojazdów biorących udział w zdarzeniu. Trwają czynności procesowe mające na celu ustalenie przyczyny zaistniałego zdarzenia – informuje w oficjalnym komunikacie prokuratury rzecznik Elżbieta Edyta Łukasiewicz.

BH

eprasa.pl 273441ad1e

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Żuromińscy policjanci uratowali 68-latka

Czujność policjantów z Wydziału Prewencji żuromińskiej komendy zapobiegła tragedii.

Podczas patrolu mundurowi zauważyli gęsty dym wydobywający się z opuszczonej posesji. Dzięki natychmiastowej reakcji funkcjonariuszy, z płonącego i zadymionego budynku bezpiecznie wyprowadzono mężczyznę. Chwilę później obiekt stał już w ogniu.

Do zdarzenia doszło w miniony weekend w miejscowości Kuczbork. Patrolujący okolicę policjanci zwrócili uwagę na silne zadymienie na terenie jednej z niezamieszkałych posesji. Lokalizacja ta była im dobrze znana - mieszkańcy wielokrotnie zgłaszali ją na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa jako miejsce schadzek młodzieży i aktów wandalizmu.



FOT. KPP ŻUROMIN

Policjanci wyprowadzili mężczyznę z płonącego budynku

- Funkcjonariusze bez wahania wkroczyli na zadymiony teren, aby sprawdzić, czy czyjeś życie nie jest zagrożone. Wewnątrz budynku zastali dramatyczną scenę. W gęstym dymie przebywał mężczyzna, który bezskutecznie próbował samodzielnie opanować rozprzestrzeniający się ogień – informuje st. asp. Tomasz Łopiński z KPP w Żurominie. - Mimo wyraźnego sprzeciwu oszołomionego człowieka, policjanci siłą wyprowadzili go na świeże powietrze. Mundurowi natychmiast wezwali na miejsce straż pożarną oraz pogotowie.

Jak wykazały późniejsze ustalenia, uratowany to 68-letni mężczyzna bez stałego miejsca zamieszkania. Usiłował rozpalić ogień w niszczejącym piecu, w efekcie czego zapaliło się stojące obok łóżko. Badanie alkomatem potwierdziło, że mężczyzna w momencie zdarzenia znajdował się on pod wpływem alkoholu.

Wezwani na miejsce strażacy ugasili pożar. Poszkodowany 68-latek został zbadany przez załogę pogotowia, a po udzieleniu niezbędnej pomocy medycznej przekazano go pod bezpieczną opiekę jednego z mieszkańców Kuczborka. **KO**

Po sesji Rady Miejskiej

26 sierpnia w sali konferencyjnej Urzędu Gminy i Miasta Żuromin odbyła się XXIV Sesja Rady Miejskiej w Żurominie. Radni podjęli decyzje dotyczące m.in. nowych inwestycji, sprzedaży gminnej działki oraz uruchomienia pilotażowej bezpłatnej komunikacji.

Podczas sesji radni jednogłośnie przyjęli dwie uchwały dotyczące przystąpienia do sporządzenia zintegrowanych planów inwestycyjnych. Pierwsza z nich dotyczy planowanej budowy sklepu Dino przy ul. Nowej w Żurominie. Druga związana jest z inwestycją planowaną na działce we Wiadrowie. Radni zajęli się również ostatecznym zintegrowanym planem inwestycyjnym dla firmy Polenergia, dotyczącym budowy farmy fotowoltaicznej. Uchwała w tej sprawie nie została przyjęta jednogłośnie. Kolejna decyzja dotyczyła zintegrowanego planu inwestycyjnego dla firmy MK Inwestycje. Plan zakłada budowę budynku wielorodzinnego. Podczas sesji Rada Miejska wyraziła również zgodę na sprzedaż gminnej działki budowlanej znajdującej się przy skrzyżowaniu ulic Wierzbowej i Zamojskiego. Nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Jednym z punktów obrad była także decyzja o uruchomieniu pilotażowej, bezpłatnej komunikacji. Nowe połączenia mają ułatwić mieszkańcom przemieszczanie się po Żurominie oraz zapewnić dojazd do okolicznych miejscowości. **MK**

Uroczyste otwarcie żłobka

28 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie Miejsko-Gminnego Żłobka w Lubowidzu.

Nowo powstała placówka oferuje 20 miejsc dla najmłodszych mieszkańców i jest pierwszą tego typu instytucją w Gminie i Mieście Lubowidz. To ważna inwestycja, która odpowiada na potrzeby lokalnych rodzin i stwarza najmłodszym dzieciom bezpieczne oraz przyjazne miejsce do rozwoju i codziennej opieki. Utworzenie żłobka było możliwe dzięki dofinansowaniu w ramach programu „Aktywny Maluch 2022–2029" w wysokości 1 415 188,80 zł. Dyrektorką placówki została Aleksandra Sielezin, która wraz z zespołem będzie dbała o bezpieczeństwo, rozwój i dobre samopoczucie najmłodszych podopiecznych. 1 września 2026 roku Miejsko-Gminny Żłobek w Lubowidzu rozpoczął działalność. To wyjątkowy moment dla całej lokalnej społeczności i ważny krok w rozwoju infrastruktury opiekuńczej Gminy i Miasta Lubowidz. **MK**



Rok szkolny się rozpoczął, ale nie w żuromińskim przedszkolu

Opóźnienie prac budowlanych sprawiło, że dzieci z Samorządowego Przedszkola nr 1 w Żurominie rozpoczęły nowy rok szkolny w innych budynkach.

Powodem jest niedokończenie prac związanych z dostosowaniem placówki do wymogów przeciwpożarowych.

Firma AMTC Poland sp. z o.o., odpowiedzialna za prowadzenie prac budowlanych w przedszkolu, nie zakończyła ich w wyznaczonym terminie. W związku z tym budynek nie został na czas dostosowany do obowiązujących wymogów przeciwpożarowych, co uniemożliwiło rozpoczęcie zajęć w placówce 1 września. W związku z zaistniałą sytuacją burmistrz Michał Bodenszac zwołał w trybie pilnym, 31 sierpnia, spotkanie z rodzicami. Podczas spotkania omówiono organizację zajęć oraz rozwiązania, które pozwolą dzieciom bezpiecznie rozpocząć rok szkolny. Ustalono, że część przedszkolaków będzie korzystać z przygotowanych sal w Szkole Podstawowej nr 1, kolejna grupa zostanie skierowana do Szkoły Podstawowej nr 2, natomiast najmłodsze dzieci będą miały zajęcia w Miejsko-Gminnym Żłobku. Jednocześnie podjęto działania mające na celu jak najszybsze zakończenie prac w przedszkolu. Na 1 września zaproszono głównego wykonawcę z Krakowa, a do dokończenia niezbędnych prac zaangażowano również podwykonawcę z Mławy. **MK**

Turniej Piłki Plażowej rozstrzygnięty

Turniej Piłki Plażowej o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Żuromin, który początkowo miał odbyć się 23 sierpnia, został przełożony o tydzień z uwagi na panujące wtedy warunki pogodowe. 30 sierpnia pogoda na szczęście dopisała. Znamy wyniki konkurencji.

W turnieju udział wzięło 10 drużyn. Rozgrywki rozpoczęły się od eliminacji, w których rywalizowali wszyscy uczestnicy. Do fazy finałowej awansowało 8 najlepszych drużyn. Zmagania dostarczyły zawodnikom i kibicom wielu emocji. Nie zabrakło zaciętej walki, efektownych akcji i rywalizacji o każdą piłkę. Po rozegraniu wszystkich spotkań znamy końcową klasyfikację turnieju:

I miejsce – Damian Lewandowski / Kamil Lewandowski

II miejsce – Tomasz Szulkowski / Radosław Boćkowski

III miejsce – Szymon Jarzynka / Przemysław Szyfer

Po zakończeniu rywalizacji zwycięskie drużyny zostały uhonorowane pucharami i nagrodami. Turniej był kolejnym sportowym wydarzeniem, które zgromadziło miłośników piłki plażowej. **MK**

Transport pilotażowy w Żurominie

Od 1 września w Żurominie rusza pilotażowy program bezpłatnych gminnych przewozów pasażerskich.

Dzięki niemu mieszkańcy będą mogli sprawnie i bezpłatnie przemieszczać się między różnymi częściami miasta, a także korzystać z połączeń z Żuromina do Wiatracznej, Kliczewa Małego i Kliczewa Dużego.

Realizacja projektu odbywa się na mocy umowy, którą 26 sierpnia podpisał burmistrz Michał Bodenszac z Żuromińskimi Zakładami Komunalnymi Sp. z o.o. na organizację przewozów o charakterze użyteczności publicznej w gminnych przewozach pasażerskich w transporcie drogowym. Mieszkańcy będą mogli korzystać z bezpłatnego pilotażu do końca grudnia. Bus będzie zatrzymywał się w najważniejszych punktach miasta, m.in. przy ul. Zwycięstwa (dworzec), Żurawiej, Zamojskiego, Sobieskiego, Warszawskiej, Cichej, Słonecznej, Wiatracznej, Brzozowej, Jezuitów, Lenartowicza, Żeromskiego, Przemysłowej, Lidzbarskiej oraz Mazurskiej. W ramach pilotażu uruchomione zostanie również połączenie na trasie Wiatraczna – Kliczewo Duże – Kliczewo Małe – Żuromin. Dzięki niemu dzieci i młodzież z tych miejscowości zyskają możliwość bezpłatnego i wygodnego dojazdu do szkoły. Pilotażowe uruchomienie bezpłatnej komunikacji pozwoli ocenić jej funkcjonowanie w praktyce oraz sprawdzić, w jakim stopniu nowe połączenia odpowiadają na potrzeby mieszkańców. Zebrane doświadczenia i opinie pasażerów będą cenną wskazówką przy podejmowaniu decyzji dotyczących dalszego funkcjonowania komunikacji. Pilotaż ma przede wszystkim ułatwić mieszkańcom codzienne przemieszczanie się po Żurominie oraz zapewnić wygodniejsze połączenia z okolicznymi miejscowościami. **MK**

Ruszają zajęcia szachowe

W Żuromińskim Centrum Kultury od 9 września w każdą środę odbywać się będą zajęcia szachowe dla dzieci i młodzieży. Nie jest wymagana umiejętność gry, wystarczy chęć!

Cotygodniowe zajęcia szachowe to propozycja zarówno dla osób, które dopiero chcą rozpocząć swoją przygodę z szachami, jak i dla tych, którzy mają już doświadczenie i chcą rozwijać swoje umiejętności. W każdą środę o godzinie 17:00 odbywać się będą zajęcia dla „grupy początkującej", podczas których uczestnicy poznają podstawy gry od zera. O godzinie 18:00 natomiast, rozpoczynać się będą zajęcia „grupy dla grających", którzy chcą doskonalić swoje umiejętności. Uczestnicy będą mogli nie tylko poznać zasady gry, ale również rozwijać logiczne myślenie i koncentrację oraz uczyć się planowania kolejnych ruchów i strategii. Lekcje w obu grupach poprowadzi Paweł Myśliński, instruktor szachowy. Na zajęcia można zapisać się telefonicznie lub osobiście – przychodząc na pierwsze spotkanie. **MK**



eprasa.pl 273441ad1e

POWIAT PRZASNYSKI

Odnaleziono masowy grób

Przy Powiatowym Urzędzie Pracy w Przasnyszu odnaleziono szczątki pięciu osób. To efekt prac poszukiwawczych Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN.



FOT. BIURO POSZUKIWAŃ I IDENTYFIKACJI IPN

Przy przasnyskim urzędzie pracy pracownicy IPN odnaleźli szczątki pięciu osób

W sierpniu zespół pracowników Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadził prace poszukiwawcze w Przasnyszu - na terenie przy Powiatowym Urzędzie Pracy.

- Celem badań było odnalezienie miejsc pochówku ofiar zbrodni komunistycznych popełnionych przez funkcjonariuszy miejscowego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego – informuje IPN. - Siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przasnyszu mieściła się przy ul. Joselewicza 4, w budynku, który istnieje do dziś i znajduje się w sąsiedztwie urzędu pracy. W trakcie budowy urzędu pracy, według relacji świadków, miały być odnajdywane szczątki ludzkie, które mieszkańcy Przasnysza łączyli z działalnością lokalnego UB.

Prace poszukiwawcze wszczęto na podstawie przeprowadzonych wizji lokalnych, zebranych relacji świadków, mówiących o zwłokach ofiar widzianych na terenie posesji PUBP, analizy archiwalnych zdjęć lotniczych oraz dokumentów.

Jak informuje Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN, w trakcie prac odnaleziono – w miejscu stanowiącym skraj dawnego ogrodu PUBP – grób zbiorowy ze szczątkami pięciu osób.

- Teren poszukiwań jest obszarem podmokłym – w pobliżu przepływa rzeka Węgierka. Ofiary zostały pogrzebane jedna na drugiej. Znaleziono przy nich medalik oraz szereg guzików z polskim orłem, a także pocisk od broni palnej – czytamy w komunikacie. - Odnalezione szczątki zostaną poddane badaniom antropologicznym oraz próbie identyfikacji genetycznej.

Sprawa została objęta śledztwem Oddziałowej Komisji Ścigania przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku.

KO

Walczą o przywrócenie nocnej karetki

Mieszkańcy Jednorożca i powiatu przasnyskiego nie zamierzają rezygnować z walki o przywrócenie całodobowego funkcjonowania zespołu ratownictwa medycznego w Jednorożcu.



FOT. KONFEDERACJA/FB

Pod petycją w tej sprawie zebrano już 3585 podpisów. W środę, 2 września, inicjatorzy akcji oraz mieszkańcy pojechali do Warszawy, by osobiście przedstawić swoje argumenty przedstawicielom władz wojewódzkich.

Przypomnijmy, że od 1 stycznia 2026 roku stacjonujący w Jednorożcu Zespół Ratownictwa Medycznego funkcjonuje wyłącznie w godzinach dziennych. Decyzja o ograniczeniu jego pracy spotkała się z dużym niezadowoleniem lokalnej społeczności. Mieszkańcy spotkali się z wydłużonym czasem oczekiwania na pomoc, co szczególnie jest ważne w sytuacji w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

2 września mieszkańcy wraz z przedstawicielami lokalnej Konfederacji oraz posłem Krzysztofem Mulawą uczestniczyli w konferencji prasowej przed Mazowieckim Urzędem Wojewódzkim, podczas której przedstawili argumenty przemawiające za przywróceniem całodobowego dyżuru karetki. Zaprezentowano szczegółowe dane obrazujące wydłużony czas dotarcia ratowników do nagłych przypadków w powiecie. Dane te budzą przerażenie. W miejscowości Krajewo-Darmopych na karetkę czekano aż 78 minut. W Łazie – ponad godzinę. Z 96 nocnych wyjazdów aż w 24 przypadkach przekroczono dopuszczalne prawem limity czasu dotarcia.

Podczas konferencji wielokrotnie podkreślano, że ograniczenie pracy zespołu do godzin dziennych może bezpośrednio wpływać na bezpieczeństwo mieszkańców Jednorożca i okolicznych miejscowości. Jak wskazywali uczestnicy spotkania, potrzeba szybkiej i profesjonalnej pomocy medycznej nie kończy się o godzinie 19. W przypadku nagłego zatrzymania krążenia, udaru, zawału serca czy ciężkich urazów każda minuta może mieć znaczenie. Szczególne obawy budzą sytuacje, w których czas oczekiwania na przyjazd zespołu ratownictwa przekracza godzinę. Zdaniem mieszkańców problem ten jest szczególnie istotny na terenach wiejskich, gdzie odległości między miejscowościami są większe niż w dużych aglomeracjach. Następnie uczestnicy udali się na spotkanie z wojewodą, któremu przekazali zebrane podpisy – pod apelem o przywrócenie całodobowego funkcjonowania zespołu ratownictwa medycznego w Jednorożcu. Ich zdaniem powrót karetki do systemu 24-godzinnego poprawiłby bezpieczeństwo nie tylko mieszkańców Jednorożca, ale całego powiatu. Odciążyłby również zespoły stacjonujące w Przasnyszu i Chorzelach, które obecnie muszą obsługiwać większy obszar.

Mieszkańcy deklarują, że na przekazaniu podpisów nie kończą swojej walki. Ich żądanie pozostaje niezmienne: całodobowa karetka ma wrócić do Jednorożca.

ESKA

Pieniądze na inwestycje

Pięć rodzinnych ogrodów działkowych w Przasnyszu otrzyma łącznie 180 tys. zł na inwestycje.

Największe dotacje – po 40 tys. zł – trafią do ROD Majowe I, ROD Wiosna i ROD Stokrotka. Kolejne dwa ogrody – ROD Majowe II i ROD Eden – otrzymają po 30 tys. zł. Pieniądze zostały zapisane w zmianach budżetu Miasta Przasnysz, nad którymi radni głosowali podczas sesji 31 sierpnia. Część tych środków pochodzi z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach programu „Mazowsze dla działkowców 2026". Jest to 60 tys. zł, które zostało przeznaczone na trzy przedsięwzięcia – po 20 tys. zł na każde.

W ROD Stokrotka realizowany będzie projekt „Prąd dla działkowców". Zakłada on doprowadzenie do ogrodu energii elektrycznej. W ROD Wiosna zaplanowano m.in. remont domu działkowca i ogrodzenia oraz utworzenie alejek ogrodowych. W ROD Majowe I dotacja wesprze remont domu działkowca. Zadania te realizowane będą ze wsparciem z programu „Mazowsze dla działkowców 2026", a pozostała część przyznanych środków będzie pochodziła z budżetu miasta. Ogrody ROD Majowe II i ROD Eden otrzymają po 30 tys. zł. Tu nie sprecyzowano, jakie inwestycje zostaną tam zrealizowane.

ES

Sztuka w dworku w Chojnowie



FOT. ESKA

Ostatni weekend sierpnia upłynął w dworku w Chojnowie pod znakiem sztuki, twórczych spotkań i artystycznych inspiracji.

Przez dwa dni odbywał się plener malarski i fotograficzny, w którym uczestniczyli artyści skupieni wokół klubu Kreatywni Art, działającego przy COEK STUDIO w Ciechanowie, we współpracy i dzięki gościnności Lokalnej Grupy Działania „Północne Mazowsze".

Dwudniowe spotkanie było okazją nie tylko do rozwijania własnych umiejętności, ale również do wymiany doświadczeń i wspólnego poszukiwania artystycznych inspiracji. Malarskie i fotograficzne spojrzenie na otoczenie dworku pozwoliło uczestnikom uchwycić jego wyjątkowy klimat, architekturę oraz piękno otaczającej przyrody. Jednym z elementów pleneru były także warsztaty malowania na szkle, do udziału w których zostali zaproszeni również mieszkańcy Czernic Borowych i okolic.

Ta wymagająca i efektowna technika dała uczestnikom możliwość eksperymentowania z kolorem, formą i światłem, a przede wszystkim stworzyła przestrzeń do swobodnej, twórczej pracy.

– Jest to plener malarsko-fotograficzny z udziałem naszej sekcji rękodzieła, która poprowadziła dla lokalnej społeczności warsztaty „na szkle malowane" – powiedziała przewodnicząca Klubu Małgorzata Ostromecka. – Ludzie wykazali się dużą inwencją twórczą. Powstały piękne prace. Wszystko to będzie można obejrzeć 2 października na wystawie w dworku w Chojnowie, na którą serdecznie już zapraszamy. Było to wspaniałe wydarzenie, miłe kolejne doświadczenie naszych klubowiczów i gości sympatyzujących. W plenerze uczestniczyły 23 osoby oraz jedenaście mieszkanek Chojnowa.

Plener był również kolejnym krokiem w nawiązaniu współpracy z grupą artystów skupionych wokół Klubu Kreatywni Art. Wspólne działania pokazują, że dworek w Chojnowie może być nie tylko miejscem spotkań, ale także przestrzenią sprzyjającą działalności artystycznej i kulturalnej.

– Wszystkie zadania i cele zostały zrealizowane – powiedziała przedstawicielka malarzy Ewa Standyło. – To, co sobie nasz klub KreatywniArt zaplanował. Jest to plener, w którym biorą udział wszystkie sekcje działające w klubie. Panowała niezwykle przyjazna atmosfera, szczególnie ze strony gospodarzy, którzy się nami serdecznie opiekowali. My też staraliśmy się stworzyć tę przyjazną atmosferę twórczą. Dworek w Chojnowie to bardzo ciekawe miejsce, jedynie deszcz nam trochę przeszkodził. Cieszymy się, że przybywa nam nowych członków i coraz to nowi odkrywają talent. Jest pewna swoboda, tolerancja, nic nie musimy robić na siłę. My chcemy to robić. Wspieramy się wzajemnie. Istotne też jest to, że plener jest mało kosztowny. Blisko Ciechanowa, co ma duże znaczenie – nie ma noclegu i można dojechać.

Efekty dwudniowej pracy uczestników będzie można zobaczyć już w październiku podczas wystawy poplenerowej. Będzie to okazja, by spojrzeć na Chojnowo i jego okolice oczami artystów oraz zobaczyć, jak różnie można interpretować to samo miejsce i jego atmosferę. Plener w Chojnowie stał się więc nie tylko spotkaniem twórców, ale także zapowiedzią kolejnego wydarzenia, które pozwoli szerszej publiczności zetknąć się z powstałymi podczas niego pracami.

ESKA

eprasa.pl 273441ad1e

POWIAT MAKOWSKI

Maków pamięta o ofiarach wojny

Maków Mazowiecki oddał 1 września hołd ofiarom II wojny światowej.

Uroczystości zgromadziły przy pomniku „W hołdzie mieszkańcom Powiatu Makowskiego zamordowanym przez okupanta hitlerowskiego w latach 1939-1945" mieszkańców oraz delegacje. Obecni byli m.in. burmistrz Tadeusz Ciak, starosta Mirosław Augustyniak, zastępca burmistrza Żaneta Kozak, wicestarosta Agnieszka Dąbrowska-Kot, radni miejscy Agnieszka Kacprzycka, Zdzisław Sawicki i Dariusz Artur Miecznikowski, radny powiatu Tadeusz Kacprzycki, sekretarz powiatu Jan Gęsich, przedstawiciele lokalnych instytucji i spółek, w tym prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Jubilatka" Katarzyna Ciesielska z członkiem zarządu Tadeuszem Brakonieckim, Prezes Inwest-Bud TBS Emilia Bonisławska, prezes MPUK Paweł Zmorzyński, a także przedstawiciele placówek oświatowych, służb mundurowych oraz harcerze z Hufca ZHP im. Szarych Szeregów.

Ważnym elementem uroczystości było odśpiewanie hymnu państwowego, które poprowadziła Gabriela Strzałkowska, uczennica ze Szkoły Podstawowej nr 2.

- 87 lat temu zamiast dzwonka szkolnego Polacy usłyszeli syreny alarmowe – w tym duchu upamiętniono (…) w naszym mieście rocznicę wybuchu II wojny światowej (…) Spotkanie w tym szczególnym

FOT. UM MAKÓW MAZ.



Uczestnicy uroczystości

miejscu przy pomniku upamiętniającym tysiące zamordowanych mieszkańców naszego powiatu nadaje dzisiejszym obchodom wymiar głęboko osobistej refleksji. To żywa lekcja historii, która przypomina, że pokój nie jest dany raz na zawsze. Pamięć o poległych i pomordowanych jest naszym wspólnym obowiązkiem. Pamiętamy! – przekazał makowski ratusz.

Uroczystości współorganizowane były przez Miejski Dom Kultury oraz Centrum Dialogu Kulturowego „Dom Wesołka".

Dodajmy, że pod koniec ubiegłego roku zakończyły się prace modernizacyjne pomnika przy ul. Stanisława Moniuszki. W ramach zadania wykonano pełną renowację obiektu, zamontowano nowe oświetlenie oraz przygotowano i osadzono nową tablicę pamiątkową. Realizacja zadania została dofinansowana z budżetu województwa w ramach programu „Mazowsze dla miejsc pamięci 2025" w wysokości ponad 20 tys. zł. Całkowity koszt wyniósł blisko 35 tys. zł. **RK**

Ośmioro nauczycieli z awansem

Zanim jeszcze rozpoczął się rok szkolny, odbyła się uroczystość wręczenia aktów nadania stopnia nauczyciela mianowanego.

Akty mianowania otrzymały: Katarzyna Bakuła-Leśniewska (Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim), Izabela Domeradzka (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. ks. Jana Twardowskiego w Makowie Mazowieckim, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Makowie Mazowieckim), Renata Jeż (Zespół Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim), Dominika Liszewska (Zespół Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim), Ewa Łaskarzewska (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. ks. Jana Twardowskiego w Makowie Mazowieckim), Aneta Pańkowska (Zespół Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu), Anna Roze-Piotrowska (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Makowie Mazowieckim) i Aleksandra Zakrzewska (Zespół Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim).

- To wyjątkowy moment, będący zwieńczeniem wielomiesięcznej pracy, stałego podnoszenia kwalifikacji oraz ogromnego zaangażowania w edukację i rozwój naszych uczniów (…) Wszystkim nowo mianowanym nauczycielkom serdecznie gratulujemy! Życzymy wam niegasnącej pasji, satysfakcji z codziennej pracy z dziećmi i młodzieżą, kolejnych sukcesów zawodowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Brawo! – przekazało makowskie starostwo.

W wydarzeniu udział wzięli starosta makowski Mirosław Augustyniak , przewodniczący powiatowej rady Dariusz Wierzbicki, wicestarosta Agnieszka Dąbrowska-Kot, członkowie zarządu Sławomir Chrzanowski, Grzegorz Łuniewski i Stanisław Strzelecki, sekretarz Jan Gęsich oraz dyrektor Wydziału Oświaty Mariola Biedrzycka. **RK**

FOT. POWIAT MAKOWSKI



Nauczycielki z aktem mianowania

Trening reagowania

29 sierpnia na terenie Stadionu Miejskiego w Makowie Mazowieckim przy ul. Sportowej odbył się Krajowy Trening Reagowania połączony z Akademią OLiOC.

Podczas wydarzenia można było dowiedzieć się m.in.: jak prawidłowo reagować po usłyszeniu sygnału alarmowego, jak znaleźć miejsce schronienia, jak przygotować i spakować plecak ewakuacyjny.

- To było niezwykle ważne wydarzenie poświęcone praktycznej edukacji z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli w nim udział i chcieli poszerzyć swoją wiedzę! Podczas treningu skupiliśmy się na kluczowych umiejętnościach, które mogą uratować zdrowie i życie. Uczestnicy dowiedzieli się m.in., jak: rozpoznawać sygnały alarmowe i prawidłowo na nie reagować. weryfikować informacje (korzystając z Alertu RCB, RSO i komunikatów służb) oraz nie dawać się dezinformacji w sieci, lokalizować miejsca schronienia i ustalać właściwy sposób postępowania w sytuacji zagrożenia, skompletować plecak ewakuacyjny dopasowany do potrzeb rodziny oraz radzić sobie bez dostępu do wody czy źródła ognia.

Serdecznie dziękujemy za współpracę powiatowi makowskiemu i OSP Maków Mazowiecki. Szczególne podziękowania kierujemy również do firmy POŻ-BIS posiadającej akredytację Akademii Pożarniczej za fachowe wsparcie i poprowadzenie szkoleń na najwyższym poziomie! – przekazał ratusz.

W ramach programu wicestarosta Agnieszka Dąbrowska-Kot, burmistrz Makowa Maz. Tadeusz Ciak oraz radny powiatu Cezary Kołodziejski zachęcali mieszkańców do pogłębiania wiedzy w tym zakresie od najmłodszych lat.

- Bezpieczeństwo zaczyna się od wiedzy i właściwej reakcji (...) Gdy słyszymy syrenę alarmową albo otrzymujemy komunikat ostrzegawczy, nie panikujmy (…) Najważniejsze to zachować spokój, sprawdzić informację w oficjalnym źródle i wiedzieć, co zrobić dalej. Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej to oprócz inwestycji w sprzęt i infrastrukturę, to przede wszystkim budowanie świadomości i praktycznych umiejętności mieszkańców, które w sytuacji zagrożenia mogą mieć ogromne znaczenie. I właśnie temu służył trening – żeby wiedzieć, jak się zachować, zanim wydarzy się coś, czego nikt z nas nie chciałby doświadczyć. Bo bezpieczeństwo to nasza wspólna odpowiedzialność – przekazało makowskie starostwo.

Punkty Akademii OLiOC działały tego dnia w tysiącach miejsc w całym kraju – m.in. w centrach miast, miejscowościach turystycznych, przy remizach OSP, w bibliotekach i domach kultury. Jak przekazują źródła rządowe, tylko od początku 2026 roku w wydarzeniach Akademii OLiOC wzięło udział ponad 276 tysięcy osób. **RK**

KRONIKA POLICYJNA

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, kiedy na drogach pojawiło się więcej dzieci i młodzieży zmierzających do szkół, makowscy policjanci rozpoczęli działania w ramach akcji „Bezpieczna droga do szkoły".

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego prowadząc swoje działania w rejonach szkół oraz na drogach, którymi dzieci i młodzież najczęściej docierają do placówek oświatowych, sprawdzali zachowanie kierujących wobec pieszych, zwracali uwagę na przestrzeganie ograniczeń prędkości, prawidłowe parkowanie oraz sposób przewożenia dzieci.

- Początek roku szkolnego to czas, kiedy szczególnie ważne jest zachowanie ostrożności. W godzinach porannych przed szkołami panuje wzmożony ruch – pojawiają się samochody rodziców odwożących dzieci, autobusy, rowerzyści oraz piesi. W takich miejscach kierowcy powinni zachować szczególną czujność i pamiętać, że dziecko może zachować się w sposób nieprzewidywalny. Bezpieczeństwo zależy od nas wszystkich. Policjanci przypominają kierowcom, aby w rejonach szkół zawsze zwalniali i zachowywali szczególną ostrożność. Należy zwracać uwagę na przejścia dla pieszych, stosować się do oznakowania oraz bezwzględnie ustępować pierwszeństwa pieszym, gdy jest to wymagane przepisami – przekazują funkcjonariusze.

Jak podkreślają mundurowi, także rodzice, odprowadzając lub dowożąc dzieci do szkoły, powinni dawać im dobry przykład.

- Warto przypomnieć najmłodszym podstawowe zasady poruszania się po drodze, korzystania z przejść dla pieszych oraz konieczność zachowania ostrożności przed wejściem na jezdnię. Szczególną uwagę należy zwrócić również na bezpieczne przewożenie dzieci. Dziecko powinno być przewożone w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami – informuje policja.

* * *

28 sierpnia po godzinie 21 na drodze krajowej nr 57 w miejscowości Szczuki (gm. Płoniawy-Bramura) doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu osobowego i autobusu.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu wynika, że 35-letnia kierująca samochodem marki Renault nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. W wyniku tego straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w autobus, który znajdował się na przystanku autobusowym. Po zdarzeniu kobieta próbowała odjechać z miejsca – przekazuje kom. Monika Winnik.

Świadek, który widział całe zdarzenie, wykazał się dużą odpowiedzialnością i uniemożliwił kierującej dalszą jazdę. Dzięki jego zdecydowanej reakcji kobieta nie odjechała samochodem z miejsca zdarzenia. Policjanci, którzy przybyli na miejsce, sprawdzili stan trzeźwości kierującej.

- Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu – informuje oficer prasowa.

35-latka została zatrzymana i trafiła do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Policjanci zabezpieczyli również pojazd. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł poważnych obrażeń.

Kobieta odpowie za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym. Grozi jej wysoka grzywna, kara pozbawienia wolności do lat 3 oraz zakaz prowadzenia pojazdów na okres co najmniej 3 lat. **RK**

FOT. KPP MAKÓW MAZ.



Zdarzenie w Szczukach

eprasa.pl 273441ad1e

III liga

Mławianka znów przegrywa u siebie

Fatalnie wygląda początek sezonu w wykonaniu Mławianki Mława, szczególnie na własnym boisku. W niedzielę zespół prowadzony przez Marka Gołębiewskiego poniósł trzecią kolejną porażkę u siebie, przegrywając z rezerwami ŁKS-u Łódź 0:2.

Mławianie od początku sezonu nie mogą złapać właściwego rytmu. Duża rotacja w składzie, kontuzje podstawowych zawodników i brak stabilizacji sprawiają, że drużynie trudno o wypracowanie odpowiednich mechanizmów. W efekcie poszczególni zawodnicy nadal nie prezentują pełni swoich możliwości.

W niedzielnym spotkaniu problemów kadrowych było jeszcze więcej. Już w 35. minucie z powodu urazu boisko musiał opuścić Damian Ślesicki. Kilka minut później goście znaleźli sposób na pokonanie Piotra Piotrowskiego i jeszcze przed przerwą objęli prowadzenie.

FOT. BOGDAN JAKUBOWSKI



Piłkarze Mławianki przegrali z rezerwami ŁKS Łódź

Po zmianie stron Łodzianie szybko zadali kolejny cios, podwyższając wynik na 2:0. Gospodarze próbowali odpowiedzieć, ale nie potrafili odwrócić losów spotkania.

Końcówka meczu była dla gospodarzy jeszcze trudniejsza. Gabriel Kirejczyk zobaczył czerwoną kartkę za faul na rywalu, który wychodził na czystą pozycję, i Mławianka kończyła spotkanie w osłabieniu.

W Mławiance całą drugą połowę rozegrał Franciszek Lewandowski. To 18-letni pomocnik wypożyczony na rok z Motoru Lublin. Debiut zaliczył także niewiele starszy Wiktor Figurski (napastnik sprowadzony z ŁKS-u Łódź). **erem**

Mławianka Mława – ŁKS II Łódź 0:2 (0:1)

Mławianka: Piotrowski - Leopold (46. Strugała), Majewski, Ślesicki (35. Kirejczyk), Sobociński (67. Figurski), Korba (55. Bykowski), Kisiel, Michał Stryjewski (46. Lewandowski), Skwierczyński, Mateusz Stryjewski, Rojkowski

7. kolejka (5-6 września): Widzew II - Wisła II 0:2, Mazovia - Olimpia 5:0, Wigry Suwałki - Polonia 1:3, Warta - Olimpia 4:1, Pelikan - Świt 4:1, Weszło - Ząbkovia 2:0, Lechia - Troszyn 0:2, ŁKS Łomża - Jagiellonia II 1:2, Mławianka - ŁKS II 0:2.

1. Weszło Warszawa	7	19	19:5
2. Mazovia Mińsk Maz.	7	14	20:11
3. Wisła II Płock	7	14	16:11
4. Widzew II Łódź	7	13	15:8
5. Pelikan Łowicz	7	13	12:10
6. Wigry Suwałki	7	12	9:6
7. Jagiellonia II Białystok	7	12	12:11
8. Świt Nowy Dwór Maz.	7	11	10:8
9. Lechia Tomaszów Maz.	7	10	15:14
10. Warta Sieradz	7	10	13:12
11. Ząbkovia Ząbki	7	10	10:12
12. Olimpia Zambrów	7	9	16:20
13. Olimpia Elbląg	7	7	11:16
14. ŁKS II Łódź	7	6	10:14
15. Pol. Lidzbark Warmiński	7	5	12:17
16. KS CK Troszyn	7	5	9:18
17. **Mławianka Mława**	7	4	8:17
18. ŁKS Łomża	7	2	9:16

8. kolejka (11-13 września): Wisła II - ŁKS II, Jagiellonia II - Mławianka, Troszyn - Łomża, Ząbkovia - Lechia, Świt - Weszło, Olimpia - Pelikan, Polonia - Warta, Olimpia - Wigry, Widzew II - Mazovia.

IV liga

Przasnyski kryzys

Po pięciu kolejnych porażkach MKS Przasnysz zdecydował się na zmianę na stanowisku trenera pierwszego zespołu. Macieja Rogalskiego zastąpił Wojciech Kordek, dla którego jest to powrót do prowadzenia przasnyskiej drużyny.

Zmiana nie przyniosła jednak na razie oczekiwanego efektu. W pierwszym meczu pod wodzą nowego szkoleniowca MKS przegrał na własnym boisku z Ursusem Warszawa aż 0:7. Przasnyszanie pozostają więc bez punktów po sześciu kolejkach i z kompletem sześciu porażek zajmują ostatnie miejsce w tabeli IV ligi.

Nadnarwianka z wysoką porażką, Makowianka wciąż niepokonana

Nieudany wyjazd do Sokołowa Podlaskiego mają za sobą piłkarze Nadnarwianki Pułtusk.

Gospodarze od początku spotkania narzucili swoje warunki i szybko udokumentowali przewagę kolejnymi bramkami. Nadnarwianka zdołała odpowiedzieć trafieniem Mateusza Stępniewskiego. Wychowanek pułtuskiego klubu zdobył gola kontaktowego na 2:1, ale na więcej przyjezdnych tego dnia nie było stać. Podlasie szybko odzyskało kontrolę nad spotkaniem i ostatecznie zwyciężyło różnicą czterech bramek.

Podlasie pozostaje tym samym jednym z dwóch zespołów w lidze, które w obecnym sezonie nie doznały jeszcze porażki. Drugim jest Makowianka Maków Mazowiecki. Drużyna prowadzona przez Kamila Majkowskiego po raz czwarty w sześciu kolejkach podzieliła się punktami.

FOT. NADNARWIANKA PUŁTUSK/FB



Nadnarwianka Pułtusk zagra za tydzień u siebie z Mszczonowianką

Na własnym boisku Makowianie mieli przewagę w starciu z Talentem Warszawa, ale nie potrafili zdobyć bramki dającej zwycięstwo. Na listę strzelców po raz kolejny wpisał się Jorge Moreno. **erem**

6. kolejka (5-6 września): Podlasie Sokołów Podlaski - Nadnarwianka Pułtusk 5:1, Mszczonowianka - Oskar Przysucha 0:1, MKS Piaseczno - Błonianka Błonie 1:0, Victoria Sulejówek - Hutnik Warszawa 2:3, Broń Radom - Energia Kozienice 3:3, Łomianki - Polonia II Warszawa 0:4, Mazur Karczew - Legionovia Legionowo 1:2, MKS Przasnysz - Ursus Warszawa 0:7, Makowianka Maków Maz. - Talent Warszawa 1:1.

1. MKS Piaseczno	6	13	16:11
2. Hutnik Warszawa	6	13	14:9
3. Pod. Sokołów Podlaski	6	12	15:7
4. Polonia II Warszawa	6	12	11:4
5. Ursus Warszawa	6	11	13:6
6. Legionovia Legionowo	6	11	16:12
7. **Makowianka Maków Maz.**	6	10	9:4
8. Mazur Karczew	6	9	9:6
9. Talent Warszawa	6	9	11:13
10. Oskar Przysucha	6	8	9:10
11. Broń Radom	6	7	13:9
12. Błonianka Błonie	6	7	7:9
13. Energia Kozienice	6	6	11:16
14. KS Łomianki	6	6	7:16
15. Victoria Sulejówek	6	5	10:13
16. Mszczo. Mszczonów	6	4	6:7
17. **Nadnarwianka Pułtusk**	6	2	3:15
18. **MKS Przasnysz**	6	0	4:17

7. kolejka (12-13 września): Talent - Podlasie, Ursus - Makowianka, Legionovia - Przasnysz, Polonia II - Mazur, Energia - Łomianki, Hutnik - Broń, Oskar - MKS Piaseczno, Nadnarwianka - Mszczonowianka, Victoria - Błonianka.

V liga

Gladiator nie zwalnia tempa

Trzecie zwycięstwo z rzędu odnieśli piłkarze Gladiatora Słoszewo. W 5. kolejce V ligi zespół z Słoszewa pokonał na wyjeździe rezerwy Znicza Pruszków aż 4:0. Co ważne, był to dla Gladiatora już trzeci kolejny triumf odniesiony na boisku rywala. A już w najbliższej kolejce dojdzie do pojedynku dwóch rywali z powiatu płońskiego.

Spotkanie w Pruszkowie rozpoczęło się dla gości znakomicie. Już w 4. minucie wynik otworzył Filip Januszczak, który wykorzystał swoją okazję i zdobył czwartą bramkę w tym sezonie.

Choć Gladiator szybko objął prowadzenie, przez większą część pierwszej połowy to gospodarze częściej utrzymywali się przy piłce i stwarzali sytuacje pod bramką rywali. Młodzi zawodnicy Znicza nie potrafili jednak ich wykorzystać, a dobrze między słupkami spisywał się Jan de Pourbaix.

Słoszewianie cierpliwie czekali na swoje okazje i starali się zagrozić rywalom przede wszystkim po kontratakach. Tuż przed przerwą przyniosło to efekt. Po rzucie rożnym Daniel Mitura dośrodkował w pole karne, a najwyżej do piłki wyskoczył Jakub Sierpiński, który strzałem głową podwyższył prowadzenie gości.

Po zmianie stron obraz spotkania się wyrównał, a Znicz próbował zdobyć kontaktowego gola. Defensywa Gladiatora skutecznie odpierała jednak kolejne ataki. W 50. minucie boisko z powodu kontuzji musiał opuścić Filip Januszczak.

Kwadrans przed końcem spotkania sędzia podyktował rzut karny dla Gladiatora po zagraniu ręką. Odpowiedzialność wziął na siebie kapitan Daniel Mitura, który pewnym strzałem z jedenastu metrów podwyższył wynik na 3:0.

1. Narew Ostrołęka	5	11	17:3
2. Naprzód Zielonki	4	10	11:2
3. **Gladiator Słoszewo**	5	10	13:5
4. Drukarz Warszawa	5	10	14:11
5. Ożaro. Ożarów Maz.	5	10	9:8
6. Huragan Wołomin	5	9	14:11
7. **PAF Płońsk**	4	7	9:6
8. Bug Wyszków	5	7	9:9
9. Białe Orły Warszawa	5	7	14:13
10. Znicz II Pruszków	5	6	6:12
11. Marcovia Marki	5	5	6:7
12. Wicher Kobyłka	5	5	7:11
13. Escola Warszawa	5	4	10:15
14. Sokół Serock	5	3	7:12
15. Błękitni Gąbin	5	2	2:11
16. Kasztelan Sierpc	5	1	4:16

W końcówce goście postawili jeszcze kropkę nad i. Dawid Jabłoński przeprowadził efektowny rajd i dograł piłkę do Mateusza Wiśniewskiego. Wprowadzony po przerwie zawodnik zachował zimną krew i ustalił wynik spotkania na 4:0.

FOT. GLADIATOR SŁOSZEWO/FB



Podopieczni Pawła Mazurkiewicza wygrywają seriami

W najbliższą niedzielę Gladiator podejmować będzie Płońską Akademię Futbolu (Płońszczanie pauzowali w tej kolejce). **erem**

5. kolejka (4-6 września): Narew - Białe Orły 1:1, Marcovia – Drukarz 2:1, Wicher Kobyłka - Escola 1:5, Błękitni - Bug 1:4, Kasztelan - Ożarowianka 1:2, Znicz II - Gladiator 0:4, PAF Płońsk - Naprzód Zielonki (przeniesiony na 11 listopada), Huragan - Sokół 5:2.

6. kolejka (12-13 września): Białe Orły - Sokół, Naprzód - Huragan, Gladiator - PAF Płońsk (niedziela, godz. 12), Ożarowianka - Znicz II, Bug - Kasztelan, Escola - Błękitni, Drukarz - Wicher, Narew - Marcovia.

eprasa.pl 273441ad1e

Liga okręgowa

Trenerzy już rezygnują

MKS Ciechanów poniósł trzecią porażkę w tym sezonie. W niedzielę zespół przegrał na wyjeździe z Kryształem Glinojeck 2:3. Po spotkaniu z funkcji trenera ciechanowskiej drużyny zrezygnował Tomasz Piasecki. MKS, który przed startem sezonu miał liczyć się w walce o awans, zamyka obecnie ligową tabelę.

FOT. OPIA/FB



Opia Opinogóra pokonała Koronę Szydłowo 2:1

W Glinojecku gospodarze szybko objęli prowadzenie. Już w 5. minucie na listę strzelców wpisał się Kacper Winiecki. Kryształ schodził na przerwę z jednobramkową przewagą, a chwilę po zmianie stron gospodarze otrzymali dodatkową pomoc od rywali – w 50. minucie zawodnik MKS-u skierował piłkę do własnej bramki.

Ciechanowianie nie zamierzali jednak rezygnować. W 65. minucie kontaktowego gola z rzutu karnego zdobył Marcin Tomczak. Kryształ wciąż był jednak stroną przeważającą i w 73. minucie ponownie trafił Winiecki, kompletując tego dnia dublet.

W doliczonym czasie gry sędzia po raz drugi wskazał na jedenasty metr po stronie MKS-u. Tym razem karnego wykorzystał Łukasz Sepczyński, ale jego trafienie nie mogło już zmienić losów spotkania.

Pewne zwycięstwo odniosła także Opia Opinogóra, która na własnym boisku pokonała Koronę Szydłowo 2:1. Wynik spotkania otworzył Adrian Kaczorek, popisując się efektownym uderzeniem z lewej nogi. Po przerwie gospodarze przeprowadzili skuteczny kontratak, który wykończył wprowadzony na boisko Jakub Letmanowski. Korona odpowiedziała pięknym golem Piotra Karpińskiego bezpośrednio z rzutu wolnego, ale na więcej zawodników z Szydłowa nie było już stać.

Trzy punkty zainkasowała również Mławianka II Mława, która pokonała na wyjeździe Orła Sypniewo 2:0. Bohaterem spotkania został Dominik Dąbrowski. Napastnik rezerw Mławianki dwukrotnie pokonał bramkarza gospodarzy, a oba trafienia padły w końcówce meczu. W 88. minucie wykorzystał rzut karny, a już w doliczonym czasie gry po raz drugi wpisał się na listę strzelców.

Bez ligowego zwycięstwa pozostaje natomiast Konopianka Konopki. Zespół prowadzony przez Krzysztofa Butryna poniósł w Ołdakach wysoką porażkę 0:5. Gospodarze od początku pokazali swoją siłę, a pierwsze skrzypce grał Damian Szabłowski, który skompletował hat-tricka. ULKS Ołdaki dzięki kolejnemu zwycięstwu objął prowadzenie w tabeli i potwierdził, że w tym sezonie zamierza poważnie walczyć o awans. **erem**

5. kolejka (4-6 września): Narew II Ostrołęka - Rzekunianka Rzekuń 3:1, Kurpik Kadzidło - Wkra Żuromin 1:2, Opia Opinogóra - Korona Szydłowo 2:1, Kryształ Glinojeck - MKS Ciechanów 3:2, Mazowsze Jednorożec - Ostrovia Ostrów Mazowiecka 3:1, Orzeł Sypniewo - Mławianka II Mława 0:2, ULKS Ołdaki - Konopianka Konopki 5:0, GKS Strzegowo - Żbik Nasielsk 4:0.



Dwie bramki dla Strzegowian zdobył m.in. Mateusz Tatkowski

6. kolejka (12-13 września): Rzekunianka Rzekuń - Żbik Nasielsk, Konopianka Konopki - GKS Strzegowo (sobota, godz. 15), Mławianka II Mława ULKS Ołdaki, Ostrovia Ostrów Mazowiecka - Orzeł Sypniewo, MKS Ciechanów - Mazowsze Jednorożec (niedziela, godz. 11), Korona Szydłowo - Kryształ Glinojeck (sobota, godz. 16.30), Wkra Żuromin - Opia Opinogóra (sobota, godz. 16), Narew II Ostrołęka - Kurpik Kadzidło.

1. ULKS Ołdaki	5	12	17:7
2. Rzekunianka Rzekuń	5	10	19:5
3. Wkra Żuromin	5	10	13:7
4. **Kryształ Glinojeck**	5	10	14:12
5. **Mławianka II Mława**	5	9	13:10
6. Kurpik Kadzidło	5	8	9:8
7. Opia Opinogóra	5	8	10:11
8. Korona Szydłowo	5	7	5:9
9. Mazowsze Jednorożec	5	7	12:14
10. Narew II Ostrołęka	5	7	8:11
11. GKS Strzegowo	5	6	10:14
12. Orzeł Sypniewo	5	6	9:13
13. Ostrovia Ostrów Maz.	5	4	9:11
14. **Żbik Nasielsk**	5	4	10:15
15. **MKS Ciechanów**	5	2	11:15
16. Konopianka Konopki	5	2	6:13

A klasa

Wkra zachwyca

Wkra Sochocin imponuje na początku sezonu A klasy. Beniaminek z kompletem dziewięciu punktów przewodzi tabeli, a jeszcze bardziej efektownie wygląda jego bilans bramkowy. Sochocinianie w trzech spotkaniach zdobyli aż 12 goli i, co szczególnie warte podkreślenia, nie stracili jeszcze żadnego.

O sile lidera w ostatniej kolejce przekonały się rezerwy MKS Przasnysz, które przegrały w Sochocinie aż 0:6. Wynik otworzył w pierwszej połowie Mateusz Żulewski. Gospodarze prowadzili do przerwy 1:0, ale po zmianie stron urządzili sobie prawdziwy festiwal strzelecki. Na listę strzelców wpisywali się kolejno Adrian Wiecław, Krystian Kaźmierski, Radosław Jakubiak, Igor Malinowski oraz Jakub Dominiak. Co ciekawe, wszystkie sześć bramek dla Wkry zdobyło sześciu różnych zawodników.

Na uwagę zasługuje również wysokie zwycięstwo Sony Nowe Miasto nad Wkrą Bieżuń. Obie drużyny jeszcze niedawno rywalizowały ze sobą na poziomie ligi okręgowej, a Wkra Bieżuń ma za sobą także występy w V lidze. Tym razem lepsi okazali się gospodarze, którzy wygrali 4:0. Gospodarze objęli prowadzenie po precyzyjnym uderzeniu Macieja Załęckiego z rzutu wolnego. Po przerwie dwukrotnie (raz z karnego) do siatki trafił Jakub Piliński, a wynik spotkania ustalił Michał Michalski. Dzięki zwycięstwu Sona pozostaje w ścisłej czołówce tabeli. **erem**

1. Wkra Sochocin	3	9	12:0
2. Żbik II Nasielsk	3	7	13:6
3. Sona Nowe Miasto	3	7	8:3
4. Makowianka II	3	7	8:6
5. Bartnik Myszyniec	3	6	15:6
6. Orz Goworowo	3	4	9:8
7. GUKS Krasnosielc	3	4	5:6
8. Wkra Radzanów	3	4	7:5
9. Iskra Krasne	3	4	5:5
10. MKS II Przasnysz	3	3	3:13
11. Wymakracz Długosiodło	3	3	6:14
12. Wkra Bieżuń	3	1	4:12
13. PAF II Płońsk	3	0	4:8
14. Wkra Cieksyn	3	0	3:10

3. kolejka (5-6 września): Wymakracz Długosiodło - Wkra Cieksyn 3:2, Żbik II Nasielsk - Bartnik Myszyniec 4:2, Wkra Sochocin - MKS II Przasnysz 6:0, Sona Nowe Miasto - Wkra Bieżuń 4:0, Iskra Krasne - PAF II 3:2, Orz Goworowo - Krasnosielc 4:2, Wkra Radzanów - Makowianka II 2:3.

4. kolejka (12-13 września): Wkra C. - Makowianka, Krasnosielc - Wkra R., PAF II - Goworowo, Wkra B. - Iskra, Przasnysz II - Sona, Bartnik - Wkra S., Wymakracz - Żbik II.

FOT. ASYSTENTTV/KRASNOSIELC/FB



Pojedynek w Goworowie zakończył się zwycięstwem gospodarzy

B klasa

Olimp Ciechanów z drugą wygraną

Dwa mecze i dwa zwycięstwa - tak wygląda początek sezonu w wykonaniu seniorów Olimpu Ciechanów.

W 2. kolejce Ciechanowianie na swoim terenie pokonali Koronę Karolinowo 5:0, potwierdzając, że od początku rozgrywek chcą być jedną z czołowych drużyn ligi. Bramki dla Olimpu zdobyli Alan Kwieciński, Jan Derbin, Mateusz Rutecki oraz dwie Maciej Grabowski. Ciechanowianie mają po dwóch spotkaniach komplet sześciu punktów. Po dwie wygrane na koncie mają również ekipy Wieczfnianki Wieczfni Kościelnej i Boruty Kuczbork.

Drugiej porażki doznał natomiast Gryf Kownaty Żędowe, który uległ Żakowi Szreńsk 2:6. To spore rozczarowanie dla zespołu, który w poprzednim sezonie walczył o awans (ostatecznie podopieczni trenera Mariusza Wolińskiego zajęli 3. miejsce). Latem Gryf stracił jednak swojego najlepszego napastnika, Marka Mosieja, a jego odejście wyraźnie osłabiło siłę ofensywną drużyny. **erem**

1. **Olimp Ciechanów**	2	6	10:1
2. Wieczfnianka Wieczfnia	2	6	7:3
3. Boruta Kuczbork	2	6	7:3
4. Orlęta Baboszewo	2	4	6:2
5. GKS Świercze	2	4	4:0
6. Żak Szreńsk	2	3	6:6
7. GKS Gumino	2	3	4:4
8. Tamka Dzierzgowo	2	3	4:6
9. Jutrzenka Unieck	2	0	3:6
10. Gryf Kownaty Żędowe	2	0	4:9
11. Mazur Ojrzeń	2	0	1:7
12. Korona Karolinowo	2	0	2:11

2. kolejka (5-6 września): Olimp Ciechanów - Korona Karolinowo 5:0, GKS Świercze - Orlęta Baboszewo 0:0, Gryf Kownaty Żędowe - Żak Szreńsk 2:6, Mazur Ojrzeń - Wieczfnianka Wieczfnia Kościelna 1:4, Boruta Kuczbork - GKS Gumino 4:1, Tamka Dzierzgowo - Jutrzenka Unieck 3:1.

3. kolejka (12-13 września): Jutrzenka - Olimp, Gumino - Tamka, Wieczfnianka - Boruta, Żak - Mazur, Orlęta - Gryf, Korona - Świercze.

FOT. OLIMP CIECHANÓW



Olimp Ciechanów przed meczem z Koroną Karolinowo

eprasa.pl 273441ad1e

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Odstąpię materiały budowlane pozostałe po budowie. 507 237 670
SM-222

Montaż ogrodzeń panelowo-siatkowych. 692 718 009
FC-0812/26

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Volvo S60, 2024 r, USA 128 tys. 785 340 140
PC-00411/26

Sprzedam Opel Meriva 1.6 benzyna + gaz, 2005 rok. 692 718 009
PC-00421/26

Sprzedam Skodę Fabię Kombi. 504 870 206
Sł-76

NIERUCHOMOŚCI

Stancja Ciechanów. 512 245 717
PC-00394/26

Kupię mały domek w powiecie przasnyskim, ciechanowskim, mławskim. 609 262 970
PC-00410/26

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088
PC-00416/26

Kupię dom na wsi. Tel. 501 862 555
M03680-41107

Pokój studentce 21m² Warszawa Bielany. 505 984 244
SU-27

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!

Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu tygodnikciechanowski.pl w zakładce – ogłoszenia drobne

PRACA

Praca w gospodarstwie, krowy mleczne 40 szt. + młodzież. 604 669 130
FC-0727/26

Przyjmę do pracy dekarza lub pomocnika dekarza z doświadczeniem zawodowym. 511 480 459
PC-00399/26

Praca w gospodarstwie. 512 704 741
PC-00220/26

Zatrudnię mechanika pojazdów ciężarowych w Ciechanowie - telefon 505 121 616
SM-225

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym 609 876 343
M03930-50240

Zatrudnię w gospodarstwie zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
SP-10

ROLNICZE

Wezmę w dzierżawę grunty orne. 511 447 222
PC-00226/24

Wywóz obornika i wapna Fligel 20t z załadunkiem. Usługi beczką 20 t. 513 705 855
FC-0138/26

Sprzedam opony do traktora. 515 314 990
PC-00391/26

Sprzedam kukurydzę na pniu 8ha i jęczmień jary. 604 938 230
PC-00392/26

Sprzedam kukurydzę na pmiu. 515 124 044
PC-00403/26

Sprzedam Zetora 7745 z turem. Cena 45 tys, opryskiwacz 600 l Biradzki stan bardzo dobry, cena 3 tys. 514 010 730
PC-00404/26

Zetor 7711 stan dobry, zarejestrowany. 517 964 992
PC-00409/26

Wyprzedaż! siano, sianokoiszonkę, agregat prądotwórczy, dojarkę przewodową, zbiornik do mleka 860 l, wycinak do kiszonki, kosiarkę rotacyjną. 667 539 292
PC-00417/26

Sprzedam gospodarstwo. 513 639 403
SU-25



Sprzedam kombajn zbożowy Bizon i wóz paszowy KUHN 8m³. 504 212 242
SU-26

Sprzedam ciagnik MF 255, rok 1987, przyczepę D-55. 604 892 885
PC-00419/26

Sprzedam gołębnik. 501 775 757
FE-17

BURMISTRZ GMINY I MIASTA ŻUROMIN

INFORMUJE,

że od dnia 8 września 2026 r. do dnia 28 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Żurominie oraz na stronie internetowej www.zuromin.ibip.net.pl będzie wywieszony wykaz:

Nr NiPP.6840.8.2026 – dot. sprzedaży niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Żurominie przy ulicach: Wierzbowej i Zamojskiego, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 815/8 o pow. 0,0873 ha – sprzedaż w formie przetargu pisemnego nieograniczonego.

Burmistrz
Gminy i Miasta Żuromin
/-/ Michał Bodenszac

FCP-210

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

WÓJT GMINY WIŚNIEWO

INFORMUJE,

iż w dniach od 03.09.2025 r. do 24.09.2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wiśniewo oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: bip.wisniewo.pl został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego – własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego w Warszawie, dzielnica Bielany, ulica Słodowiec 3 mieszkanie 84

Wójt Gminy Wiśniewo
Grzegorz Woźniak

FCP-208

Urząd Gminy w Jońcu • Joniec 29 • 09-131 Joniec

Gmina Joniec

Tel. 23 661 60 41, 23 661 60 17
500 240 165
Kontakt w sprawach pilnych poza godzinami pracy Urzędu oraz w dni wolne od pracy:
519 355 775
Fax 23 661 63 30
e-mail: joniec@ugjoniec.pl
sekretariat@ugjoniec.pl

Urząd Gminy w Sońsku
06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20
pow. ciechanowski
woj. mazowieckie
tel. 23 671 30 85
fax: 23 671 38 22
e-mail: sekretariat@sonsk.pl
www.sonsk.pl

Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tumska 8, tel. 24 364 70 70

Muzeum Mazowieckie w Płocku
muzeumplock.eu
Mazowsze. serce Polski

Płock, ul. Tumska 8
Tel. 24 364 70 70
• Secesja • X wieków Płocka
• Bolesław Biegas

Płock, ul. Kolegialna 6
Tel. 24 364 70 70
• Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco
• Galeria płocczan XX wieku. Galeria Themersonów

Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b
Tel. 24 262 25 95
Spichlerz (dział etnograficzny)
• Sztuka Dalekiego Wschodu
Płockie skarby buddyjskiej Azji
• Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata

Płock, ul. Kwiatka 7
Tel. 24 364 86 96
Muzeum Żydów Mazowieckich
• judaika

Wiączemin Polski 25
Tel. 532 743 020
Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego
• osadnictwo olenerskie

Wyszogród, ul. Rynek 1
Tel. 881 029 310
Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej
• wystawa historyczna

Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia)
10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)

FCP-18

Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze. serce Polski

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT)
ul. Warszawska 61

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
ul. Zamkowa 1
tel. 23 672 40 64

ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
ul. Świętochowskiego 16
tel. 23 671 30 78

Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ)

BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46



eprasa.pl 273441ad1e

OGŁOSZENIE

Gminna Spółdzielnia „SCH" w Różanie, 06-230 Różan
ul. Plac Obrońców Różana 1, woj. mazowieckie pow. makowski

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Łachach Włościańskich, oznaczonej w ewidencji gruntów nr 415/2 o obszarze 1500m^2 zabudowanej po byłym sklepie spożywczym o powierzchni użytkowej 70,6m^2 dla której w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu prowadzona jest księga wieczysta KWnrOS1P/00045275/7.

Oferty należy składać w siedzibie Gminnej Spółdzielni „SCH" w Różanie Plac Obrońców Różana 1 /sekretariat/ w terminie do dnia 15-09-2026 roku po uprzednim pobraniu druku oferty przetargowej ze Spółdzielni i złożeniu odpowiedniego oświadczenia po zapoznaniu się z Regulaminem.

W przypadku nie pobrania druku oferty i nie złożenia odpowiedniego oświadczenia oferta będzie nieważna. Oferent jest związany z ofertą przez okres 30 od dnia jej złożenia.

Oferty powinny być składane w zamkniętych kopertach z napisem: Przetarg na nieruchomość. kryterium wyboru ofert: wysokość oferowanej ceny nabycia 100%.

W przypadku ofert spełniających w równym stopniu podane kryteria Spółdzielni przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty.

Wadium w kwocie 30.000zł.należy wpłacić do dnia 15-09-2026 roku do godz, 13-tej nr konta 05892500060000013020000010 Gminna Spółdzielnia „SCH" w Różanie zastrzega sobie dowolny wybór oferty, unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i /lub zamknąć przetarg bez dokonania wybory oferty.

Bliższych informacji można uzyskać w biurze Spółdzielni.

W pozostałym zakresie postępowanie przetargowe reguluje Regulamin przetargowy, z którym można się zapoznać w siedzibie Spółdzielni.

FCP-211

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DZIERZGOWO

O PRZYJĘCIU DOKUMENTU WYMAGAJĄCEGO UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670, ze zm.) podaje się do publicznej wiadomości informację o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa pn.:

Plan ogólny gminy Dzierzgowo (1POG)

uchwalonego uchwałą Nr 125/XIX/26 Rady Gminy Dzierzgowo z dnia 25 czerwca 2026 r.

Plan ogólny gminy Dzierzgowo został opublikowany w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego z dnia 10 lipca 2026 r. poz. 6613.

Jednocześnie informuję, że z treścią ww. dokumentu wraz z uzasadnieniem i podsumowaniem, o których mowa w art. 43 ww. ustawy, można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Dzierzgowo ul. Kościuszki 1, 06-520 Dzierzgowo w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu: https://bip.dzierzgowo.pl/

Wójt
Rafał Kuciński

FCP-212

Żuromin, dnia 04.09.2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŻUROMIŃSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej K.p.a.,

ZAWIADAMIAM,

że na wniosek Wójta Gminy Siemiątkowo, ul. Reymonta 3A, 09-135 Siemiątkowo, została wydana w dniu 02.09.2026 r., decyzja Nr 102/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania inwestycyjnego pod nazwą:

„ROZBUDOWA DROGI GMINNEJ W MIEJSCOWOŚCI SUWAKI".

Jednocześnie informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Żurominie, Plac Józefa Piłsudskiego 4, 09-300 Żuromin, od poniedziałku do piątku w godzinach od 7^{30} do 15^{30}, pokój nr 14, parter.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Żuromińskiego w terminie 14 dni od dnia skutecznego doręczenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Znak sprawy: I. 6740.3.3.2026.BP

Z up. Starosty Żuromińskiego
Dyrektor Wydziału Infrastruktury inż. Jolanta Marzena Kalkowska

FCP-213

Kupię ciągniki rolnicze każdy stan, przyczepę, ładowarkę. 603 502 876
FC-0503/26

Sprzedam 10 ha kukurydzy na pniu. 515 605 214
FE-15

Sprzedam wysłodki buraczane. 889 857 706
FE-16

Sprzedam gruber ścierniskowy. 513 079 082
SM-228

Sprzedam 3,30 ha łąki. 537 844 253
SM-229

Sprzedam łubin gorzki wąskolistny po centrali. 785 623 781
M03944-27111

Sprzedam prosięta. 608 764 383
SŁ-77

Sprzedam pług obrotowy overum, rozsiewacz nawozów, siewniki zbożowe, ciągnik Forsznit, rozrzutnik Forsznit. 510 195 980
SŁ-78

RÓŻNE

Wczasy dla Seniora
z dojazdem
- Krynica Morska/Stegna
- zapisy
- Marszałkowska 81/25 Warszawa
- Tel. 690 283 853 / (22) 834 95 29
FC-0637/26

Sprzedam węgiel, groszek, pelet, kamienie ozdobne. 515 137 083
PC-00374/26

Szczeniaki, owczarki niemieckie krótkowłose. 606 532 559
PC-00418/26

Sprzedam las, Gościszka gmina Kuczbork. 692 141 261
PC-00423/26

Balie, sauny, altany - producent 505 594 469 www.cudownechwile.pl
M03914-65181

Sprzedam drzewo opałowe. 500 533 110
PC-00424/26

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00123/26

Poznam panią w wieku około 70 lat, na dobre i na złe, okolice Ciechanowa. 505 786 100
PC-00407/26

Poznam panią Płońsk i okolice 55-65 lat. 508378193
SŁ-75

Zapoznam dziewczynę od 36 do 50 lat. 453 296 313
SM-226

USŁUGI

Remonty i wykończenia poddasza w płycie GK. 609 088 723
PC-00370/26

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe,
hale, kojce dla psów.
KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl
FCP-32

GARAŻE Blaszane
Konstal PRODUCENT
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Szamba Zbiorniki betonowe od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamarażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132
FC-0571/24

Masaż 99 zł. 785 340 140
PC-00412/26

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0810/26

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-227

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Gabinet Terapii - Logopedia, Elektrostymulacja, Integracja Sensoryczna, TUS
Karolina Dąbrowska
tel. 785 490 973
ul. Ściegiennego 2, Ciechanów
RED/25

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221


Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Skup bydła

Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP BYDŁA

ŁUKASZ GRZESZCZAK
Wielodróż 38 A
FCP-315
Tel. 792 264 299

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737
FN-20

Skup bydła rzeźnego
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa
Płatność w 3 dni!
500 224 312
FC-479

eprasa.pl 273441ad1e

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY



od 9.09.2026 do 15.09.2026

ŚRODA • 9 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy rolniczy
13:00 Zadziwiająca Australia, odc. 1
14:00 Splątane losy, odc. e41
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1025
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4729
18:40 Akacjowa 38, odc. 952
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Felicità, serial, odc. 3
21:05 Jerzy Buzek. Siła marzeń, film dokumentalny
22:35 Depresja gangstera, film

TVP2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 23. Festiwal Kultury Żydowskiej
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 192
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 916
15:05 La Promesa, odc. 473
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 193
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3393
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3394
20:40 Przepis dnia
20:50 Na dobre i na złe, odc. 996
21:40 Magazyn Reporterów
21:50 Na sygnale, odc. 918
22:15 Magazyn Reporterów
23:20 Ms. Match, komedia
00:50 Peaky Blinders, odc. 1

POLSAT

06:00 Nowy dzień
09:10 Malanowski & Partnerzy
09:40 Wypasiona kuchnia
09:45 Malanowski & Partnerzy
10:15 Dlaczego ja? odc. 1290
11:20 Dlaczego ja? odc. 1291
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 7
13:20 Gliniarze, odc. 955
14:25 Gliniarze, odc. 956
15:30 Wydarzenia 24, Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1222
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 8
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4243
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:35 Piep*zyć Mickiewicza, film
22:45 Aniołki Charliego: Zawrotna szybkość, film
01:00 Laski na gigancie, film

TVN

06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1610
14:40 Ukryta prawda, odc. 1611
15:45 Ukryta prawda, odc. 1756
16:50 Szpital św. Anny, odc. 137
17:55 Detektywi, odc. 338
19:00 Fakty, Sport
19:40 Raport US Open
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4274
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Top Model
23:00 World Trade Center, dramat społeczny
01:30 Klara, serial, odc. 3
02:10 Klara, serial, odc. 4
02:55 Uwaga!

REPUBLIKA

05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

CZWARTEK • 10 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:30 Agropogoda
12:40 To się opłaca
12:55 Zadziwiająca Australia, serial dok., odc. 2
14:00 Splątane losy, odc. 4
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1026
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4730
18:40 Akacjowa 38, odc. 953
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Ojciec Mateusz, odc. 451
21:25 Sprawa dla reportera
22:30 Czas niedokonany, odc. 1

TVP2

05:35 M jak miłość, odc. 1835
06:25 Operacja zdrowie
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3394
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Jedzenie ma znaczenie
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 193
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 917
15:05 La Promesa, serial, odc. 474
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 194
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3394
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3395
20:40 Postaw na milion
21:40 Europa da się lubić
22:40 Hercules, film przygodowy
00:30 Rodzinka.pl, odc. 313
01:05 Nadzieja, melodramat

POLSAT

06:00 Nowy dzień
09:10 Malanowski & Partnerzy
09:40 Wypasiona kuchnia
09:45 Malanowski & Partnerzy
10:20 Dlaczego ja? odc. 1292
11:25 Dlaczego ja? odc. 1293
12:25 Gliniarze Śląsk, odc. 8
13:25 Gliniarze, odc. 957
14:25 Siatkówka: Mistrzostwa Europy 2026, mecz Polska - Portugalia
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 9
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4244
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Nasz nowy dom
21:40 Zdrada, serial, odc. 2
22:55 Plan lotu, thriller
01:00 Piep*zyć Mickiewicza, dramat obyczajow

TVN

05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1471
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1612
14:40 Ukryta prawda, odc. 1613
15:45 Ukryta prawda, odc. 1757
16:50 Szpital św. Anny, odc. 138
17:55 Detektywi, odc. 339
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:40 Raport US Open
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4275
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Kuchenne rewolucje
22:40 Bogowie, dramat, biograficzny
01:05 Kryminalne zagadki Vegas

REPUBLIKA

05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 11 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Okrasa łamie przepisy
09:00 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn Rolniczy
12:55 Piękno i uwodzenie w przyrodzie, film dok.
14:00 Splątane losy, odc. 43
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1027
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4731
18:40 Akacjowa 38, odc. 954
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Konflikt, serial, odc. 1
21:30 Przysięga Ireny, dramat

TVP2

05:30 M jak miłość, odc. 1836
06:20 Anna Dymna - talk-show
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3395
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Operacja zdrowie
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 194
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 918
15:05 La Promesa, odc. 475
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 195
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3395
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3396
20:40 Kocham Cię, Polsko!
22:15 Obłęd - 25-lecie Patrycji Markowskiej - akustycznie
00:20 Nieznajoma, serial, odc. 1
01:25 Nieznajoma, serial, odc. 2

POLSAT

05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień
08:00 halo tu polsat
11:40 Ewa gotuje
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 9
13:20 Gliniarze, odc. 958
14:20 Gliniarze, odc. 959
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1223
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 10
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4245
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Twoja twarz brzmi znajomo
22:05 Egzorcysta papieża, horror
00:30 Wodny świat, film
03:20 Nasz nowy dom

TVN

05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1472
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1614
14:40 Ukryta prawda, odc. 1615
15:45 Ukryta prawda, odc. 1758
16:50 Szpital św. Anny, odc. 139
17:55 Detektywi, odc. 340
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:35 Raport US Open
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:00 Igrzyska śmierci, film SF
23:10 Wojna światów, thriller SF
01:35 Kuba Wojewódzki
02:50 Uwaga!
03:10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas, odc. 8

REPUBLIKA

05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Polityczne podsumowanie
18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:45 Agora Klarenbacha

eprasa.pl 273441ad1e

SOBOTA • 12 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP 1
08:05 Rok w ogrodzie
08:20 Pełnosprawni
08:50 Seriale TV
12:10 Dobre strony, felieton
12:30 Szeryf, western
14:25 Okrasa łamie przepisy
15:00 Rolnik szuka żony
16:00 Zaraz wracam, odc. 138
16:25 Zaraz wracam, odc. 139
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:30 Ojciec Mateusz, odc. 451
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Komisarz Alex, odc. 322
21:25 Ministerstwo Niebezpiecznych Drani, film

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:20 Program publicystyczny
12:35 Informacje kulturalne
13:00 Panna młoda, odc. 195
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces
16:20 Na dobre i na złe, odc. 996
17:20 Panna młoda, odc. 196
18:15 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
19:10 Słowo na niedzielę
19:25 Rodzinka.pl, odc. 313
20:00 Rodzinka.pl, odc. 314
20:30 The Voice of Poland 17
23:00 Program rozrywkowy
23:30 Postaw na milion
00:30 Teoria chaosu, komedia

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:35 Jumanji: Następny poziom, film
14:20 Studio sport
14:50 Siatkówka mężczyzn mecz Polska - Izrael
17:30 Awantura o kasę
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Kabaret na żywo
22:00 Jurassic World: Dominion, film SF
01:05 Nowe oblicze Greya, melodramat

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Dobrze zrobione w domu
11:35 Na Wspólnej, odc. 4272
12:05 Na Wspólnej, odc. 4273
12:35 Na Wspólnej, odc. 4274
13:05 Na Wspólnej, odc. 4275
13:35 MasterChef
15:20 Lara Croft Tomb Raider: Kolebka życia, film
17:55 Taskmaster
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:35 Raport US Open
19:40 Pogoda
19:45 Azja Express
21:35 Wiek Adaline, melodramat
23:50 To, horror
02:40 Uwaga!

REPUBLIKA
08:30 Przyjaciele Republiki
09:10 Rewolwer
11:30 Salonik Ziemkiewicza
12:25 Republika dzień - serwis
12:40 Hity w sieci
13:30 Polityczne podsumowanie
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:10 Klub sportowy
15:20 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Jastrząb show

NIEDZIELA • 13 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP 1
08:00 Tydzień rolniczy
08:30 Pociąg do Polski, serial,
09:05 Seriale TV
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:50 Dożynki Prezydenckie
14:15 Rolnik szuka żony
14:40 Lalka, serial, odc. 2
16:00 Zaraz wracam, odc. 140
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Daję słowo - Maciej Orłoś
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Gra z Cieniem, odc. 15
21:25 Rolnik szuka żon
22:45 Po prostu miłość, dramat

TVP 2
05:45 Barwy szczęścia, odc. 3396
06:25 M jak miłość, odc. 1938
07:30 Pytanie na śniadanie
11:00 Jak to się mówi
11:40 The Voice of Poland 17
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:10 Europa da się lubić
17:15 Tak to leciało! teleturniej
18:15 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
19:10 Kocham Cię, Polsko!
20:40 Po zachodzie słońca, komedia sensacyjna
22:30 Bracia, dramat obyczajowy
00:25 Będziemy mieszkać razem, serial, odc. 2

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:35 Mała syrenka, film
14:25 Twoja twarz brzmi znajomo
16:30 Awantura o kasę
17:50 Siatkówka mężczyzn mecz Macedonia Północna - Polska
19:25 Wypasiona kuchnia
19:30 Być Gwiazdą
19:55 Taniec z gwiazdami
22:55 Jerry Maguire, dramat obyczajowy
01:55 Pitch Perfect 3, komedia
03:55 Świat według Kiepskich, serial, odc. 409

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1474
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Kobieta na krańcu świata,
12:40 Co za tydzień
13:20 Azja Express
15:10 Bociany, film animowany
16:55 Sonic: Szybki jak błyskawica, film familijny
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:35 Raport US Open
19:40 Pogoda
19:45 MasterChef
21:25 Zenek, film biograficzny
23:50 Bogowie, dramat
02:25 Uwaga!

REPUBLIKA
07:50 Smaki Polski
08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek
10:35 13. piętro
12:10 Studio prasowe
13:20 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:10 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:30 Lewy z bicepsem
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Rachoń & Cejrowski

PONIEDZIAŁEK • 14 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:50 Hearts and Hooves, film
14:00 Splątane losy, odc. 44
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1028
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4732
18:40 Akacjowa 38, odc. 955
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Felicità, serial, odc. 4
20:55 Być jak czterdziestolatek, teatr TV

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Okrasa łamie przepisy
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 196
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 918
15:05 La Promesa, odc. 476
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 197
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3396
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3397
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:50 M jak miłość, odc. 1939
21:50 Na sygnale, odc. 919
22:20 Berlin Ku'damm 77, serial, odc. 20

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:10 Malanowski & Partnerzy
09:40 Wypasiona kuchnia
09:45 Malanowski & Partnerzy
10:15 Dlaczego ja? odc. 1294
11:20 Dlaczego ja? odc. 1295
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 10
13:25 Gliniarze, odc. 960-961
15:30 Wydarzenia 24, Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1224
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 11
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4246
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:35 Pojutrze, dramat
23:10 Metro strachu, film

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1616
14:40 Ukryta prawda, odc. 1617
15:45 Ukryta prawda, odc. 1759
16:50 Szpital św. Anny, odc. 140
17:55 Detektywi, odc. 341
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4276
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Taskmaster
22:40 Gra fortuny, komedia
01:00 Lara Croft Tomb Raider: Kolebka życia, film

REPUBLIKA
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 15 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Dzika przyroda Indii, odc.
14:00 Splątane losy, odc. 45
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka,
16:00 Dziedzictwo, odc. 1029
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4733
18:40 Akacjowa 38, odc. 956
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Felicità, serial, odc. 5
21:05 Sekielski wieczorową porą
22:10 Zmiana pasa, thriller

TVP 2
06:20 Kościół otwartych drzwi
06:50 Barwy szczęścia, odc. 3397
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Rosół polski
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 197
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 919
15:05 La Promesa, odc. 477
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 198
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3397
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3398
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:50 M jak miłość, odc. 1940
21:50 Na sygnale, odc. 920-921
23:00 Córka trenera, dramat
00:45 Po zachodzie słońca, film

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:10 Malanowski & Partnerzy
09:40 Wypasiona kuchnia
09:45 Malanowski & Partnerzy
10:15 Dlaczego ja? odc. 1296
11:20 Dlaczego ja? odc. 1297
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 11
13:20 Gliniarze, odc. 962
14:25 Gliniarze, odc. 963
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1225
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 12
17:55 Siatkówka mężczyzn mecz Polska - Ukraina
19:45 Wypasiona kuchnia
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:35 Kevin sam w Nowym Jorku, komedia
23:05 Łowca androidów, film SF
01:30 Pojutrze, dramat

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1476
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1618
14:40 Ukryta prawda, odc. 1619
15:45 Ukryta prawda, odc. 1760
16:50 Szpital św. Anny, odc. 141
17:55 Detektywi, odc. 342
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4277
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Kuba Wojewódzki
22:45 Igrzyska śmierci, film SF
01:40 Superwizjer

REPUBLIKA
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki -
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

eprasa.pl 273441ad1e

Z biegiem dni, z biegiem tygodni...

O Siewnej

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, przypadające 8 września, było bardzo ważną datą w kalendarzu rolniczym. W tradycji ludowej od wieków zwane było dniem Matki Boskiej Siewnej, ponieważ odbywało się w pełni jesiennych zasiewów. Było to święto graniczne, zamykające zbiór plonów i rozpoczynające nowy cykl prac polowych.



Święcenie ziarna w dniu Siewnej

Według tego dnia gospodarze wyznaczali terminy siewu oziminy, jednak każdy gospodarz starał się obsiać chociaż skrawek pola rankiem w dniu Siewnej, aby zapewnić sobie opiekę nad polami oraz dobre plony w przyszłym roku. Było to ważne wydarzenie, od którego zależała przyszłość gospodarstwa. W historii naszego rolnictwa rośliny ozime były bardziej powszechne, niż zasiewy jare czyli wiosenne. Oziminy wyrastały wyżej, zapewniały większą ilość słomy niż siewy jare, a niedostatek słomy był jedną z dotkliwszych klęsk w gospodarstwie. Oziminami nazywano te rośliny jednoroczne, które w cyklu rozwojowym wymagają okresu niskich, ujemnych temperatur. Ziarno ozime wysiane wiosną ulegało zmarnowaniu, ponieważ nie wydawało plonu. Do takich roślin należało przede wszystkim żyto i pszenica, a także ozime odmiany jęczmienia, rzepaku i wyki. W dniu wrześniowego święta Maryi w wielu parafiach wiejskich panował zwyczaj, że księża podczas mszy błogosławili ziarno przeznaczone w tym roku na jesienne siewy. Chodzili po przykościelnym placu między wozami konnymi wypełnionymi workami pszenicy, jęczmienia oraz innych nasion i skrapiali je wodą święconą. Z biegiem czasu do święcenia przynoszono jedynie symboliczne ilości ziarna w węzełku lub przetaku, a obecnie zwyczaj ten występuje sporadycznie, jedynie w nielicznych parafiach.

Do ziarna siewnego obowiązkowo dodawano nasiona wyłuskane z kłosów wiązanki, poświęconej w dniu Matki Boskiej Zielnej w połowie sierpnia. Magiczną ochronę zbiorów zapewniało dosypanie okruszków chleba, pokruszonych kawałków palm wielkanocnych i odrobiny wykruszonego ziela z wianków święconych na oktawę Bożego Ciała. Grudki wosku, które spłynęły z palącej się gromnicy chronić miały zboże przed śniecią, innymi chorobami i szkodnikami. Gospodarze starannie przygotowywali się do siewu. Przygotowane ziarno czekało w workach Przed pracą ziarno siewne i dłonie siewców obowiązkowo skrapiano wodą święconą. Na polu siewca przesypywał ziarno do siewienki – przewiązanej płachty lub pudełka zawieszanych na ramieniu, żegnał pole znakiem krzyża i rozpoczynał siew, rozrzucając ziarno czerpane garścią równomiernymi rzutami. Pierwszą garść ziarna dzielił na dwa rzuty, formując z wysiewanych nasion znak krzyża. Rolnicy wiedzieli, że siać trzeba nie za późno i nie za wcześnie. Wielowiekowe doświadczenia nauczyły ich, jaki termin siewu przynosi najlepsze efekty. Daty wysiewania ziarna różne były w poszczególnych regionach kraju,


Dożynki parafialne w Czarnocinku

ponieważ różny był czas wegetacji. Wierzono, że jeżeli ktoś wcześniej niż się należy rozpocznie prace, to oziminy nie dotrwają wiosny, a pozostałe w komorze ziarno zjedzą myszy. Na Mazowszu zwyczajowo siewy żyta zaczynały się na tydzień przed świętem Matki Boskiej Siewnej, a pszenicy – tydzień po święcie, ale tak, aby zakończyć wszystkie związane z tym prace do końca września.

Najchętniej siew rozpoczynano w sobotę, w dzień poświęcony Matce Bożej, w przekonaniu, że wówczas rośliny i plony będą wyjątkowo dorodne. Nigdy nie rozpoczynano żadnych prac rolniczych w piątek, ponieważ był on uważany za dzień nieszczęśliwy, źle rokujący każdej robocie. Zwłaszcza siew rozpoczęty w tym pechowym dniu wróżył w uprawach ogromne ilości chwastów, głównie ostu. Wystrzegano się siewu pszenicy przy dwóch światłach, czyli w dniach kiedy na niebie były widoczne jednocześnie słońce i księżyc, bo wtedy ziarno nie wyda plonu. Jeżeli pogoda nie sprzyjała pracom rolniczym, to oczywiście przekładano je na lepszy termin, ale zawsze w zwyczajowym terminie wykonywano przynajmniej początkowy, symboliczny zasiew na szczęście. Gospodarz, który wyłamywał się z tej tradycji, uważany był za grzesznego, leniwego, a jego polom groził nieurodzaj.

8 września w wielu sanktuariach maryjnych wciąż odbywają się tłumne odpusty. Tak jest między innymi w niedalekim Skępem czy Koziebrodach, w Kodniu, mazurskim Gietrzwałdzie, pomorskim Piasecznie, Swarzewie, Chełmie, Tarnobrzegu, Sulisławicach i dziesiątkach innych miejscowości rozsianych po całym kraju. Jednocześnie w tym dniu w wielu parafiach, gminach i powiatach, a dawniej także we



Dożynki w Strzegowie

lnu. Żeby przędziona później nić była cienka, mocna i miękka, należało go w tym czasie rozłożyć do suszenia. Gospodarze w przededniu święta lub następnego dnia wywozili na pola i rozrzucali obornik, aby zapewnić sobie jak najlepsze plony w przyszłym roku.

Ze świętem Matki Boskiej Siewnej wiązało się stare przekonanie, że w tym dniu nie można zrywać owoców poprzez trzęsienie gałęziami drzew owocowych. Miało to skutkować gwałtownym ich robaczywieniem i groziło, że na przyszły rok drzewa w sadzie nie będą owocowały. Pogoda w tym dniu zapowiadała taką samą aurę na kolejne cztery tygodnie. Jeżeli nie padał deszcz, to jesień też miała być sucha.

Aby nić była mocna...

Wszyscy mieszkańcy wsi starali się w tym dniu uczestniczyć we mszy świętej, najchętniej na uroczystej sumie. Powszechnie wierzono, że w tym dniu nawet węże opuszczają swoje kryjówki i pełzną na drzewa otaczające kościoły, aby wysłuchać kazania w trakcie sumy. Kobietom święto Siewnej przypominało o konieczności wyjmowania z wody moczonych tam snopków zebranego fem chwytali się różnych sposobów i korzystali z pomocy wielu stworzeń, drzew, roślin i skał, aby Dzieciątko nie wpadło w ręce złego tyrana. Pewnego razu uciekinierzy spotkali chłopa siejącego na polu pszenicę. Siewca nie potrafił i nie mógł im pomóc, lecz zaniepokojony zapytał, co ma powiedzieć ścigającym, którzy z pewnością niebawem nadciągną. Matka Boska poleciła mu, aby mówił tylko prawdę, bo przecież każde kłamstwo jest grzechem - i Święta Rodzina szybko podążyła dalej.

Uciekających zaledwie zdążyły zakryć pobliskie zarośla, kiedy zjawił się pościg. Przywódca zaczął wypytywać chłopa, czy widział zbiegów i kiedy. Przejęty siewca zgodnie z prawdą odpowiedział, że miało to miejsce w czasie, kiedy siał ziarno. Żołnierze Heroda rozejrzeli się wokół, po czym ze złością odjechali z powrotem. W tym momencie gospodarz spojrzał na swoje pole i ze zdumieniem ujrzał, że na dopiero co obsiewanym zagonie rośnie już łan pięknej, żółtej, dojrzałej pszenicy.

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Skąd się wzięło święto Siewnej

Starzy mieszkańcy wsi twierdzili, że święto Matki Boskiej Siewnej ma swoje źródło w pewnym wydarzeniu sprzed wieków, pięknie opisanym w legendzie ludowej. Kiedy po narodzinach w Betlejem Święta Rodzina uciekała do Egiptu, zażarcie ścigali ją słudzy Heroda. Maryja z Józe-

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 273441ad1e

Najstarsze osady w powiecie ciechanowskim

Zanim jeszcze pierwsi Słowianie postawili stopy na terenie obecnej ziemi ciechanowskiej, bytowali tu ludzie różnych wczesnych kultur.

Najstarsze ślady osadnictwa związane są z tzw. kulturą świderską z okresu paleolitu, a stanowisko takie odkryto w Kondrajcu Szlacheckim (gm. Glinojeck). W młodszych okresach pradziejów pojawiają się ślady osadnicze m.in. na ciechanowskiej Farskiej Górze, w Ropelach, Niestumiu i Przążewie (gm. Ciechanów), Wkrze, czy Żeleźni (gm. Glinojeck), Kałęczynie (gm. Gołymin), czy Ciemniewku (gm. Sońsk).



FOT. DOMENA PUBLICZNA/BIBLIOTEKA NARODOWA

Falsyfikat mogileński

Przybycie Słowian

Po okresie wpływów rzymskich nastał czas względnej pustki osadniczej. Następnie w VI/VIII wieku na tereny te zaczęli napływać Słowianie. Był to wtedy obszar porośnięty gęstymi, rozległymi lasami, a osadnictwo skupiało się głównie wzdłuż rzek, takich jak Łydynia, czy Wkra, które stanowiły naturalne szlaki transportowe, a także źródło wody i pożywienia.

Jednym z pierwszych śladów osadniczych Mazowszan jest ośrodek na ciechanowskiej Farskiej Górze. W świetle badań archeologicznych sięgają one VII wieku.

- Z czasem miejsce to nabierało znaczenia i w IX/X w. powstał gród, będący ośrodkiem lokalnej społeczności, przypuszczalnie tzw. małego plemienia, które wkrótce znalazło się w składzie państwa Polan. Prawdopodobnie w trakcie misyjnych podróży przybył tu Św. Wojciech i pierwszy ciechanowski kościół był pod jego wezwaniem. Tutejszy gród rozrastał się ze względu na korzystne położenie na przecięciu szlaków bursztynowego i handlowego – pisał Ryszard Małowiecki.

W VII wieku pojawia się również osadnictwo słowiańskie w rejonie miejscowości Szyjki (gm. Glinojeck).

- Przypuszczać należy, że osadnictwo w dolinie rzeki związane było z organizacją plemienną rejonu Płocka, zaś osadnictwo wsch. rejonów gminy – z organizacją plemienną okolic Ciechanowa i Przasnysza. W IX-X w. obszar dostał się w obręb państwa Piastów. Ulegał wpływom grodu w Unierzyżu – czytamy w Gminnym Programie Opieki nad Zabytkami.

Wczesnośredniowieczne osady

Po tej pierwszej fali osadnictwa pojawiają się kolejne osady i wczesnośredniowieczne zespoły stanowisk.

Jednym z najstarszych jest grodzisko w Grudusku.

- Nazwa wsi ma charakter topograficzny, może pochodzić od wyrazu gruda bądź od grodziska, pozostałości warowni z XI wieku, zwanej po wojnach szwedzkich „szwedzką górą", obecnie „zieloną górą". W/g legendy jest to góra Ścibory, Czcibory – pisze Alfred Borkowski.

Badania archeologiczne wskazują na jeszcze przedchrześcijańskie istnienie osady – nawet schyłek IX wieku.

Ślady wczesnośredniowiecznych grodów z X-XI wieku znajdujemy także w Opinogórze i pobliskich Pałukach. Funkcjonowały one jako grody obronne. Już w czasach plemiennych mogła też istnieć osada w Sońsku.



FOT. DOMENA PUBLICZNA/ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH

Farska Góra w początkach XX wieku

- „Katalog zabytków sztuki w Polsce" podaje, że Sońsk tętnił życiem już w XII wieku. Inaczej na problem osadnictwa w Sońsku zapatruje się Artur Falenta w swym artykule. W artykule czytamy, że choć pierwsza wzmianka o parafii Sońsk pochodzi z 1385 roku, to pierwszą świątynię zbudowano tu zapewne w XI wieku – informuje gmina.

Na XI-XII wiek datowane jest tutejsze grodzisko, zwane „szwedzkim okopem".

Wczesnośredniowieczne ślady osadnictwa pojawiają się m.in. w takich lokalizacjach, jak Gołymin, Watkowo (gm. Gołymin), Koźniewo, Ciemniewko (gm. Sońsk), Regimin, Lekowo, Zeńbok (gm. Regimin) i wielu innych.

Najstarsze wzmianki

Pierwsze pisemne wzmianki dotyczą Ciechanowa i Gruduska. Znajdujemy je w tzw. falsyfikacie mogileńskim, dokumencie datowanym początkowo na 1065 rok, a wg późniejszych badań ok. 1155 (traktowany jednak przez historyków jako wiarygodne odzwierciedlenie stanu faktycznego sprzed niemal wieku wcześniej). Znajdujemy tam nazwy Cechonow i Grudomzch (co niektórzy interpretują jako Grudziądz).

Kolejne poświadczenie jest już bardziej dyskusyjne - w tzw. bulli czerwińskiej z 1155 r. (bulli papieża Adriana IV dotyczącej uposażenia klasztoru w Czerwińsku) znajdujemy nazwę Targoscine, interpretowana jako Kargoszyn. Pewniejsza wzmianka dotyczy Opinogóry – mówimy tu o roku 1185.

- Wówczas to wojewoda mazowiecki komes Żyro zwrócił Opinogórę klasztorowi Panien Norbertanek z Płocka. W zapisie występuje ona pod nazwą Opinogote – przekazuje Muzeum Romantyzmu.

W Pałukach tymczasem brak źródeł pisanych aż do XIV wieku (choć tutejszy kościół datuje się na XIII wiek).

Wiek XIII

Dalsze poświadczenia to już wiek XIII, dość ubogi pod względem źródeł pisanych. Mamy tu jednak grupę miejscowości wzmiankowanych ok. roku 1239/1240.

Na oficjalnych samorządowych stronach widnieje informacja o pierwszych zapisach dla wsi Luberadz w gminie Ojrzeń w roku 1239. Datę tę wspomina także Alfred Borkowski (ok. 1240 r.). Według badacza, nazwa utworzona została od imienia Luborad, może Lubod lub Lubosław, a dobra były początkowo własnością biskupstwa płockiego.

Pod datą 1240 roku w Kodeksie Dyplomatycznym Mazowsza wymieniana jest za to nazwa Ościsłowo. Czyni to miejscowość najstarszą datowaną w dzisiejszej gminie Glinojeck. W sporządzonej notatce wspomniane jest, iż książę Konrad I potwierdził posiadanie Ościsłowa przez biskupstwo płockie.

- Zatem był to własność duchowna, która należała do tzw. dóbr stołowych, co znaczyło, iż została nadana przywilejami książęcymi, a je dochód w całości przechodził na potrzeby biskupa i diecezji. Dobra stołowe były zorganizowane w klucze i Ościsłowo należało do klucza jonieckiego. Ościsłowo było jedyną własnością duchowną na terenie gminy – informuje Katarzyna Pełka-Ślesicka.

Alfred Borkowski wspomina także o latach 1239/1240 w kontekście Gołymina, Watkowa i Niestumia.

Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza pod rokiem 1254 umieszcza miejscowość Dreglin w gminie Glinojeck. Jako ciekawostkę dodajmy, że snuje on tu hipotezę o plemieniu Dregowiczów, którzy mogli tu być osadzeni (brali oni udział w rozgrywkach rodowych pomiędzy Bolesławem Chrobrym, a jego synem Bezprymem).

Z 1256 r. pochodzi też wzmianka o miejscowości Wkra (gm. Glinojeck), określonej jako „Wera magna".

Tradycja diecezji płockiej wskazuje na erygowanie kościoła w Lekowie ok. roku 1280 i początki parafii rzymskokatolickiej w Zeńboku w drugiej połowie XIII stulecia.

XIV i XV wiek to już zaś temat na osobną opowieść.

RADOSŁAW KOWALSKI

Sarbiewskie pierogi z farszem z kaczki

Dziś w naszej kulinarnej rubryce o smakach Mazowsza przepis na pierogi z farszem z kaczki, z dodatkiem żurawiny i pieczonych jabłek. Dzieli się nim z Wami, życząc smacznego, Koło Gospodyń Wiejskich „Sarbiewianki" z Sarbiewa w gm. Baboszewo.



Ciasto na pierogi
500 g mąki
Szczypta soli
4 łyżki oleju
3 żółtka
ok. 1 szklanki gorącej wody



Farsz:
500 g ugotowanego mięsa z kaczki – po ugotowaniu kaczki wyjmujemy z rosołu wszystkie warzywa: marchew, pietruszka, seler
1 cebula
1 ząbek czosnku
1 pieczone jabłko
1 lub 2 łyżeczki majeranku
0,5 kostki masła
Sól, pieprz
Kilka łyżek rosołu lub wody do farszu
Konfitura żurawinowa – dodatkowo do polania

Przygotowanie ciasta:
Z podanych składników zagniatamy ciasto – powinno być miękkie i delikatne. Jeżeli będzie za twarde, można dodać więcej wody.

Przygotowanie farszu:
Mięso mielimy, a cebulkę z czosnkiem kroimy w kostkę i przesmażamy na masełku. Do mięsa dodajemy przesmażoną cebulkę z czosnkiem, majeranek, sól, pieprz i rozgniecione jabłko.

Przygotowanie pierogów:
Z ciasta i farszu lepimy pierogi. Gotujemy w osolonej wodzie z olejem 5-10 minut do wypłynięcia. Podajemy np. z konfiturą żurawinową.

KO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 273441ad1e



LESZEK ZYGNER

Mazowieckie impresje historyczne

Aniołowie z Pomiechówka



O. Cyryl Dardziński

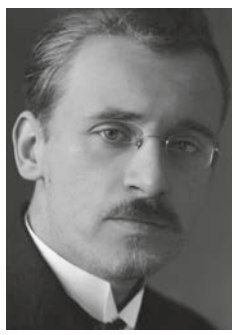

Dr Józef Witwicki

W niedzielę 30 lipca 1944 r., w związku z likwidacją więzienia w Forcie III w Pomiechówku, Niemcy dokonali masowej egzekucji, mordując około 300 osadzonych tam więźniów. Jeszcze dzień wcześniej większość z nich poprowadzono na dworzec kolejowy w Modlinie, skąd miano ich przewieźć w nieznanym kierunku (być może do KL Stutthof). Ze stacji jednak nikt nie odjechał, ponieważ nie pojawił się na niej żaden pociąg, a oszołomionych i znużonych upałem więźniów popędzono z powrotem do fortu. Czy rzeczywiście planowano tego dnia ewakuację więźniów, czy była to jedynie wyreżyserowana mistyfikacja – trudno dziś rozstrzygnąć. Wiadomo natomiast, że następnego dnia rano zwołano w forcie posiedzenie sądu doraźnego, w którym – dodajmy – sędziami i ławnikami byli funkcjonariusze Gestapo, a sam proces był zwykłą sądową farsą, bez przesłuchania świadków, prawa oskarżonych do obrony oraz możliwości odwołania się od wyroku (zazwyczaj była to kara śmierci lub zesłanie do obozu koncentracyjnego). Sąd ten skazał na śmierć bliżej nieznaną liczbę więźniów związanych z konspiracją – jak wynika z kartoteki Gestapo, jednym z nich był doktor Józef Witwicki z Mławy – po czym jeszcze tego samego dnia przed południem rozpoczęto akcję likwidacji więźniów, trwającą aż do wieczora. Na podstawie ekshumacji przeprowadzonej w 1945 r. przyjmuje się, że tego dnia zamordowano co najmniej 281 osób, w tym pięć kobiet. Wśród rozstrzelanych znaleźli się ojciec Cyryl Dardziński, gwardian klasztoru kapucynów w Zakroczymiu, oraz wspomniany już doktor Józef Witwicki, mławski lekarz. O tych dwóch postaciach, ze względu na ich niezłomną postawę aż do ostatnich chwil życia, mówi się i pisze coraz więcej, a na podstawie zachowanych relacji i wspomnień więźniów, którzy przeżyli gehennę Fortu III, bywają oni nawet nazywani „aniołami z Pomiechówka". Ich drogi życiowe były odmienne, inny był też czas i okoliczności, w jakich trafili do Fortu III. Połączyło ich jednak otwarcie na ludzi potrzebujących, empatia i heroizm, a wreszcie – wspólna śmierć i ludzka pamięć, żywa i niezatarta mimo upływu dziesięcioleci.

Starszy z bohaterów tego felietonu, Józef Witwicki, urodził się 21 kwietnia 1902 r. w Chersoniu na Ukrainie jako syn lekarza Romana Witwickiego i jego żony Zofii ze Straszewiczów. Po pierwszej wojnie światowej trafił do Mławy, gdzie dokończył naukę i w 1924 r. zdał maturę w Gimnazjum Państwowym im. Stanisława Wyspiańskiego. W tym samym roku podjął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w 1930 r. Do Mławy powrócił dwa lata później, obejmując etat lekarski w szpitalu św. Wojciecha przy ul. Niborskiej. W mieście tym poznał swoją przyszłą żonę, Jadwigę Mieczyńską, nauczycielkę języka polskiego w Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego, z którą zawarł związek małżeński w 1935 r. Po wybuchu II wojny światowej zgłosił się jako ochotnik do wojskowej służby zdrowia, a po powrocie z frontu związał się z miejscowym ruchem oporu, wstępując w szeregi Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej, gdzie pełnił funkcję powiatowego szefa służby zdrowia. Nadal prowadził praktykę lekarską, kierował szpitalem dla ludności polskiej, był też lekarzem w mławskim getcie, pomagając między innymi w akcji ratowania Żydów, a ponadto wspierał finansowo potrzebujące rodziny oraz miejscowe podziemie. Aresztowany przez Gestapo 29 lipca 1943 r., został przewieziony do więzienia w Ciechanowie, a stamtąd trafił do Fortu III w Pomiechówku. Na mocy wyroku sądu doraźnego z 2 lutego 1944 r. wraz z siedmioma innymi członkami AK skazano go na bezterminowy pobyt w obozie koncentracyjnym. 17 lutego 1944 r. siedmiu skazanych z tej listy skierowano do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, natomiast Józefa Witwickiego zatrzymano w Pomiechówku, gdzie nadal pełnił obowiązki lekarza obozowego. Z relacji świadków wynika, że pracował w wyjątkowo trudnych warunkach, właściwie bez dostępu do leków czy materiałów opatrunkowych. Poza leczeniem – jeśli w ogóle można było mówić o leczeniu w takich okolicznościach – niósł więźniom pomoc i wsparcie duchowe, budząc w nich siłę swoim poświęceniem i patriotyzmem. Do jego obozowych obowiązków należało również stwierdzanie zgonu osób mordowanych przez Niemców na tzw. Górce, na tyłach fortu. Nigdy nie miał pewności, czy jako świadek zbrodni sam nie zostanie stracony – co ostatecznie stało się wraz z likwidacją obozu i więzienia. Został rozstrzelany 30 lipca 1944 r. w wieku 42 lat.

Drugi z bohaterów tego felietonu, o. Cyryl Aleksander Dardziński, urodził się 21 września 1907 r. w Żebrach koło Łomży jako syn Adama i Stanisławy. Na chrzcie w kościele parafialnym w Wąsoszu otrzymał imię Aleksander. Był uczniem kolegium kapucynów w Łomży, a 14 sierpnia 1927 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, przyjmując imię zakonne Cyryl. W 1934 r. przyjął święcenia kapłańskie w Lublinie, po czym rozpoczął pracę duszpasterską jako spowiednik, kaznodzieja i misjonarz ludowy. Od 1940 r. był gwardianem klasztoru kapucynów w Zakroczymiu oraz administratorem miejscowej parafii św. Józefa. Już podczas walk pod Zakroczymiem we wrześniu 1939 r. zorganizował w podziemiach klasztoru szpital polowy dla rannych żołnierzy. W czasie okupacji wspierał potrzebujących, organizował pomoc dla rodzin uwięzionych, wysyłał paczki do obozów dla aresztowanych parafian, współbraci zakonnych oraz księży diecezji płockiej. Wbrew okupacyjnym zakazom błogosławił małżeństwa zawierane przez Polaków, a także spieszył z posługą duszpasterską do parafii, z których Niemcy wywieźli księży. Niósł również pomoc duchową i materialną członkom miejscowego podziemia. To właśnie jego przynależność do Armii Krajowej – jak czytamy w kartotece Gestapo – była przyczyną aresztowania go w nocy z 25 na 26 lipca 1944 r. Z Zakroczymia został przewieziony do placówki Gestapo w Nowym Dworze Mazowieckim, a 27 lipca osadzono go w Forcie III. Był jednym z ostatnich więźniów zamordowanych 30 lipca 1944 r., jak można wnosić z ekshumacji w 1945 r. Jego zwłoki rozpoznano po okularach, które nosił do samego końca, a także kamizelce, którą zrobiła mu jego matka. Zapewne czekając na własną śmierć, wspierał innych modlitwą i udzielał im absolucji. Zginął w wieku 37 lat. W kwietniu 1945 r. jego zwłoki pochowano w podziemiach klasztoru kapucynów w Zakroczymiu. Obecnie trwają przygotowania do jego procesu beatyfikacyjnego.

Mazowieckie zabytki

Kościół w zakolu Wkry

Klimatyczny, późnogotycki kościół w Dziektarzewie (gm. Baboszewo) to kilka wieków historii i wiele ciekawostek. A wśród nich, umieszczony na ścianie świątyni unikatowy zegar słoneczny z 1842 roku, wykonany według obliczeń profesora Wojciecha Jastrzębowskiego. Nadwkrzańska wieś skrywa również inne niespodzianki.



Na ścianie świątyni znajduje się unikatowy zegar słoneczny z 1842 roku, wykonany według obliczeń profesora Wojciecha Jastrzębowskiego

Parafia pw. św. Katarzyny w Dziektarzewie prawdopodobnie została erygowana już w XIV wieku. Obecny kościół w zakolu urokliwej Wkry zbudowany jest w stylu późnogotyckim, pochodzi z II połowy XV wieku. Bryłę jednoprzestrzennej nawy i mniejszego prezbiterium wieńczą szczyty typowe dla północnego Mazowsza.

Zabytkowy budynek przechodził różne przebudowy, jedna z nich miała miejsce w XVIII wieku – wykonano ją pod patronatem rodziny Krasińskich, do których Dziektarzewo należało od połowy XVIII wieku - do roku 1840. Wmurowano wówczas m.in. chór muzyczny.

Przypomnijmy, że z parafią wiąże się tragiczna historia jednego z jej proboszczów - księdza Mariana Golona, zamordowanego przez hitlerowców w sierpniu 1940 roku. Ten fakt upamiętnia wmurowana we wnętrzu starej świątyni tablica.

Dziektarzewska świątynia to budowla jednonawowa - po stronie wschodniej usytuowano węższe, kwadratowe w planie prezbiterium, a po jego północnej stronie zakrystię. Mury wzniesiono na kamiennych fundamentach, z cegieł, przy wykorzystaniu wypalanej do czarnego koloru, układanej we wzory zendrówki.

Prawdziwą atrakcją jest zegar słoneczny z 1842 roku wykonany według obliczeń profesora Wojciecha Jastrzębowskiego z Warszawy - znajduje się on na południowej ścianie świątyni.

W Dziektarzewie znajdziecie więcej historycznych ciekawostek. W pobliżu kościoła znajduje się XIX-wieczna dzwonnica. Na sąsiednim podworskim terenie nie ma już co prawda cudnego drewnianego dworku, został bowiem rozebrany, ale nadal można podziwiać zabytkowy podworski park – od kościoła, dzieli go tylko stylizowany parkan ceglany według projektu Stefana Szyllera.

Znajdziecie tu również ślady związane z Powstaniem Styczniowym. 19 sierpnia 1863 roku trzynastu poległych w tej okolicy powstańców, zostało pochowanych na polu, ponieważ władze carskie nie zgodziły się na pochówek na cmentarzu. Dopiero rok później, a dokładnie 12 czerwca 1864 roku powstańcy spoczęli w grobie na dziektarzewskim cmentarzu. Najmłodszy z nich miał 16 lat.



Kapliczka w miejscu pierwszego pochówku powstańców

W miejscu pierwszego pochówku powstańców do dziś można oglądać zabytkową kapliczkę.

KO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

Tygodnik ciechanowski

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02
redaktor prowadzący: 23 673 93 63

Poczta elektroniczna: tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Radosław Kowalski, Radosław Marut, Katarzyna Olszewska

Współpraca: Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Anna Beata Juklaniuk, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska tel. 23 672 44 96 ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna: Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu: Radosław Marut tel. 23 672 34 02 radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 273441ad1e



Medytacje i obserwacje z Płońska

Sztuczna inteligencja dziś. Bez sensu?

Mówią, że jeśli nie ma cię w Internecie czy też w mediach społecznościowych, to nie istniejesz. Tak się jednak złożyło, że – *Anno Domini 2026* – ciągle jestem. Na Facebooku. A w dodatku *cogito ergo sum*, czego (mam nadzieję) dowodzi ten felieton.

Z wykształcenia jestem historykiem i, stosownie do swoich zainteresowań, w Internecie często poszukuję treści związanych z historią. I tak się właśnie złożyło, że po wpisaniu do wyszukiwarki haseł typu (przykładowo) „Polska międzywojenna", „Kampania wrześniowa 1939" czy „Zniszczenia Warszawy w latach 1939–1945", przeglądarka zwykle podsuwa mi posty ze zdjęciami wygenerowanymi przez AI.

I oto widzę w tych postach ludzi takich, jak rzekomo wyglądali w okresie międzywojennym. A skądinąd wiem, że na pewno tak nie wyglądali, choćby ze względu na zafałszowane kolory czy detale ubrań. I widzę też widoki Warszawy z początku 1946 roku, której zniszczenia na wygenerowanych grafikach nawet nie zbliżają się do skali tych, jakie rzeczywiście miały miejsce. Na jednej z takich „fotografii", polubionej przez ponad pięćset niczego nieświadomych osób (!), na środku Rynku Starego Miasta widnieje nawet Kolumna Zygmunta (!!!) — choć nigdy w tym miejscu nie stała. Co więcej, wbrew datowaniu zdjęcia, w tym czasie w rzeczywistości kolumna leżała już w gruzach, a została odbudowana dopiero w 1949 roku. Na innej fotografii, datowanej na początek 1945 roku, Zamek Królewski stoi sobie jak dawniej, choć przecież wiemy, że kilka tygodni wcześniej został przez Niemców wysadzony w powietrze.

Wreszcie: na pewnym facebookowym „historycznym" profilu oglądam kolorowe fotografie stworzone na podstawie przedwojennych, czarno-białych zdjęć przedstawiających różnych ludzi i miejsca. Choć na pierwszy rzut oka wyglądają dość efektownie, zawierają rozmaite dodatki, szczegóły czy wręcz zafałszowania, zupełnie nieodpowiadające rzeczywistości. To samo dotyczy innych grafik, na przykład wizerunków dawnych monarchów czy konturów państw na mapach. W mediach społecznościowych są specjalne grupy, gdzie użytkownicy dzielą się starymi, uszkodzonymi i niewyraźnymi zdjęciami rodzinnymi, a następnie bezkrytycznie chwalą ich „odnowione" wersje, mimo że program ewidentnie zmienił rysy twarzy ich bliskich.

A teraz wyobraź sobie, drogi Czytelniku, że wystarczy jedynie kilka sekund nagrania twojego głosu, ażeby za pomocą nowoczesnej technologii stworzyć dowolną, fikcyjną wypowiedź, która brzmi tak, jakby pochodziła od ciebie. Nie chodzi już nawet o kolejną odsłonę oszustwa „na wnuczka" i wyłudzanie pieniędzy przez telefon, ale o technologię umożliwiającą fałszowanie historycznych przekazów, dokumentów i świadectw, których laik, w dobrej wierze, może szukać w Internecie.

Brak krytycyzmu i podstawowej wiedzy - już nawet nie historycznej, ale ogólnej — sprawia, że ludzie dają się nabierać na fikcyjne nagrania głosu Piłsudskiego, Hitlera, Churchilla i innych postaci, które plotą na YouTubie duby smalone.

Z drugiej strony, trudno wymagać od osób szukających informacji w Internecie prowadzenia naukowego studium ani nawet (bądźmy realistami!) umiejętności odróżniania historii od fikcji, faktów od zmyślenia czy żartu od rzeczywistości, skoro tego ich nikt nie uczył. A nawet więcej – wciąż nikt nie uczy. Czy tego chcemy, czy nie, świat Internetu zaczyna coraz bardziej przypominać kabaret, czy też swoistą grę w głupka, w której ostatecznie nie ma zwycięzcy. Chyba że zwycięzcą jest koleś, który zgarnia najwięcej $$$ z kliknięć...

Mam świadomość, że problem dotyczy również tematów, o których nie mam większego pojęcia — na przykład kosmologii, mechaniki kwantowej, zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego obowiązujących w Australii czy sztuki barokowej w XVII-wiecznej architekturze sakralnej Rzymu. Komu zatem zaufać? Ekspertowi wypowiadającemu się na YouTubie? Algorytmowi? A może własnej intuicji? I wobec kogo powinienem zachować nieufność? Tego właściwie nie wiadomo. Przypisany gdzieniegdzie do filmu lub posta komunikat „wygenerowane przez sztuczną inteligencję" jest krokiem w dobrym kierunku, ale pozostaje tylko półśrodkiem, bo opisany przeze mnie proces przyspiesza. W rezultacie Internet stopniowo przestał być źródłem informacji, stając się wielkim śmietnikiem, gdzie prawda swobodnie miesza się z fałszem.

Chyba pozostaje już tylko zwyczajnie wyłączyć komputer i komórkę. Nie ufać nikomu i niczemu w internecie, na wszystko patrzeć z przymrużeniem oka. Albo wyjechać w przysłowiowe „Bieszczady" i dać sobie na luz…

Książki i artykuły wydane przed 2022/2023 rokiem — zanim generatywna sztuczna inteligencja na dobre zadomowiła się w naszym codziennym życiu — być może też dadzą jakąś wskazówkę dla poszukujących. W końcu zostały napisane przez autorów, którzy nie mogli jeszcze przewidzieć, że za kilka lat ich wiedza zacznie konkurować z maszyną potrafiącą podawać nam do wierzenia nawet najbardziej absurdalne treści. Jakże błogo jest oglądać – przykładowo – album ze zdjęciami z 2019 roku ze świadomością, że wtedy jeszcze nie mogły być przerabiane przy pomocy AI… Sięganie do książek jest oczywiście rozwiązaniem dla osób, które wciąż potrafią skupić się na drukowanym tekście dłużej niż piętnaście minut. Z pozostałymi może być nieco trudniej.

Bywa że zarysowane tu, czysto poznawcze zagadnienie zazębia się nawet z polityką (!). Żeby daleko nie szukać – w ostatnich dniach głośno było o kontrowersjach wokół raportu „Polaków Portret Własny". Dokument, którego współautorką jest pewna profesorka Uniwersytetu Ekonomicznego i była już (21 sierpnia złożyła dymisję) pełnomocniczka rządu do spraw promocji marki Polska, powstał przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji i zawierał absurdalne błędy, a mimo to przedstawiano go jako opracowanie oparte na badaniach. Wszystko to, prawdopodobnie wygenerowane w kilka minut, mogło kosztować więcej, niż przeciętny, uczciwie pracujący podatnik jest w stanie zarobić w ciągu kilku lat. Ot, taki szczególny zbieg miejsca, czasu i głupoty ludzkiej.

Jakie wnioski może z tego wysnuć zwykły śmiertelnik, który po prostu nie chce, żeby robiono go w bambuko? Może rzeczywiście warto czasem wyłączyć Internet? Jeśli idzie o wiedzę o przeszłości, zawsze można wziąć do ręki starą książkę, pożółkłą gazetę, czarno-białą fotografię. Pójść na wykład albo do muzeum. Posłuchać człowieka, który jeszcze pamięta, jak było naprawdę, zamiast nagrania, którego pochodzenia nie znamy. Zobaczyć dokument, który można wziąć do ręki, a nie tylko obraz wyświetlony na ekranie. Krótko mówiąc – należy zadać sobie trud samodzielnych poszukiwań.

Naszą przewagą w świecie, w którym niemal dowolny obraz, głos czy opowieść można dziś stworzyć w kilka sekund, jest to, że wciąż pamiętamy, jak ten internetowy świat fikcji powstawał na naszych oczach. Kolejne pokolenia staną przed jeszcze trudniejszym zadaniem. W tej sytuacji uratują nas tylko krytycyzm, wysiłek i wiedza — bez dróg na skróty. Zamiast więc pytać, co jeszcze potrafi sztuczna inteligencja, zapytajmy po prostu: co potrafimy zrobić sami?

MARCIN STACHELSKI



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Antychryst na salonach

Nie, to nie będzie o tym jak posłanka PiS Dominika Chorosińska (była ministra kultury w epizodycznym gabinecie Mateusza Morawieckiego) szczekała w Sejmie, najwyraźniej żeby zwrócić na siebie uwagę. Jej głośne hau, hau przejdzie wprawdzie do historii sejmowego folkloru, ale już teraz wiadomo że nigdy więcej w żadnym rządzie nie będzie, ani (mam nadzieję) w żadnym przedsięwzięciu, które miałoby mieć cokolwiek wspólnego z kulturą. No i ona żadnym Antychrystem nie jest, choć święty Augustyn nie wykluczał, że Antychrystów może być wielu i mogą pojawić się w każdym miejscu, szczególnie pewnie na salonach politycznych. Nie określił święty, ani też nie uszczegółowił Nowy Testament, jak będzie wyglądał Antychryst, jakiej będzie płci i czym nas zaskoczy.

Zaskoczył mnie za to J.D. Vance, obecny wiceprezydent USA, który ten temat poruszył w wywiadzie opublikowanym 1 września, w którym jest mowa o „end times" czyli czasach ostatecznych, których on nie wyklucza w najbliższym okresie, pomimo rzekomej realizacji przez niego „dzieł bożych" jako katolika. Pomimo jego starań, jest bowiem całkiem możliwe i on by się nie zdziwił, gdyby Antychryst już był pośród nas. Wygląda to wszystko dosyć groźnie. Rzekłbym apokaliptycznie. Czyżby J.D. Vance wiedział coś czego my maluczcy nie wiemy?

Nie wskazał przy tym na nikogo personalnie, ani na Trumpa, ani na Putina. Wiemy tylko, że został katolikiem stosunkowo niedawno bo w 2019 r., w dominikańskim klasztorze St. Gertrude w Cincinat, i że jako swego patrona obrał właśnie św. Augustyna, który tyle różnych ostrzeżeń napisał na temat Antychrysta. A zaraz potem za ziemskiego patrona obrał sobie Philipa Thiel'a, przedsiębiorcę, jednego z najbogatszych miliarderów w Ameryce, który najpierw dał mu świetną pracę w swoim koncernie, a później (poprzez hojne donacje w kampanii prezydenckiej) załatwił mu posadę u Trumpa. Jest zastępcą szefa w Białym Domu i jego ewentualnym następcą. Nie jest więc obojętne co robi i mówi ktoś tak wysoko ulokowany na salonach.

A mówi o różnych zagrożeniach, także tych wynikających z rozwoju technologii. Ostrzega nas przed sztuczną inteligencją i alienacją społeczną, tym wszystkim co ostatnio neurolodzy opisują jako „popcornowy mózg", przeskakujący na skutek nadmiaru bodźców z tematu na temat, zajęty dumbscrollingiem, czyli bezmyślnym przewijaniem smartfona. Stąd człowiek traci swoją społeczną naturę, staje się cyborgizowany.

Tego typu refleksje nie byłyby dziwne, gdyby nie to, że zarówno Philip Thiel, jak i wielu innych politycznych kompanów Vance'a, czerpią bogactwa właśnie z nowych technologii i mają swoje firmy w osławionej Silicon Valley, czyli Dolinie Krzemowej, ulokowanej w północnej Kalifornii, blisko San Francisco. Mało tego, z ich inspiracji ukazało się ostatnio wiele publikacji wysławiających nowy porządek świata, oparty o sztuczną inteligencję, eliminującą pracę ludzką na masową skalę. Cały ten proces zaczął już z powodzeniem Elon Musk, nie tylko w swoich firmach, ale także (z popdusczenia Trumpa) w administracji publicznej. Są to też szatańskie rewiry i działania.

Już Wokulski w „Lalce" Bolesława Prusa westchnął w czasie pobytu w Paryżu:" Kto wie, czy szatan jest legendą i czy w pewnych chwilach nie ukazuje się ludziom"?

Na przestrzeni dziejów różni szatani pewnie byli czynni...Ale czy sztuczna inteligencja może być Antychrystem? Na to pytanie mógłby być może odpowiedzieć Francis Fukuyama, słynny politolog, który w latach 90. ogłosił „koniec historii". Ale żaden Antychryst historii nie tylko nie zakończył, ale stała się ona jeszcze bardziej dzika, nieokiełznana i wykolejona z jakichkolwiek porządków. Sam Fukuyama tłumaczy że został źle zrozumiany, nie przeczy to jednak jego sławie. Te dwa słowa zabezpieczyły go materialnie do końca stulecia (jeśli dobrniemy), o wiele bardziej niż dwa słowa „cukier krzepi" zabezpieczyły przed wojną naszego Melchiora Wańkowicza. Obie te tezy da się też chyba połączyć. Ktoś, kto spożywa dużo cukru każdego dnia, z pewnością przybliża koniec swojej indywidualnej historii na tym padole.

Ale wróćmy do Vance'a i jego Antychrysta. W historii było ich wielu: Neron, Napoleon, Hitler, Stalin... W czasach Reformacji (XVI wiek), Marcin Luter uważał że papieże są antychrzescijańscy i też są Antychrystami. Nietzsche napisał dzieło pt. „Antychryst" po czym zwariował. Kościół ogłosił go Antychrystem.

Katechizm ostrzega przed „politycznym mesjanizmem", próbą stworzenia raju ziemskiego za pomocą polityki. Takie próby były podejmowane przez różne ideologie, jak nazizm, faszyzm, maoizm czy marksizm. Teraz podobne hasła głosi radykalna prawica. Grzegorz Braun tworzy wręcz własną religię. Vance chce wykonywać „dzieła boże", przeciwstawiając się w wielu sprawach (np tak ważnych jak sprawa wojny i pokoju) obecnemu papieżowi Leonowi XIV, pomimo tego, że jest on Amerykaninem. Donal Trump wprost stwierdził, że ...byłby lepszym papieżem.

J.D. Vance wystąpił w ubiegłym roku na konferencji ds bezpieczeństwa w Monachium i stwierdził, że większym zagrożeniem od Chin i Rosji jest polityka wewnętrzna państw europejskich, tolerancyjna wobec imigrantów, ograniczająca wolność wypowiedzi (tzw hate speech), izolująca partie radykalne, populistyczne. Nie powiedział wprost, ale z kontekstu wynikało, że popieranie partii radykalnych, w tym faszystowskich uważa za „dzieło boże". Spotkał się wtedy ostentacyjnie z szefową AfD Alice Weidel, unikając zarazem spotkań z przedstawicielami rządu. Alice Weidel określa tereny byłej NRD jako Niemcy Wschodnie, z czego wynika, że nasze ziemie zachodnie traktuje jako Niemcy Wschodnie. Taką partię popiera J.D. Vance i duża część polskiej prawicy, niezależnie od tego, że niektórzy członkowie tej partii mają negatywne nastawienie do Polaków, widząc w nich „Afroamerykanów" wschodniej Europy.

Pamiętamy jak bardzo J.D. Vance popierał premiera Orbana w czasie tegorocznej kampanii parlamentarnej na Węgrzech, widząc w nim jednego z czołowych europejskich liderów. Po czym, naród węgierski w sposób miażdżący odrzucił Orbana i jego partię.

Ale J.D.Vance nadal prowadzi zdecydowaną walkę przeciw europejskiej demokracji i liberalizmowi. Czy uważa swoich przeciwników za Antychrysta? Tego nie wiemy. Tak czy inaczej, uważa ich za wrogów, których należy zniszczyć. Rzekomo, w obronie chrześcijaństwa. Rzecz w tym, że część tej prawicy nie jest nawet religijna. Niektórzy są świeckimi nacjonalistami. Pytanie brzmi: czy można takimi politycznymi środkami „bronić chrześcijaństwa" nie przekształcając chrześcijaństwa w ideologię polityczną, co jest przecież zabronione przez katechizm? Czy J.D. Vance zdaje sobie sprawę z tego w jaką pułapkę wpada?

Jeden z dokumentów polskiego Klubu Jagiellońskiego zaczyna się od słów: „Jesteśmy skazani na wielkość. Polska musi być mocarstwem." I dalej jest mowa-trawa o imperium polskim z woli Opatrzności, bo Polska jest narodem katolickim.Pewnie wszystkie prawice mają podobne teksty. Niemieccy żołnierze w Wehrmachcie mieli na paskach wypisane słowa „Gott mit uns". W niedzielę (a ja piszę w sobotę), odbędą się wybory w niemieckim landzie Saksonia - Anhalt. Jest prawie pewne, że wygra AfD i stworzy rząd. To będzie precedens i jednocześnie przepustka do Berlina, po władzę. J.D. Vance będzie uradowany.

Ale co dalej? Pisarz Wojciech Kuczok napisał: „Często myślę o tym, że to nie pokolenie naszych dzieci lub wnuków, ale my osobiście będziemy mieli okazję dożyć końca ludzkości". Wtórują mu generałowie, wieszczący rozszerzenie się konfliktów, lub rozpalenie ich z drobnej prowokacji, jakich wiele jest w toczącej się hybrydowej wojnie. No tak, skoro już jest mowa o „end times"? Może to samospełniająca się przepowiednia?

Miałem nadzieję, że Antychrysta może (jeszcze) nie być wśród nas, ale J.D. Vance oświecił mnie, kto ewentualnie może nim być…

eprasa.pl 273441ad1e



REWERS

KON-tekst

PiS zszedł na psy

Cóż to się stało, drodzy panowie i panie
że w gmachu Sejmu rozległo się psie szczekanie?
Czy to suka Saba marszałka Dorna ożyła
i jakieś przestrogi wybrańcom narodu przesyła?

Nie! To Dominika Ch. dała do imentu
Na plenarnej sesji polskiego parlamentu
Gdy premier na mównicy o kryptooszustach grzmiał
Posłanka szczekała, i nagrywała - hauu, hauu...

Widać, że bawi ją to (przeżuwa przy tym gumy)
Twarz jej pełna zapału i poselskiej dumy
Pani Chorosińska w aktorstwie jest szkolona
Na ministrę kultury swego czasu wyznaczona

Różne postaci w filmach i życiu odtwarzała
Lecz roli suczki w sejmie jeszcze nie miała
Hauu, hauu...nagrało się w sejmowym protokole
I już ma pani Dominika swą życiową rolę

Na sali ubaw, cieszą się koledzy klubowi
Do ujadania Czarnek z Kowalskim gotowi
Epitety odzywki, inwektyw lawina
My i zondakrypto? Toż to Tuska wina!

W przybytku, gdzie wykuwać się ma demokracja
Jedną stronę ogarnęła istna aberracja
Dla ujadających rada krótka - nie szalej!
Wszak psy szczekają, a karawana idzie dalej

RYSZARD MARUT



REWERS

Kroniki ziemi ciechanowskiej

Pączek wyklęty



Mawiają, iże dziatki nasze nauki pobierać poczęły ode dnia pierwszego miesiąca dziewiątego roku pańskiego bieżącego. Jako roku pańskiego każdego na powrót kamienia filozoficznego poszukiwać będą, nade perpetuum mobile refleksye czynić, cóż autor na myśli mieć raczył odkrywać. Jeno powiadam wam, iże roku pańskiego bieżącego poszła wreszcie szlachta po rozum do mózgowia pieczęcią lakową dekret natchniony pieczętując. Edykt ów dostojny wielce rzecze, iże niegodne jest stołu szkolnego jadło tłuste nazbyt, solą i cukrem doprawione, li insze, co dla zdrowotności człeczej zdradliwym się jawi. Jeno cóż ów edykt do nauk pobierania przeze dziatki mieć raczy, zapyta jeden z drugiem. Ano natenczas dziatki nasze kompetencyj we żywocie niezbędnych nabędą, miast regułki jakoweś wkuwać bezemyślnie. Dictum wszak owe wzbudzić w dziatkach naszych raczy sarmacki nasz atrybut, co przeze wieki całe przetrwać nam pozwalał.

Jakiż to atrybut? Kuźwa, spryt.

Oczyma wyobraźni mej widzieć raczę proceder ów szemrany.

Pssst! Tu Mietko z Drugiej Ławki. Dobra ci u mnie waćpan wszelakie, łakocie, drożdżówki, napitki. Pięć dukatów jeno! Jeno cichosza, mnie tu waćpan nie widziałeś! Rzecze takoż dziatek jako mnich zakapturzony, przede izby szkolnej murami nerwowo dreptawszy.

Pośród dziatwy cech kupiecki jawić się raczy. Kwitnąć poczyna przemyt, a każden dziatek innym dobrem kupczy, jeden łakociami, inszy solą, a inszy rosołowymi kostkami. We tornistrach dno wtóre, coby dóbr owych belfer żodyn nie uwidział. Handel pode ławkami się jawi. W latrynach kramy nieomal powstają. Wieść szkolna niesie, iże Antko niejaki we księgozbioru izbie transakcyi dokonać raczył za egzemplarz lektury. Rachunek wszelakie formy przybiera – li to dukaty, li barter, li usługa, jako pańszczyzny domowej odrobienie, li łaska ściągania.

Jako rzeczesz „krzyżaczek na kiju”, a myślisz „perła”, tako i dziatki mowę swą do realiów dostosować raczą. Rzeczesz „olisadebe”, myślisz „czekolada”, rzeczesz „wybory”, myślisz „kiełbasa”, rzeczesz „Mikołaj ćpa kokainę”, myślisz „coca-cola”.

Pode długiej przerwy osłoną narady tajne starszyzny żakowskiej odbywać się raczą we niedzieli razy dwa. Tajny Cech Kupców Jadła Zakazanego własny ma statut, pieczęć lakową i skrybę, który księgę długów prowadzi. Monetarny system jednolitem się jawi – za cukierki trzy drożdżówkę jedną, za pączek ołówki dwa i przy oknie ławka, a za placka pizzą zwanego smartfona pożyczenie i przyjaźń na zachody słońca dwa całe.

I takoż kombinacyjom zadość uczynić muszą dziatki nasze, jako i my czynić musim we prohibicyi dobie. Nie jest bowiem rzeczą pewną, iże zdrowsi być raczą natenczas, jeno pewnym jest, iże zacniejszymi ci oni kupcami będą.

Nauka owa zaś we las pójść nie raczy, albowiem manufaktury ci oni otwierać będą, interesy i biznesy wszelakie czynić, a co za tem idzie, dukaty ciułać pokaźne. Albowiem kiedy szlachta rzecze, iże pączek zbytkiem ci jest, nie zawżdy spożywać człek przestaje. Zowie go jeno na inszą modłę i nabywać raczy we inszy sposób.

Może i beze faktury, za to ze lukrem.

RADEKtor



Krzyżówka nr 36

Litery z ponumerowanych półurworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 34: Rzemiosło ojca jest dziedzictwem syna. Nagrody wylosowali: Julia Malinowska, Robert Koter, Anna Rosłańska.

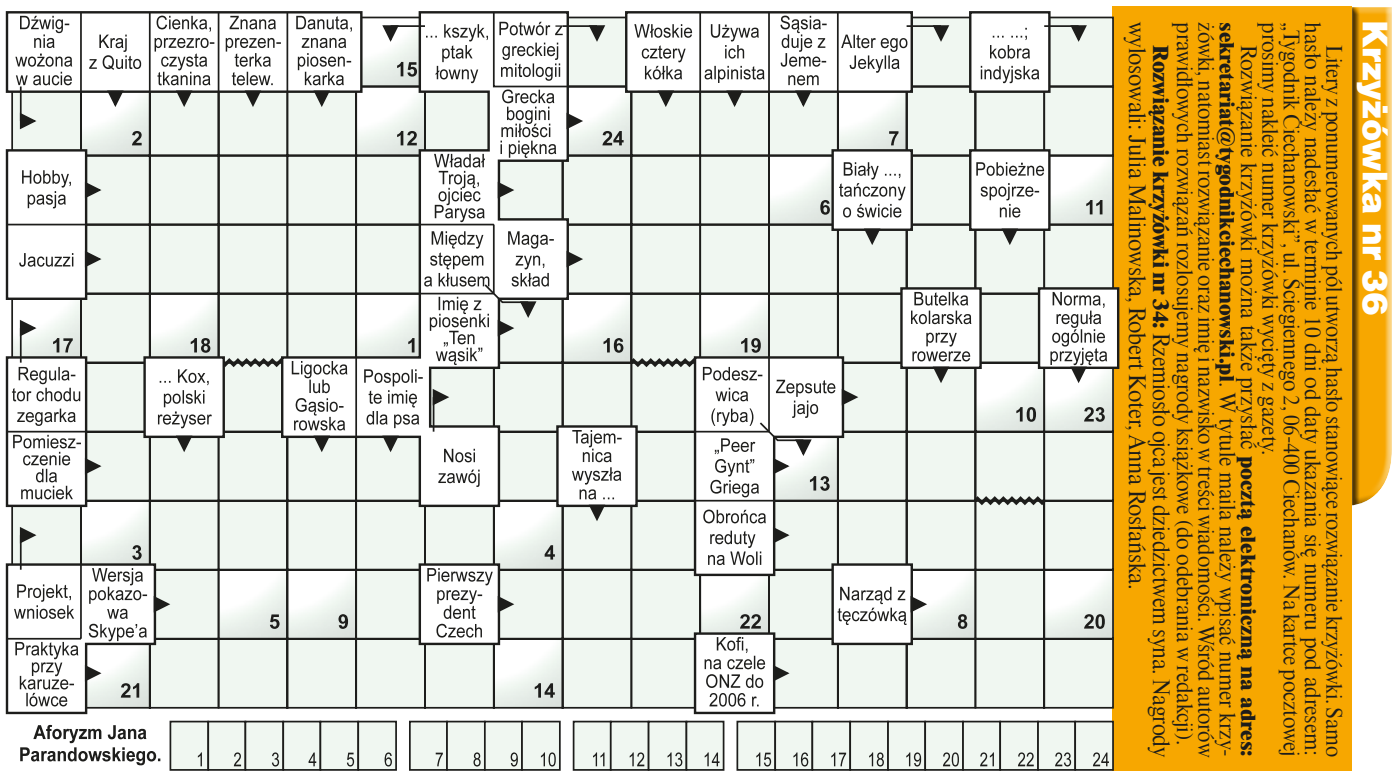

eprasa.pl 273441ad1e